BIBLIOTEKARZ ZACHODNIOPOMORSKI

KWARTALNIK ISSN 0406-1578 INDEKS 35263

W NUMERZE

Maja Wojciechowska
Reengineering
w projektowaniu pracy
bibliotek

Anna Nowakowska
Słów kilka o zarządzaniu
Biblioteką Główną Akademii
Rolniczej w Szczecinie

Grażyna Wojsznis
Transformacja zawodu
bibliotekarza na przykładzie
Biblioteki Głównej Politechniki
Szczecińskiej

Małgorzata Tarka
„Książka do poduszki" czyli
marketing w pracy biblioteki
akademickiej

Anna Skotarczak
Rozwój Biblioteki Wyższej
Szkoły Humanistycznej TWP
w Szczecinie

Elżbieta Jankowska
Wspólny katalog bibliotek
Szczecina i województwa
– inicjatywa Szczecińskiego
Porozumienia Bibliotek

Marta Kurzyńska
Skarby bibliotek. Hieroglify,
Thesaurus i uczeni

Agata Michalska
Księstwo Pomorskie
w dokumentach czasu

nr 1/2007

BIBLIOTEKARZ ZACHODNIOPOMORSKI

KWARTALNIK PL ISSN 0406-1578 INDEKS 35263

KSIĄŻNICA POMORSKA
IM. STANISŁAWA STASZICA
W SZCZECINIE

SZCZECIŃSKIE
POROZUMIENIE BIBLIOTEK

KOSZALIŃSKA BIBLIOTEKA
IM. JOACHIMA LELEWELA
W KOSZALINIE

STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
Okręg Zachodniopomorski

ROCZNIK XLVIII
NR 1 (126)
SZCZECIN 2007

Spis treści

ARTYKUŁY

Maja Wojciechowska
Reengineering w projektowaniu pracy bibliotek 5

Anna Nowakowska
Słów kilka o zarządzaniu Biblioteką Główną Akademii Rolniczej
w Szczecinie.....13

Grażyna Wojsznis
Transformacja zawodu bibliotekarza na przykładzie
Biblioteki Głównej Politechniki Szczecińskiej 21

Małgorzata Tarka
„Książka do poduszki" czyli marketing w pracy biblioteki akademickiej 30

Anna Skotarczak
Rozwój Biblioteki Wyższej Szkoły Humanistycznej TWP
w Szczecinie.....42

Elżbieta Jankowska
Wspólny katalog bibliotek Szczecina i województwa
– inicjatywa Szczecińskiego Porozumienia Bibliotek.....44

Marta Kurzyńska
Skarby bibliotek
Hieroglify, *Thesaurus* i uczeni.....46

Agata Michalska
Księstwo Pomorskie w dokumentach czasu.....59

KOMUNIKATY I SPRAWOZDANIA

Małgorzata Bartosik
Sprawozdanie z pracy Oddziału Szczecińskiego SBP za rok 2006 65

Renata Osumek
Archiwizacja zabytkowych dokumentów piśmienniczych
Książnicy Pomorskiej.....72

Ewa Chruściana
Ferie zimowe 2007 w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej 74

Urszula Ganakowska
Pięć lat Spotkań Strumiańskich 81

Marcin Wilczyński
Popisz z pisarzem czyli internetowy dyskusyjny klub książki 83

Agata Michalska
I ogólnopolska konferencja „Bibliologia a warsztat badawczy nauk humanistycznych i społecznych” 85

Małgorzata Zychowicz i Przemysław Nowaczek
Kronika 87

Maja Wojciechowska

REENGINEERING W PROJEKTOWANIU PRACY BIBLIOTEK

W okresie głębokich przemian, jakie następują w bibliotekach oraz ich otoczeniu, niezwykle istotna jest możność dostosowania form działalności bibliotek do nowych potrzeb i oczekiwań użytkowników. Wiąże się to z koniecznością zmiany kultury organizacyjnej oraz stworzeniem nowej organizacji procesów i struktury biblioteki. W przypadku, kiedy zmiany otoczenia następują stopniowo, ewolucyjnie, biblioteka może zapewniać wysoką jakość usług, stosując tradycyjne metody zarządzania i przeprowadzając niewielkie modyfikacje w systemie organizacyjnym, ale w zetknięciu z głębokimi przemianami otoczenia może pojawić się potrzeba przekształceń rewolucyjnych i skokowych, do których biblioteki nie są przygotowane. Aby zapewnić wysoką skuteczność innowacji bibliotecznych, niezbędne jest wykorzystanie odpowiednio zaprojektowanych metod zarządzania zmianami, do których należy *reengineering*[1].

Metodę *reengineeringu*, której pełna nazwa brzmi *business process reengineering (*BPR)[2], opracowali w USA na początku lat dziewięćdziesiątych Michael Hammer i James Champy. Jej zasady pierwszy raz przedstawiono w 1993 roku w monografii *Reengineering the corporation: a manifesto for business revolution*[3]. Po opublikowaniu tej pracy metoda *reengineeringu* zaczęła budzić duże zainteresowanie, ale i wiele kontrowersji. Zyskała ogromną popularność i zagorzałych zwolenników, lecz i licznych przeciwników. Stosować zaczęły ją firmy z sektora przemysłowego, handlowego, usługowego i wielu innych, w tym takie koncerny jak: ABB, Xerox, Ford, IBM, Kodak, Pepsi Co czy Skanska.

W Polsce metoda ta nazywana bywa reinżynierią. Cieszy się dużą popularnością wśród firm komercyjnych, ale w dziedzinie bibliotekoznawstwa wzbudza niewielkie zainteresowanie, co może być związane z trudnościami w jej zastosowaniu. Według

[1] Niektórzy autorzy uznają *reengineering* za metodę organizatorską. Zob. Marek Lisiecki [9, s. 136], Tadeusz Oleksyn [14].

[2] Termin *reengineering* w języku angielskim oznacza rekonstrukcję, modernizację. W literaturze używane są również inne nazwy metody: *re-engineering* [m.in. 6, 14, 17], Techniczna Reorganizacja Procesów Działania (TRPD) [20], *Business Process Management* – na określenie formy *reengineeringu* adaptującego część zasad TQM [15], *Rapid Re* (od *Rapid Reengineering*) – na określenie jednej z wersji *reengineeringu* opracowanej przez Raymonda L. Manganelliego i Marka M. Kleina [10], oraz *Business Dynamic Reengineering* (BDR) – na określenie formy *reengineeringu*, której głównym założeniem jest przeformułowanie celów organizacji i zmiana struktury organizacyjnej [3]. Przegląd podejść do metody *reengineeringu* przedstawili Raymond L. Manganelli oraz Mark M. Klein [10, s. 408–429].

[3] W Polsce książka ta ukazała się trzy lata później pod tytułem *Reengineering w przedsiębiorstwie* [4].

autorów koncepcji aż 70% prób wdrożenia *reengineeringu* kończy się niepowodzeniem. Szacują oni jednak, że korzyści z udanej implementacji są znaczne. Należą do nich m.in.: skrócenie cyklu produkcyjnego o co najmniej 70%, redukcja kosztów o minimum 40%, wzrost zadowolenia klienta o co najmniej 40%, wzrost rentowności o przynajmniej 40% oraz wzrost udziału w rynku co najmniej o 25% [19, s. 39]. Jak dotąd nieliczne biblioteki polskie zdecydowały się na zastosowanie *reengineeringu*, co może być spowodowane brakiem fachowych opracowań[4]. Liczne zalety metody, w tym dążenie do zaspokajania potrzeb użytkowników i podnoszenia jakości, mogą jednak zdecydować wkrótce o jej atrakcyjności. W 2004 roku Biblioteka Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu przeprowadziła symulację restrukturyzacji biblioteki z wykorzystaniem *reengineeringu*. Symulacja ta wykazała skuteczność i celowość jego stosowania w instytucjach bibliotecznych. Metodę *reengineeringu* zastosowała ponadto podczas kompleksowej komputeryzacji Biblioteka Pedagogiczna przy Zespole Placówek Doskonalenia Nauczycieli w Ciechanowie. Zrobiły to także: Biblioteka Główna Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach oraz Dział Informacji Naukowej i Normalizacji Instytutu Logistyki i Magazynowania w Poznaniu, zaś jej wybrane elementy stosuje Biblioteka Główna Uniwersytetu Wrocławskiego.

Według autorów metody *reengineering* to *fundamentalne przemyślenie od nowa i radykalne przeprojektowanie procesów w firmie, prowadzące do dramatycznej (przełomowej) poprawy osiąganych wyników* [21, s. 18]. Dokładniejszą definicję podają Raymond L. Manganelli i Mark M. Klein. Według nich *reengineering jest metodą szybkiego i radykalnego przeprojektowania strategicznych, dodających wartość z punktu widzenia klienta procesów oraz powiązanych z nimi systemów, procedur, a także struktury organizacyjnej w celu optymalizacji toku pracy i produktywności organizacji* [10, s. 26–27]. *Reengineering* bywa również nazywany potocznie *idealną wizją firmy* [20, s. 277]. Jest więc on metodą restrukturyzacyjną umożliwiającą rozwiązywanie problemów o charakterze operacyjnym, nastawioną na natychmiastowe spektakularne efekty, pomagającą w projektowaniu skuteczniejszej organizacji biblioteki poprzez szereg zmian, do których należą:

- zmiana strategii i celów,
- zmiana struktury organizacyjnej,
- zmiana systemu komunikowania i informowania,
- zmiana systemu podejmowania decyzji,
- zmiana obsługi użytkowników biblioteki,
- zmiana kultury organizacyjnej.

[4] W literaturze bibliotekarskiej na temat *reengineeringu* pojawiają się tylko wzmianki, m.in. w pracy Izabeli Lepy *Strategiczne nie znaczy straszne: etapy projektowania zarządzania strategicznego* [11, s. 83], Elżbiety Barbary Zybert *Kultura organizacyjna w bibliotekach* [22, s. 162–163] oraz Lucyny Kurowskiej-Trudzik *Zarządzanie rozwojem Dolnośląskiej Biblioteki Pedagogicznej we Wrocławiu* [7].

Reinżynieria biblioteki polega na: dogłębnej analizie całego systemu bibliotecznego pod kątem skuteczności, określeniu celów jego istnienia na podstawie pogłębionej analizy potrzeb użytkowników oraz na identyfikacji elementów, które trzeba zmienić, aby zwiększyć skuteczność biblioteki (tj. podwyższyć jakość i zoptymalizować termin wykonania usług). Ze względu na ograniczony czas prowadzenia badań działania analityczne powinny skupiać się przede wszystkim nie na badaniu obecnego stanu biblioteki, ale na identyfikacji aspektów najważniejszych dla wzrostu satysfakcji użytkowników. Aspekty te można wyłonić przy pomocy metody ABC[5]. Diagnoza stanu organizacyjnego biblioteki umożliwia jego gruntowną przebudowę, która wiąże się z całkowitym oderwaniem od dotychczasowych przyzwyczajeń, nawyków, metod działania i przyjętych procedur. Jest to zaprojektowanie od podstaw całej organizacji biblioteki, nie zaś jej modyfikacja czy ulepszanie.

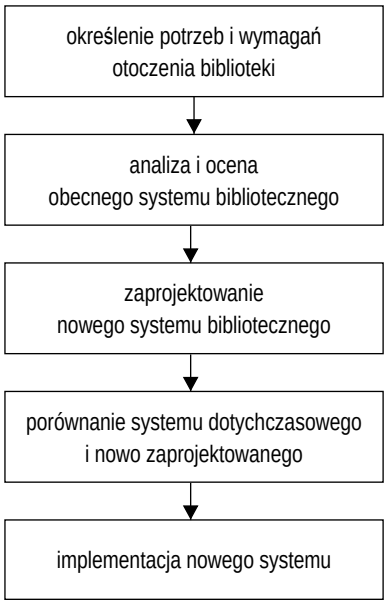

Rysunek 1. Etapy *reengineeringu*
Źródło: opracowanie własne

Reengineering w bibliotece składa się z pięciu etapów[6], tj.: określenia potrzeb i wymagań otoczenia biblioteki, analizy i oceny obecnego systemu bibliotecznego (ustalenia, z jakich procesów i podprocesów się składa), zaprojektowania nowego systemu lub wybranego procesu, porównania systemu dotychczasowego i nowego, wdrożenia nowego systemu. Etapy te przedstawia *Rysunek 1*.

Projekt zmian przygotowuje zespół złożony z 5–10 osób [12, s. 41], w którym powinni się znaleźć pracownicy związani z procesem i – w miarę możliwości – eksperci (doradcy) zewnętrzni oraz kierownik (lider) zespołu. Jeden zespół powinien pracować nad restrukturyzacją tylko jednego systemu bibliotecznego lub jednego procesu. Nowy system lub proces winien być zaprojektowany w czasie nie dłuższym niż rok [16, s. 226]. Po dłuższym okresie dalsze prace nad jego przygotowaniem mogą budzić zniecierpliwienie członków zespołu projektowe-

[5] Metoda ABC nazywana również zasadą 20–80, krzywą lub analizą Pareto, opiera się na założeniu, iż 20% przyczyn powoduje 80% skutków. Dzięki niej można określić, które procesy biblioteczne mają największy wpływ na zadowolenie użytkowników, a następnie dokonać *reengineeringu* tych procesów. Szerzej zob. Zbigniew Martyniak *Organizatoryka* [13, s. 211].

[6] Por. Barbara Czerniachowicz: *Zarządzanie kapitałem ludzkim w Business Process Reengineering* [1, s. 127], Ireneusz Durlik: *Reengineering metodą osiągania sukcesu przez przedsiębiorstwa* [2], *Jak wdrażać reengineering w przedsiębiorstwie* [5], Jacek Lipiec: *Reengineering – nowa koncepcja zarządzania?* [8], Raymond L. Manganelli, Mark M. Klein: *Reengineering* [10, s. 73].

go, co często powoduje spadek ich zaangażowania. Podczas planowania nowego systemu zaleca się wykorzystanie *benchmarkingu* oraz metod heurystycznych, które ułatwiają odnajdywanie najskuteczniejszych rozwiązań organizacyjnych, a także zbieranie informacji przy wykorzystaniu opisu stanowisk pracy, samooceny pracowników na wszystkich szczeblach organizacyjnych oraz tworzenie map procesów, diagramów przepływu, czy schematów blokowych stanowiących graficzny obraz przebiegu pracy w bibliotece. Możliwe jest również stosowanie elementów takich metod, jak *Lean Management*, TQM, czy *Just in Time*. Cały proces *reengineeringu* jest inicjowany, sterowany i kontrolowany przez kierownictwo stosujące autorytatywny styl kierowania. Pracownicy zobowiązani są do podporządkowania się decyzjom kierownictwa i (z wyjątkiem członków zespołu projektowego) nie mogą brać udziału w planowaniu zmian.

Wprowadzenie r*eengineeringu* w bibliotece wiąże się z kompletną zmianą jej struktury organizacyjnej oraz spłaszczeniem tej struktury, tj. redukcją szczebli zarządzania. Zarządzanie strukturą organizacyjną wyparte zostaje przez zarządzanie procesami, w którym komórki funkcjonalne zastępowane są przez tzw. zespoły procesowe [18, s. 14] realizujące określone procesy. Działalność zespołów skupia się na procesach i ich wynikach, a nie na czynnościach i zadaniach. W bibliotekach, które przeważnie mają funkcjonalną (tj. opartą na działach) strukturę organizacyjną, procesy przebiegają przez poszczególne komórki biblioteki. Są więc one na różnych etapach zaawansowania przez różne działy, co wymusza podwójne mechanizmy kontrolne, zarówno ze strony działu przekazującego, jak i kontynuującego proces oraz powoduje nadmierne rozbudowanie systemu przekazywania informacji. Wiąże się to ze zwiększeniem nakładów pracy, które nie tworzą dodatkowych wartości dla użytkowników biblioteki oraz możliwością szumu informacyjnego i zniekształceń informacji. Zarządzanie procesami eliminuje te mankamenty. Zespołowa organizacja pracy wpływa ponadto na zmniejszenie specjalizacji pracy, co powoduje lepsze zrozumienie wykonywanych zadań, częstszą zmianę zakresu obowiązków oraz wzrost odpowiedzialności i uprawnień decyzyjnych bibliotekarzy. Decyzje podejmują zespoły i osoby bezpośrednio odpowiedzialne za realizację procesu, nie zaś kierownictwo, które ma jedynie prawo do ich kontroli. Zespoły odpowiedzialne są za przeprowadzenie całych procesów (od początku do końca), a nie tylko za wycinek, dzięki czemu następuje rotacja zadań, a bibliotekarze unikają stałego powtarzania tych samych czynności. Zwiększa to atrakcyjność pracy, lecz wymaga wyższych kwalifikacji, umiejętności, zaangażowania i dyscypliny. Bibliotekarzy ocenia się za skuteczność, nie zaś za nakład pracy. System awansów uzależniony jest ponadto od zdolności i predyspozycji bibliotekarzy. Relacje pomiędzy członkami zespołów opierają się na zasadach marketingu wewnętrznego.

W zarządzaniu procesami eliminacji lub znacznej redukcji ulegają elementy (czynności, procesy itp.), które nie przynoszą wymiernych wartości, tj. które nie mają

znaczenia strategicznego dla działania biblioteki i nie powodują wartości dodanej; są to np. niepotrzebnie powtarzane czynności (zob. *Rysunek 2*). Największe znaczenie w bibliotece mają procesy, które przynoszą wartość dodaną oraz mają strategiczne znaczenie dla jej działania, jak np. proces udostępniania zbiorów, bez którego zachwiane są podstawowe funkcje biblioteki. Każdy proces zostaje zatem poddany starannej analizie zmierzającej do określenia jego znaczenia oraz struktury (tzn. wejść, wyjść, elementów składowych, powiązań z innymi procesami, efektywności, możliwości usprawnień, liczby bibliotekarzy obsługujących proces, wymagań co do ich kompetencji zawodowych, wiedzy, umiejętności itp.). Przeglądu i selekcji czynności wykonywanych w bibliotece można dokonać przy pomocy techniki kartowania (*Rysunek 2*) .

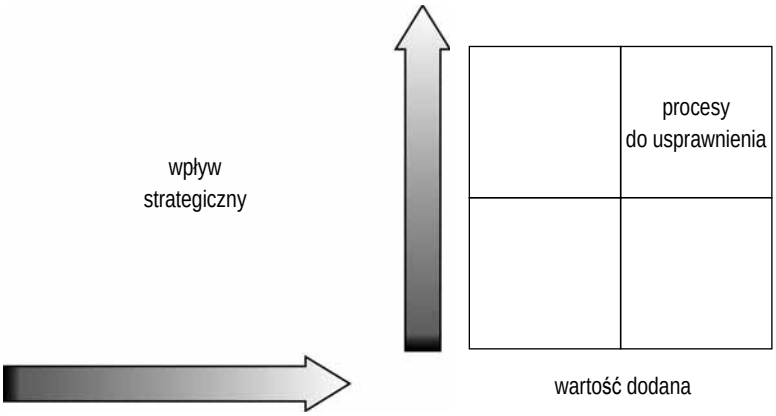

Rysunek 2. Wybór procesów do *reengineeringu*
Źródło: Raymond. L. Manganelli, Mark M. Klein: *Reengineering,* Warszawa,1998, s. 29

W metodzie *reengineeringu* dużą wagę przykłada się do systemu przepływu informacji oraz wykorzystania narzędzi informatycznych i komputeryzacji. W celu usprawnienia komunikacji wszelkie dane gromadzi się w banku danych, do którego mają dostęp uprawnieni pracownicy. Dzięki temu skraca się obieg informacji, dane nie ulegają zniekształceniom, a bibliotekarze mogą do nich dotrzeć o dowolnej porze i w dowolnym miejscu. Usprawnia to system zarządzania i ogranicza biurokrację. W ten sposób rozwiązuje się problem komunikacji bibliotek o zdecentralizowanej strukturze (tj. bibliotek z filiami lub oddziałami w różnych miejscach), które traktowane są tak, jakby miały charakter scentralizowany.

Zasady *reengineeringu* zakładają, iż komputeryzacja powinna być połączona z reorganizacją procesów bibliotecznych oraz dostosowaniem organizacji biblioteki do nowych form pracy. Powinna ona zapewniać spójność nowych procesów.

Wyklucza się komputeryzację systemu bibliotecznego zmierzającą do usprawnienia starych struktur, ponieważ powoduje to kontynuację dotychczasowych form pracy, dostosowanych do nieskomputeryzowanego systemu. Muszą one zostać ponownie określone i zaprojektowane od nowa w formie procesowej. Efektem takich działań jest znaczne ograniczenie statystyk i raportów (wszelkie dane w razie potrzeby generowane są automatycznie z baz danych) a także lepsze możliwości komunikacji i przekazywania informacji poprzez wspólne dla całej biblioteki narzędzia, m.in. pocztę elektroniczną, listy dyskusyjne, arkusze kalkulacyjne, harmonogramy pracy lub aplikacje dostępne przez komputerowy system biblioteczny.

Reengineering jest metodą znacznie podwyższającą skuteczność organizacji, często jednak próby zastosowania go kończą się fiaskiem, co spowodowane jest m.in.:

- nieprawidłowym planem zmian (zbyt ogólnym, zbyt fragmentarycznym, zbyt niejasnym, źle rozplanowanym w czasie, zbyt optymistycznym itp.),
- brakiem zaangażowania kierownictwa,
- brakiem monitorowania zmian i pomiarów ich efektów,
- oporem pracowników spowodowanym niechęcią do gwałtownych zmian, obawą przed zwolnieniem i koniecznością podwyższania kwalifikacji oraz pomijaniem ich podczas przygotowywania projektu reorganizacji,
- wydłużaniem się czasu implementacji,
- wysokimi kosztami zmian.

Do korzystnych efektów *reengineeringu* w bibliotece zaliczyć można:

- większą skuteczność pracy biblioteki,
- skrócenie czasu oczekiwania na usługi i materiały biblioteczne,
- racjonalizację procesów bibliotecznych,
- udoskonalenie systemu komunikacji oraz przepływu informacji,
- wzrost kompetencji bibliotekarzy,
- zwiększenie atrakcyjności pracy bibliotecznej.

Reengineering niezwykle trudno zastosować w instytucjach bibliotecznych, które przeważnie mają bogate tradycje i długą historię. Wymaga on szybkich, radykalnych zmian, które nie są zalecane w bibliotekach ze względu na trudności w ich wprowadzaniu oraz częsty brak zdolności adaptacyjnych personelu bibliotecznego. Ze względu na wysoki poziom ryzyka implementacji *reengineering* powinien być wprowadzany tylko wtedy, gdy tempo i rozmiar zmian otoczenia wymagają radykalnego przeobrażenia biblioteki oraz po uprzednim zbadaniu szans na powodzenie projektu. Żeby zmniejszyć ryzyko, można przeprowadzić tylko *reengineering* wybranych procesów, a nie całego systemu bibliotecznego. Należy wówczas wziąć pod uwagę:

- strategiczne znaczenie procesu dla całej biblioteki i obsługi użytkowników,
- koszty (społeczne, finansowe itp.) *reengineeringu* wybranego procesu,
- czas przebiegu *reengineeringu* wybranego procesu,
- szanse na udany *reengineering* wybranego procesu,
- korzyści z *reengineeringu* wybranego procesu.

Na podstawie tych czynników wyodrębnia się procesy najważniejsze dla zaspokojenia potrzeb użytkowników biblioteki, które będzie można poddać *reengineeringowi* na warunkach możliwych do przyjęcia przez bibliotekę. Ze względu na radykalny charakter *reengineering* całego systemu bibliotecznego powinno się przeprowadzać tylko raz. W razie potrzeby dalszych zmian należy podjąć działania zmierzające do ciągłego doskonalenia pracy biblioteki stosując tzw. metody miękkie (tj. łagodniej wprowadzające zmiany), do których zalicza się m.in. zarządzanie jakością, *benchmarking* lub zarządzanie wiedzą.

Choć wdrożenie omawianej metody nastręcza wielu trudności, dążenie w *reengineeringu* do zaspokajania potrzeb użytkowników oraz do oceny pracy na podstawie zadowolenia klientów, nie zaś kierownictwa, jest aspektem, który może niebawem zadecydować o stosowaniu tej koncepcji zarządzania w bibliotekach.

Bibliografia

1. Czerniachowicz Barbara, *Zarządzanie kapitałem ludzkim w Business Process Reengineering*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego: Prace Instytutu Ekonomiki i Organizacji Przedsiębiorstw" 2000, nr 277, s. 125–134
2. Durlik Ireneusz, *Reengineering metodą osiągania sukcesu przez przedsiębiorstwa*, „Ekonomika i Organizacja Przedsiębiorstwa" 1998, z. 5, s. 3–6
3. Filipowicz Paweł, Wacławik Łukasz, *Metoda Business Dynamic Reengineering (BDR),* „Ekonomika i Organizacja Przedsiębiorstwa" 2000, z. 7, s. 10–13.
4. Hammer Michael, Champy James, *Reengineering w przedsiębiorstwie*, Warszawa 1996
5. *Jak wdrażać reengineering w przedsiębiorstwie*, „Ekonomika i Organizacja Przedsiębiorstwa" 1998, nr 1, s. 26–27
6. Kleniewski Antoni, *Re-engineering – gruntowna zmiana całych procesów,* „Przegląd Organizacji" 1997, nr 11, s. 23–26
7. Kurowska-Trudzik Lucyna, *Zarządzanie rozwojem Dolnośląskiej Biblioteki Pedagogicznej we Wrocławiu, Nowy wizerunek biblioteki pedagogicznej: komputeryzacja – komunikacja – współpraca: Warszawa, 21–22 października 2004 roku* [dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: www.bib.edu.pl/konferencja/plyta/trudzik.html, stan z 10.04.2005
8. Lipiec Jacek, *Reengineering – nowa koncepcja zarządzania?,* „Ekonomika i Organizacja Przedsiębiorstwa" 1996, nr 4, s. 3–6
9. Lisiecki Marek, *Metody i techniki organizatorskie i kierownicze,* Warszawa 1997
10. Manganelli Raymond L., Klein Mark M., *Reengineering,* Warszawa 1998
11. *Marketing i jakość usług bibliotek akademickich: IV ogólnopolska Konferencja Bibliotek Niepublicznych Szkół Wyższych, Wrocław, 9–11 maja 2002 roku,* pod red. Stefana Kubowa, Wrocław 2002

12. Martyniak Zbigniew, Sanak Justyna, *Wprowadzenie do reengineeringu,* „Organizacja i Kierowanie" 1995, nr 3, s. 37–50.
13. Martyniak Zbigniew, *Organizatoryka*, Warszawa 1987
14. Oleksyn Tadeusz, *Reengineering a zarządzanie potencjałem społecznym w przedsiębiorstwie*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne" 1997, nr 6, s. 10–14
15. Palacz Katarzyna, *Total Quality Management i Business Process Reengineering – podobieństwa i różnice*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Poznańskiej: Organizacja i Zarządzanie" 2001, nr 30, s. 329–338
16. Penc Józef, *Innowacje i zmiany w firmie*, Warszawa 1999
17. *Re-engineering w Europie,* „Zarządzanie na Świecie" 1994, nr 5, s. 18–21
18. Unold Jacek, *Reengineering procesów zarządzania przedsiębiorstwem,* [w]: „Przegląd Organizacji" 2000, nr 9, s. 11–14
19. Węgrzyn Adam, *Benchmarking,* Kluczbork; Wrocław 2000
20. Wincewicz Marta, *Reengineering jako jedna z metod przeprowadzania zmian w przedsiębiorstwie*, „Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu: Ekonomia i Międzynarodowe Stosunki Gospodarcze" 2002, nr 959, s. 275–285
21. Zimniewicz Kazimierz, *Współczesne koncepcje i metody zarządzania*, wyd. 2 zmienione, Warszawa 2003
22. Zybert Elżbieta Barbara, *Kultura organizacyjna w bibliotekach*, Warszawa 2004

Maja Wojciechowska
Biblioteka Szkoły Wyższej „Ateneum" w Gdańsku

Anna Nowakowska

SŁÓW KILKA O ZARZĄDZANIU BIBLIOTEKĄ GŁÓWNĄ AKADEMII ROLNICZEJ W SZCZECINIE

Zarządzanie biblioteką akademicką polega przede wszystkim na zarządzaniu jej zasobami i usługami. Na usługi biblioteczne mają wpływ zasoby biblioteki. Zasadniczą rolę odgrywają tu trzy podstawowe elementy, a mianowicie:

- środowisko (powierzchnia i przestrzeń, urządzenia, umeblowanie),
- personel (liczba, wiedza i umiejętności, wykształcenie),
- fundusze (źródła finansowania, zarządzanie budżetem).

W dobrze działającej bibliotece dostęp do usług bibliotecznych ma cała społeczność akademicka; usługi te odzwierciedlają potrzeby pracowników i studentów, a obejmują głównie: katalogowanie, wypożyczanie, udostępnianie materiałów bibliotecznych oraz informację o zbiorach własnych i zewnętrznych źródłach wiedzy. Szczegółowo na ten temat można przeczytać w zbiorze *Zarządzanie biblioteką: najnowsze kierunki w bibliotekarstwie brytyjskim*[1]. Zawarto w nim zalecenia i wytyczne dla bibliotek akademickich w sprawie działalności bibliotek, zarządzania zasobami, szkolenia i rozwoju kadr oraz usług. Od publikacji tego zbioru minęło prawie 10 lat. Jak to wygląda w naszej rzeczywistości?

W ustawie *Prawo o szkolnictwie wyższym* z tematyką biblioteczną spotykamy się po raz pierwszy w art. 13, gdzie wymienia się podstawowe zadania uczelni, do których należy m.in. upowszechnianie i pomnażanie osiągnięć nauki, kultury narodowej i techniki, w tym poprzez gromadzenie i udostępnianie zbiorów bibliotecznych i informacyjnych. Śledząc dalej ustawę, dowiadujemy się, że biblioteka jest podstawą systemu biblioteczno-informacyjnego uczelni tworzonego na zasadach określonych w statucie, co potwierdza jej miejsce w systemie biblioteczno-informacyjnym uczelni.

Biblioteka, której organizatorem jest szkoła wyższa, znalazła się także w ustawie o bibliotekach z 1997 roku, gdzie zalicza się ją (obok Biblioteki Narodowej, bibliotek PAN oraz bibliotek jednostek badawczo-rozwojowych) do bibliotek naukowych. Służy bowiem potrzebom i rozwojowi nauki, powstawaniu prac naukowych. Pełni tę rolę, dostarczając należytych źródeł informacji naukowej, tworząc warsztat biblioteczny dla użytkowników, którymi są przede wszystkim studenci i pracownicy naukowi danej uczelni. Biblioteka uczelniana stanowi zaplecze procesów edukacyjnych i dydaktycznych a także wspomaga proces kształcenia. Biblioteka akademicka pełni też funkcję

[1] *Zarządzanie biblioteką: najnowsze kierunki w bibliotekarstwie brytyjskim: wybór tekstów*, red. I. Kemp, T. Wildhardt, Warszawa 1998.

ośrodka informacji naukowej wyposażonego w bogatą dokumentację naukową. Księgozbiór biblioteki ściśle odzwierciedla profil uczelni, którą obsługuje.

Dalsze zapisy ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym* dotyczą struktury bibliotecznej. Czytamy w niej, że: *W uczelni działa rada biblioteczna jako organ opiniodawczy rektora. Skład i kompetencje rady bibliotecznej oraz tryb jej powoływania określa statut uczelni.* Radę biblioteczną biblioteki Akademii Rolniczej w Szczecinie tworzy 14 osób; są w niej przedstawiciele wydziałów, studenci, doktoranci i bibliotekarze. Podejmowanie decyzji w tak licznym gronie jest trudne, a i spotkania często przedłużają się, nie przynosząc oczekiwanych rezultatów. W związku z nowym *Prawem o szkolnictwie wyższym* Senat AR zatwierdził nowy statut uczelni, w którym, ku mojemu zadowoleniu, radę zmniejszono do 8 osób; 3 z nich to pracownicy biblioteki. Kadencja rady bibliotecznej pokrywa się z kadencją organów uczelni.

Podział kompetencji i odpowiedzialności w działalności bibliotecznej na uczelni rozkłada się następująco:

- rektor i senat uczelni – jako najwyższe władze uczelni decydują o całym systemie biblioteczno-informacyjnym,
- rada biblioteczna – ogólnouczelniany organ opiniodawczy, który ma uprawnienia do podejmowania uchwał, wniosków oraz opiniowania spraw dotyczących systemu biblioteczno-informacyjnego (min. oceny pracy dyrektora, zatwierdzania kandydatów na stanowisko dyrektora, planów i sprawozdań z działalności biblioteki),
- komisja senacka ds. systemu biblioteczno-informacyjnego – to ciało opiniodawcze senatu uczelni, które reprezentuje interesy użytkowników biblioteki (powoływanie, znoszenie, przekształcanie bibliotek; zasady podziału budżetu na przedsięwzięcia biblioteczne; polityka gromadzenia zbiorów),
- dyrekcja biblioteki głównej – to dyrektor i jego zastępcy, którzy ustalają cel i zadania systemu biblioteczno-informacyjnego i podejmują decyzje co do biblioteki głównej,
- kierownicy oddziałów biblioteki głównej – odpowiadają za działanie określonych zespołów pracowników,
- rada biblioteki głównej – ciało doradcze dyrektora,
- rada bibliotek wydziałowych – ciało doradcze dyrektora w sprawach dotyczących bibliotek wydziałowych (kierownicy tychże bibliotek).

W Akademii Rolniczej nie ma komisji senackiej, a pewne jej kompetencje przejęli rada biblioteczna i dyrektor biblioteki. Np. czytelnie wydziałowe tworzy, przekształca i znosi dyrektor na wniosek dziekana właściwego wydziału, po uprzednim zatwierdzeniu przez radę biblioteczną. Podział budżetu i politykę gromadzenia zbiorów ustala dyrektor, a zatwierdza ją rada biblioteczna. Biblioteka podlega bezpośrednio prorektorowi ds. nauki i współpracy z zagranicą.

Biorąc pod uwagę strukturę organizacyjną biblioteki głównej, organizację i usytuowanie sieci biblioteczno-informacyjnej w strukturze uczelni, spotykamy najczęściej trzy schematy organizacyjne:

- model informacyjny – polega ze zespoleniu tych jednostek organizacyjnych szkoły wyższej, które zajmują się informacją. Takie działania spowodowane są wzrostem znaczenia informacyjnej funkcji bibliotek, przenikaniem się funkcji bibliotek i innych jednostek organizacyjnych uczelni. Tak powstały pierwsze ogólnouniwersyteckie ośrodki informacyjne na uniwersytetach amerykańskich i kanadyjskich, gdzie łączono bibliotekę akademicką z ośrodkiem obliczeniowym, pracownią technik kształcenia i laboratorium, lub ośrodki zasobów edukacyjnych w Wielkiej Brytanii, w skład których wchodzą najczęściej: biblioteka, ośrodek komputerowy i serwisy medialne (np. studia nagrań, laboratoria językowe). Pojawiły się też mniejsze centra informacyjne, które obejmują bibliotekę z ośrodkiem komputerowym oraz księgarnię wydawnictwo a także drukarnię. Modyfikacji sieci bibliotecznych dokonuje się w krajach bogatych, gdyż jest to proces bardzo kosztowny.
- model dziedzinowy (zintegrowany) – oparty jest na podziale zbiorów według dziedzin wiedzy. Wyodrębnia się tutaj kilka księgozbiorów: np. nauki humanistyczne, ekonomiczne, społeczne albo techniczne. Każdy zbiór tworzy odrębną bibliotekę, z której korzystają pracownicy i studenci różnych kierunków. Sieć biblioteczna składa się z biblioteki centralnej i równorzędnych bibliotek dziedzinowych kierowanych przez wspólnego dyrektora. Biblioteka centralna gromadzi i wypożycza skrypty, podręczniki i dzieła treści ogólnej, natomiast biblioteki dziedzinowe gromadzą materiały z konkretnych dziedzin i udostępniają je na miejscu, bez wypożyczeń. Wszelkie prace biblioteczne poza udostępnianiem mogą odbywać się w bibliotece centralnej, albo też każda biblioteka dziedzinowa może prowadzić je sama.
- model tradycyjny to model, który dominuje w polskich bibliotekach. Składa się on z biblioteki głównej oraz powiązanych z nią bibliotek wydziałowych czy instytutowych. Istotne tutaj jest zagadnienie centralizacji i decentralizacji. W uczelniach, gdzie zastosowano wariant zdecentralizowany, biblioteka główna podlega rektorowi lub prorektorowi, a biblioteki wydziałowe dziekanom poszczególnych wydziałów. W wariancie scentralizowanym biblioteka główna to powiązana z filiami, czyli bibliotekami wydziałowymi. Większość czynności związanych z gromadzeniem i opracowaniem zbiorów odbywa się w bibliotece głównej, która nadzoruje pod względem merytorycznym pracę agend. Biblioteki wydziałowe zajmują się jedynie udostępnianiem materiałów.

Organizacja naszej biblioteki opiera się na modelu tradycyjnym. W Akademii Rolniczej jest Biblioteka Główna oraz sześć agend. Są to czytelnie wydziałowe i czytelnia w domu studenckim. Te składniki stanowią system biblioteczno-informacyjny,

którym kieruje dyrektor biblioteki. Jest on bezpośrednim przełożonym pracowników biblioteki, również tych zatrudnionych w agendach; odpowiada za zaspokojenie potrzeb wydziałów w zakresie zbiorów bibliotecznych. Agendy organizacyjnie oraz finansowo podporządkowane są bibliotece głównej. Władze wydziałów zapewniają natomiast pomieszczenia na czytelnie, meble oraz sprzęt komputerowy.

Lokalizacja biblioteki głównej oraz jej agend nie jest obojętna dla organizacji i zarządzania systemem biblioteczno-informacyjnym uczelni. Biblioteka główna powinna znajdować się w centrum życia studenckiego, „na szlaku" użytkowników bądź obok administracyjnego kompleksu uczelni. Biblioteki wydziałowe, jako placówki wyspecjalizowane, powinny być umiejscowione na odpowiednich wydziałach. Taka lokalizacja występuje i w naszym przypadku. Biblioteka Główna znajduje się w budynku rektoratu, a jej agendy na wydziałach.

Organizacja biblioteki cechuje się strukturą funkcjonalną, co ilustruje *Rysunek 1*.

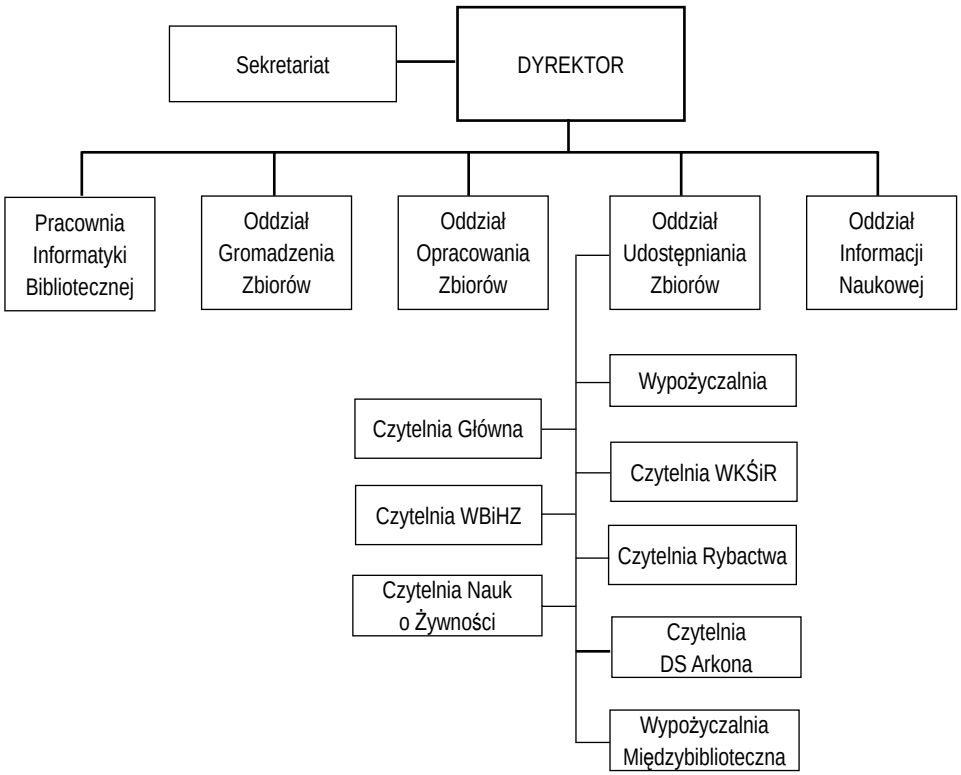

Rysunek 1. Struktura organizacyjna Biblioteki Głównej Akademii Rolniczej w Szczecinie

Oddział Informacji Naukowej Biblioteki Głównej Akademii Rolniczej w Szczecinie

W naszej bibliotece udostępnianie zbiorów jest zdecentralizowane i odbywa się poprzez wypożyczalnię i czytelnie, które udostępniają materiały biblioteczne prezencyjnie. Pozostałe czynności – zakup, gromadzenie, opracowanie, wypożyczenia międzybiblioteczne – przyjęły formę scentralizowaną. Wszystkie te działania przeprowadza się w Bibliotece Głównej.

Zarządzanie biblioteką akademicką zależy od wielu czynników. Uzależnione jest od wielkości biblioteki (ilości jej zbiorów i liczby użytkowników), stylu kierowania i struktury organizacyjnej biblioteki oraz stanu kadry. Zależy w znacznym stopniu od usytuowania jej w systemie biblioteczno-informacyjnym uczelni, jak również od sytuacji finansowej uczelni.

W ostatnich latach zauważa się także duży wpływ technologii komputerowych i informacyjnych na cały system biblioteczno-informacyjny uczelni. Rozwój technik informacyjnych powoduje przeobrażenia bibliotek. Zauważalne jest przesunięcie akcentu z własności na dostęp. Trwa transformacja od posiadania do organizowania dostępu do źródeł informacji naukowej. Jesteśmy świadkami przejścia z publikacji drukowanych na dokumenty elektroniczne. Elektroniczne źródła informacji współistnieją z formami tradycyjnymi. Biblioteki wykorzystują media elektroniczne i sieciowe systemy informacyjne; w wyniku tych przemian większość bibliotek akademickich

można określić mianem bibliotek hybrydowych, tj. takich, które wykorzystują zarówno przestrzeń wirtualną, jak i fizyczną i oferują dostęp do źródeł drukowanych i elektronicznych. Wykorzystywanie przez biblioteki najnowszych technologii daje olbrzymie korzyści, ale również powoduje dodatkowe koszty, których biblioteka nie może udźwignąć.

Na początku lat dziewięćdziesiątych, w związku z rozwojem technologii informatycznych w bibliotece AR pojawiła się potrzeba zaangażowania administratora sieci komputerowej. Utworzono pracownię informatyki bibliotecznej. Zatrudnieni tam pracownicy (2 osoby) to bibliotekarze z dużym stażem zawodowym i jednocześnie pasjonaci komputeryzacji, którzy zdobywali wiedzę samodzielnie bądź na studiach podyplomowych. Bibliotekarze ci zajmują się min.: tworzeniem, utrzymaniem i modyfikacją strony internetowej biblioteki, systemu baz danych oraz systemu wypożyczalni; utrzymaniem dostępu do Internetu; zarządzaniem sprzętem komputerowym oraz programami pracującymi w bibliotece; szkoleniem informatycznym pracowników biblioteki; zakupami sprzętu komputerowego i podzespołów oraz zabezpieczaniem danych.

Ani Polsce, ani na świecie nie ma jednolitości finansowania bibliotek szkół wyższych. Zasadniczo są trzy modele finansowania bibliotek przez macierzyste uczelnie:

- scentralizowany – biblioteka nie dysponuje wydzielonym budżetem i każdy zakup konsultuje z kwestorem,
- częściowo zdecentralizowany – biblioteka dostaje środki na określone zakupy np. zakup książek, czasopism albo baz danych,
- całkowicie zdecentralizowany – biblioteka ma do dyspozycji wydzielony budżet. Sposób podziału tych środków uzgadnia z radą biblioteczną lub na podstawie analizy kosztów minionego roku.

Biblioteka Akademii Rolniczej finansowana jest według modelu trzeciego. Uchwała senatu uczelni z 1999 roku wprowadziła decentralizację zarządzania i finansowania jednostek organizacyjnych uczelni, która polega na:

- samofinansowaniu jednostek organizacyjnych, tj. pokrywaniu kosztów z przyznanej dotacji oraz przychodów własnych, a w szczególności na dostosowaniu swych kosztów do przychodów,
- sporządzaniu planów rzeczowo-finansowych w oparciu o przewidywane przychody i koszty,
- analizie wyników ekonomicznych,
- ponoszeniu konsekwencji ujemnego wyniku finansowego w zakresie kompetencji przydzielonej kierownikowi jednostki.

Za wyniki finansowe jednostki organizacyjnej odpowiada osobiście jej kierownik, a w przypadku biblioteki jej dyrektor.

Działalność biblioteczna finansowana jest z kilku źródeł, co ilustruje *Tabela 1*.

źródła finansowania	lata		
	2003	2004	2005
dotacja budżetowa na działalność dydaktyczną	75,2	79,2	80,5
z kosztów pośrednich dla badań własnych	5,0	4,2	4,4
z funduszy wydziałów	16,9	14,1	12,1
z działalności wspomagającej badania (dwb)	1,0	0,9	1,2
dochody własne	1,9	1,6	1,8
razem	100,0	100,0	100,0

Tabela 1. Procentowy udział źródeł finansowania biblioteki w latach 2003–2005

Największą kwotę stanowi dotacja budżetowa na działalność dydaktyczną, którą uczelnia otrzymuje z ministerstwa. W przypadku biblioteki w ostatnich latach wynosi ona 75–80% całego jej budżetu. W ostatnim roku koszta płac stanowiły 76% tej kwoty. Pozostała część przeznaczona jest na amortyzację środków trwałych, zakup materiałów w postaci podręczników, skryptów, wydawnictw naukowych, materiałów biurowych, środków czystości, wszelkiego rodzaju materiałów bibliotecznych (rewersy, karty katalogowe, fastykuły itp.), na opłaty za konferencje, szkolenia i podróże służbowe, opłaty za usługi pocztowe, pokrycie kosztów związanych ze świadczeniami na rzecz pracownika (okulary, odzież ochronna itp.) oraz tzw. mediami (woda, gaz, monitorowanie obiektu, wywóz śmieci itp.).

Prenumerata czasopism polskich do czytelń zgodnie z uchwałą senatu uczelni finansowana jest z kosztów pośrednich dla badań własnych. Z kwoty narzutu na badania własne 40% przypada bibliotece i za to kupujemy 270 tytułów czasopism polskich. Wydziały z własnych funduszy kupują wydawnictwa zwarte i ciągłe (są one rejestrowane i opracowywane centralnie w bazach katalogowych biblioteki). Procentowy udział tych wydatków w budżecie biblioteki zmniejsza się z roku na rok.

Do 2005 roku biblioteka otrzymywała (przez wiele lat z Komitetu Badań Naukowych, ostatnio z właściwego ministerstwa) niewielkie sumy na działalność wspomagającą badania. Środki te przeznaczano na modernizację działalności biblioteki, zakup oprogramowania, konserwację zbiorów oraz retrokonwersję baz danych. Dziś środki te przyznaje się bezpośrednio jednostkom naukowym, jakimi na uczelni są wydziały.

Dochody własne biblioteki pochodzą z dzierżawy powierzchni pod kserograf, opłat za niezwrócenie w terminie, zniszczenie bądź zagubienie zbiorów oraz z opłat za usługi informacyjne. Całą tę kwotę wykorzystuje się na konserwację skryptów

i podręczników, które są „w obiegu" i wymagają nowej oprawy, a ich nakład wyczerpał się już kilka lat temu. Niewielkie sumy udaje się nam pozyskać z fundacji Akademia Rolnicza w Szczecinie 2010. Kwoty te przeznacza się na zakup skryptów i podręczników dla studentów.

Mimo tylu źródeł finansowania budżet biblioteki wciąż nie wystarcza. Brakuje podręczników. Pracujemy w programie informacyjno-wyszukiwawczym, bo nie stać nas na zintegrowany system biblioteczny. Mamy sprzęt komputerowy pamiętający początki lat dziewięćdziesiątych. Nowe technologie niosą ogromne korzyści, ale i dodatkowe obciążenie finansowe. Kosztuje zakup i utrzymanie sprzętu oraz oprogramowania, kosztuje digitalizacja zbiorów i szkolenie pracowników. Wzrastają ceny książek i czasopism. Biblioteka, w odróżnieniu od wydziałów, nie ma większych możliwości zdobywania funduszy na te cele.

Świat wokół nas stale się zmienia. Dynamicznie przekształca się szkoła wyższa, a więc środowisko, w którym działa biblioteka akademicka. Zmienia się prawodawstwo, zmieniają się potrzeby studentów i pracowników naukowych, powstają nowe kierunki i specjalności na uczelni, następuje szybki rozwój technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych. Dość dużym zmianom ulegają więc warunki pracy biblioteki. Zarządzanie nią wymaga większych kwalifikacji i umiejętności. Jeszcze kilkanaście lat temu zarządzający biblioteką byli dobrze wykształconymi bibliotekarzami, którzy potrafili pracować z ludźmi i organizować wiedzę dla użytkowników biblioteki. Dzisiaj te umiejętności nie wystarczają. Oczekuje się, że będą oni również menedżerami o cechach przywódczych, którzy potrafią działać, zdobywać, kierować i zarządzać.

Bibliografia

1. *Polskie Biblioteki Akademickie w Unii Europejskiej: materiały konferencyjne: Łódź, 23–25 czerwca 2004*, Łódź 2004
2. *Tradycja i nowoczesność bibliotek akademickich: materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej Rzeszów – Czarna, 1–3 czerwca 2005*, Rzeszów 2005
3. *Zarządzanie biblioteką: najnowsze kierunki w bibliotekarstwie brytyjskim: wybór tekstów,* red. I. Kemp, T. Wildhardt, Warszawa 1998

Anna Nowakowska
dyrektor Biblioteki Głównej Akademii Rolniczej w Szczecinie

Grażyna Wojsznis

TRANSFORMACJA ZAWODU BIBLIOTEKARZA NA PRZYKŁADZIE BIBLIOTEKI GŁÓWNEJ POLITECHNIKI SZCZECIŃSKIEJ[1]

Początki rozwoju zawodu bibliotekarza, czyli przeobrażenie zajęcia w zawód w okresie międzywojennym, wzrost poziomu świadomości profesjonalnej po wojnie i dzisiejsze nieustające dyskusje nad charakterem działalności bibliotekarskiej to kolejne etapy formowania się tego fachu w naszym kraju. Wykształcenie kadry bibliotecznej, struktura organizacyjna i metody pracy oraz komunikacja społeczna w bibliotece przeobrażają się pod wpływem przemian gospodarczych, społecznych, ekonomicznych, kulturowych i technicznych. Wymuszają dostosowanie umiejętności współczesnego bibliotekarza do potrzeb użytkowników – najwyraźniej widać to na przykładzie bibliotek akademickich uczelni technicznych.

Gromadzenie, opracowanie i udostępnianie zbiorów nie zawsze należało do podstawowych zadań bibliotek. W pierwszym okresie głównym ich celem było gromadzenie ksiąg, natomiast bibliotekarz (czyli dworzanin, amator, miłośnik ksiąg, kustosz skarbów) miał strzec ich przed czytelnikiem. Dopiero w połowie XIX wieku zaczął kształtować się zawód bibliotekarski. Intensywny rozwój bibliotekarstwa polskiego nastąpił po 1917 roku. Likwidacja analfabetyzmu poprzez upowszechnienie książki i propagandę biblioteczną, wskazania polityki kulturalnej stworzyły nowy wizerunek bibliotekarza – czynnego społecznika znającego polityczne i ekonomiczne uwarunkowania swoich czasów. Nastąpił wtedy rozwój sieci bibliotek publicznych, bibliotek naukowych i fachowych. Spowodowało to ożywione opracowywanie zbiorów i sporządzanie wykazów bibliograficznych do rozpowszechniania poza biblioteką. Wymagało to profesjonalnej kadry bibliotecznej[2].

W latach powojennych niedobór wykwalifikowanej kadry naukowej w Polsce spowodował zahamowanie rozwoju bibliotekarstwa. Bibliotekarz przestał być naukowcem, a jego działalność badawcza zeszła na plan dalszy. Sytuację zmienił rozwój studiów bibliotekoznawczych przygotowujących do zawodu. Ostatnie lata to okres poszukiwania nowych struktur organizacyjnych i metod pracy, rozwoju kadry bibliotecznej, podnoszenia jej kwalifikacji.

[1] Referat wygłoszono na II Konferencji Biblioteki Politechniki Łódzkiej „Biblioteki XXI wieku. Czy przetrwamy?", Łódź, 19–21 czerwca 2006.

[2] *Bibliotekarstwo naukowe z uwzględnieniem dokumentacji naukowo-technicznej*, pod red. A. Łysakowskiego, Warszawa 1956, s. 11–19.

Zjawiska te odzwierciedlają dzieje Biblioteki Głównej Politechniki Szczecińskiej. Jej początki sięgają roku 1946. Zorganizowały ją osoby bez przygotowania zawodowego ani dłuższego stażu w bibliotece. Wiedzę zdobywano na bieżąco, na rozmaitych kursach bibliotekarskich i studiach na uczelni[3]. Trudno też mówić tu o konkretnych stanowiskach pracy.

Od roku 1955 nastąpił szybki rozwój biblioteki; przystąpiono do realizacji założenia Józefa Czerniego: decentralizacji form udostępniania zbiorów poprzez organizację sieci specjalistycznych czytelni wydziałowych, które miały pełnić funkcję agend oddziału udostępniania zbiorów. Wkrótce jednak okazało się, że wymogi koordynacji, ujednolicenia ewidencji księgozbiorów, przejrzystość układu oraz konieczność wspólnych decyzji czy akcji, spowodowały szereg powiązań i zależności czytelni wydziałowych od innych jednostek organizacyjnych Biblioteki Głównej. Okazało się, że aby czytelnie mogły rozwijać się prawidłowo, muszą przejąć niektóre funkcje teoretycznie do nich nie należące.

Pomimo wielu problemów udostępnianie zbiorów było zawsze najważniejszym zadaniem biblioteki, wypełnianym nieraz kosztem prac związanych z gromadzeniem i opracowaniem. Podstawowym celem zawsze było i jest zaspokojenie potrzeb użytkowników.

W *Tabeli 1* przedstawiono liczbowy i procentowy udział pracowników zatrudnionych w oddziale gromadzenia i opracowania zbiorów i w administracji oraz oddziałach udostępniania i informacji naukowej w ogólnej liczbie zatrudnionych osób w Bibliotece Głównej Politechniki Szczecińskiej od roku 1956 do 2005. Do roku 1985 proporcje te właściwie się nie zmieniały. W oddziale gromadzenia i opracowania zbiorów poziom zatrudnienia wynosił średnio 37,7%, a w oddziałach udostępniania i informacji naukowej 62,3%. Następne lata, tj. koniec lat osiemdziesiątych i lata dziewięćdziesiąte to okres burzliwych przemian gospodarczych, które spowodowały zmniejszenie liczby etatów w bibliotece, oraz założenie Uniwersytetu Szczecińskiego (1985), które wiązało się z przekazaniem nowej uczelni zbiorów i pracowników biblioteki Wydziału Ekonomiczno-Inżynieryjnego i Transportu. Zniekształciło to obraz statystyk tamtego okresu, stąd brak danych. Po tym okresie liczba pracowników oddziału opracowania i gromadzenia obniżyła się do około 30% ogółu pracowników, przy czym liczba osób zatrudnionych przy udostępnianiu zbiorów – spadła do około 70%.

Zmiany w proporcjach zatrudnienia w obu grupach pracowników w ostatnich latach odzwierciedlają przeobrażenia w środowisku biblioteki i jej szeroko pojętym otoczeniu; są skutkiem przemian ekonomicznych, technicznych i społecznych. Zjawiska te prowadzą do zmian w organizacji pracy oraz do „restrukturyzacji biblioteki na

[3] Wielopolska M.S., *Zagadnienia rozwoju Biblioteki Głównej Politechniki Szczecińskiej w latach 1946–1980: Materiały sesji problemowej Biblioteki Głównej Politechniki Szczecińskiej 26–27 IV 1965 r*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Szczecińskiej" nr 62, „Prace Monograficzne" nr 24, Szczecin 1965, s. 27–45.

model skoncentrowany na użytkowniku”[4]. Biblioteki są stale reorganizowane; ciągle trwa poszukiwanie lepszych rozwiązań. Miarą organizacyjnej sprawności jest poziom wypełniania zadań i celów, do których te układy organizacyjne powołano[5].

rok	ogólna liczba pracowników	ilość pracowników w oddziale gromadzenia, opracowania zbiorów i w administracji		ilość pracowników w oddziale udostępniania zbiorów i w oddziale informacji naukowej	
		liczba	%	liczba	%
1956	21	8	38	13	62
1960	27	10	37	17	63
1965	37	16	43	21	57
1970	45	18	40	27	60
1975	83	30	36	53	64
1980	96	32	33	64	67
1985	90	33	37	57	63
1990	78	–	–	–	–
1995	55	–	–	–	–
2000	67	21	33	46	67
2005	64	18	28	46	72

Tabela 1. Liczbowy i procentowy udział pracowników zatrudnionych w oddziale gromadzenia i opracowania zbiorów, administracji oraz oddziałach udostępniania i informacji naukowej w ogóle pracowników Biblioteki Głównej PS od roku 1956 do 2005

W bibliotekach dominuje funkcjonalny układ organizacyjny, czyli typowy podział na segmenty: gromadzenia, opracowania, przechowywania, udostępniania, informacji oraz administracyjno-techniczny. Wynika on z charakteru procesów bibliotecznych, stwarza szansę dużej specjalizacji działań. Ma jednak istotne słabości. W strukturze funkcjonalnej segment udostępniania, chociaż zlokalizowany na końcu procesów, jest w istocie równoważny segmentowi gromadzenia lub przechowywania, tzn. nie

[4] Materska K., *Czy profesje informacyjne mają przyszłość?*, [w]: EBIB Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy [on-line] 2002, nr 8 (37), [dostęp 17 lutego 2006], tryb dostępu: http://ebib.oss.wroc.pl/2002/37/materska.php

[5] Wojciechowski J., *Bibliotekarstwo: kontynuacje i zmiany*, Kraków 2001, s. 63.

on rozstrzyga o przebiegu, jakości i sposobie realizacji wszystkich procesów. Pojawia się zatem niebezpieczeństwo stworzenia „bibliotek dla bibliotekarzy", obniżenia rangi usług w ogólnej hierarchii zadań, a więc redukcji skuteczności działania[6]. Udostępnianie leży na styku struktury uporządkowanej i chaotycznego otoczenia, zatem musi być elastyczne, zmienne i łatwo się przystosowywać[7].

W działalności wszystkich instytucji, także bibliotecznych, ujawniają się problemy wymagające nowych i całościowych rozwiązań organizacyjnych; cząstkowa poprawa struktur już nie wystarcza[8]. Rozpoczęcie prac nad wprowadzaniem komputerowego systemu bibliotecznego (początek lat dziewięćdziesiątych) postawiło przed pracownikami biblioteki Politechniki nowe zadania. Wpłynęło na strukturę organizacyjną i metody pracy w naszej bibliotece**.**

Liczne zadania i niemożność zwiększenia liczby etatów wymusiły zastosowanie reguły podwójnego przyporządkowania, czyli struktury macierzowej. Polega ona na stwarzaniu specjalnych grup i zespołów problemowych poza układem funkcjonalnym lub na przypisywaniu pracowników do kilku różnych stanowisk pracy. Stanowisko wypożyczeń międzybibliotecznych wspomagał zatem pracownik oddziału gromadzenia zbiorów (zatrudniony był na ½ etatu w obu jednostkach). Podobnie jest w przypadku Czytelni Głównej, której pracownik zatrudniony jest również w bibliotece wydziałowej – są to przykłady stałego podwójnego przyporządkowania. Do wspomagania wypożyczalni w czasie wzmożonego ruchu (początek roku akademickiego), organizacji imprez okazjonalnych (wystawy, Tydzień Bibliotek) tworzy się natomiast zespoły na czas wykonania tych zadań.

Innym zjawiskiem jest przenikanie się stanowisk. Pracownicy oddziałów gromadzenia i opracowania zbiorów biorą udział w szkoleniu bibliotecznym studentów pierwszego roku, wspomagają Czytelnię Główną podczas sobotnich dyżurów, a pracownicy oddziałów udostępniania wykonują prace związane z opracowaniem zbiorów w bibliotekach wydziałowych: tworzą katalogi topograficzne, kwalifikują zbiory zwarte do działów tematycznych, inwentaryzują zbiory i prowadzą ich retrospekcję oraz – rozpoczętą ostatnio – retrokonwersję zbiorów do bibliotecznego systemu komputerowego ALEPH.

Ciągle szukamy najlepszych rozwiązań organizacji pracy. Większe możliwości są wtedy, gdy pracownicy posiedli rozległą wiedzę, która pozwala im pracować na różnych stanowiskach; dotyczy to zwłaszcza oddziałów udostępniania i informacji naukowej. Komputeryzacja, a w szerszym ujęciu zjawiska ze świata nauki i techniki, tj. powstawanie nowych technologii informacyjnych i komunikacyjnych oraz zmiany gospodarcze, polityczne i ekonomiczne wymagają większej wiedzy, wyższego wykształcenia, ciągłego podnoszenia kwalifikacji. Znajduje to odzwierciedlenie w udziale kadry z wykształceniem wyższym w Bibliotece Głównej Politechniki Szczecińskiej.

[6] Tamże, s. 63–64.
[7] Tamże, s. 65.
[8] Tamże, s. 66.

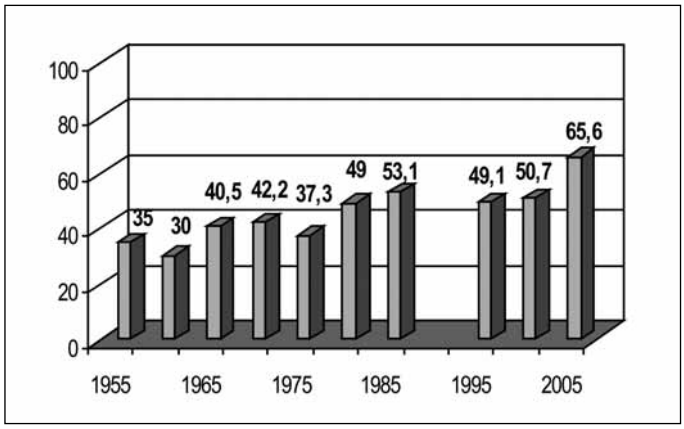

Wykres 1. Procentowy udział kadry z wykształceniem wyższym w ogólnej liczbie pracowników biblioteki PS w latach 1955–2005

Jak wynika z *Wykresu 1* w Bibliotece Głównej PS stopniowo przybywa pracowników z wykształceniem wyższym. Początkowo (1949–1960) było ich około 30% ogółu zatrudnionych, lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte to około 40%, osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte – 50%. Niestety i tu nie dało się odtworzyć danych z przełomu lat 1980–1990 (brak danych). Ostatnie lata wskazują na dalszy wzrost – w roku 2005 udział kadry z wykształceniem wyższym wynosił ponad 65%. Te same dane w ujęciu ilościowym przedstawiają *Wykres 2* i *Tabela 2*.

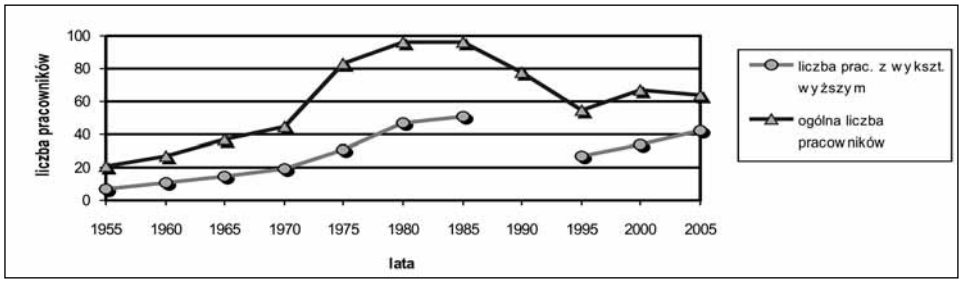

Wykres 2. Ilościowy udział kadry z wykształceniem wyższym w ogólnej liczbie pracowników biblioteki PS w latach 1955–2005

	1955	1960	1965	1970	1975	1980	1985	1990	1995	2000	2005
pracownicy z wykształceniem wyższym	7	11	15	19	31	47	51	x	27	34	42
ogólna liczba pracowników	21	27	37	45	83	96	96	78	55	67	64

Tabela 2.

Zjawisko to pośrednio wynika z charakteru uczelni, w której i dla której biblioteka pracuje. Biblioteka naukowa wyższej szkoły technicznej musi spełniać wysokie wymagania określonej grupy użytkowników. Wymusza to doskonalenie technik i organizacji pracy oraz konieczność nadążania za szybko zmieniającym się „światem" nauki i techniki. Tworzy się nowe stanowiska pracy, np. do spraw informacji elektronicznej i informacji komputerowej, informacji obsługi użytkowników i szkoleń, dokumentów, czasopism i wydawnictw elektronicznych, informacji internetowej, czy najtradycyjniej brzmiące stanowisko ds. wyszukiwania informacji. Pisze o tym dr Artur Jazdon w referacie *O nowych stanowiskach, specjalnościach i zawodach, czyli czy bibliotekarz to... nadal bibliotekarz?*[9].

W niedużych zespołach wyodrębnianie stanowisk występuje rzadziej. Bardziej widoczne jest zjawisko poszerzania zadań i zakresów czynności – wzajemnego uzupełniania. Coraz trudniej skonkretyzować zakresy czynności poszczególnych osób; wynika to nieraz z konieczności pracy na kilku stanowiskach.

Redukcja niektórych stanowisk, działów (pracownia reprograficzna), zlecenie ich pracy (oprawa zbiorów) wyspecjalizowanym firmom lub osobom z zewnątrz pozwala przesunąć pracowników na stanowiska związane z obsługą użytkownika bez zwiększania liczby etatów, których zawsze jest za mało.

Ze względu na podstawową działalność pracowników bibliotek podzielić można na pracowników służby bibliotecznej i bibliotekarzy dyplomowanych. Służba biblioteczna jest najbardziej rozbudowaną grupą. Tabele tych stanowisk obejmują: starszych kustoszy, kustoszy, starszych bibliotekarzy i bibliotekarzy, młodszych bibliotekarzy, pomocników bibliotekarzy, starszych magazynierów, magazynierów, starszych i młodszych konserwatorów bibliotecznych. Poszczególnym stanowiskom odpowiada różny podział pracy i odmienne wymogi: od wykształcenia średniego, po wyższe i wyższe bibliotekarskie dla kustoszy i starszych kustoszy[10]. Na *Wykresie 3* i w *Tabeli 3* przedstawiono udział grup pracowników służby bibliotecznej Biblioteki Głównej Politechniki Szczecińskiej w ogólnej liczbie pracowników od 1955 roku.

Udział pracowników wykwalifikowanych, z długim stażem w zawodzie bibliotekarza, czyli starszych kustoszy dyplomowanych, starszych kustoszy, kustoszy dyplomowanych oraz kustoszy wśród kadry naszej biblioteki rósł stopniowo. Najpierw wynosił 10% (1955) i do końca lat siedemdziesiątych utrzymywał się na mniej więcej stałym poziomie 13%. Po 1985 roku (oddzielenie Biblioteki Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego i Transportu) kustosze stanowili 25% pracowników; od tego roku liczba ta systematycznie rosła. W 2005 roku osiągnęła najwyższy poziom – ponad 37%.

[9] Jazdon A., *O nowych stanowiskach, specjalnościach i zawodach, czyli czy bibliotekarz to... nadal bibliotekarz?*, [w:] *Innowacyjność organizacyjna i zawodowa w bibliotekach: materiały z konferencji bibliotekarzy województwa lubuskiego „Organizacja i zarządzanie biblioteką", Kalsk 21–22 września 2004*, Zielona Góra 2005, s. 46.

[10] *Bibliotekarstwo*, pod red. Z. Żmigrodzkiego, Warszawa 1998, s. 383.

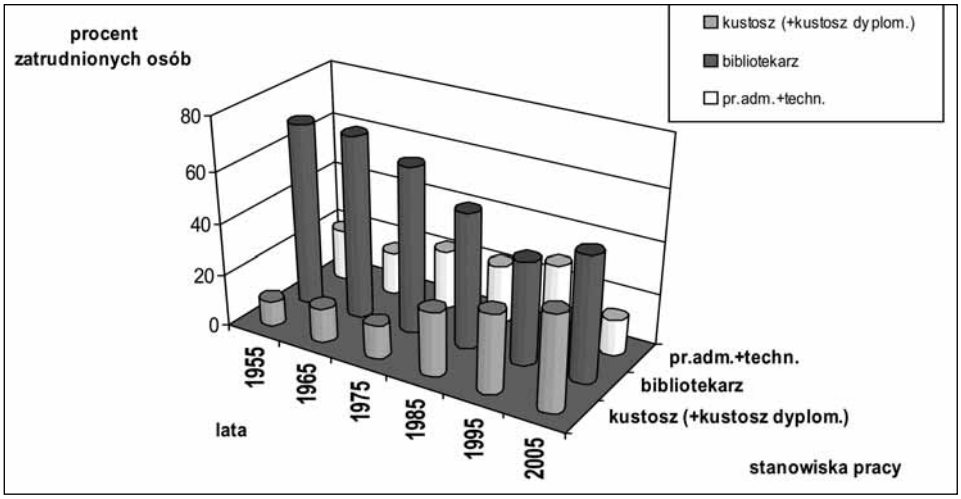

Wykres 3. Rozwój kadry pracowniczej Biblioteki PS w latach 1955–2005

	1955	1965	1975	1985	1995	2005
kustosze (w tym kustosze dyplomowani)	10	13,5	13,2	25	30,9	37,5
bibliotekarze	70	70,3	63,9	52,1	40	48,4
pracownicy techniczni i administracji	20	16,2	22,9	22,9	29,1	14,1

Tabela 3. Procentowy podział kadry BG PS na grupy pracowników

Jest to wynikiem zatrudniania nowych pracowników z wyższym wykształceniem bibliotekarskim, długiego stażu pracowników w zawodzie bibliotekarza oraz podnoszenia kwalifikacji w trakcie pracy.

Działanie biblioteki i stopień zaspokojenia potrzeb użytkownika zależy od tego, czy bibliotekarz umie wykorzystać własną wiedzę, zdolności percepcyjne, postawę prospołeczną i kwalifikacje komunikacyjne. Obecnie „komunikowanie się należy do głównych zadań i sposobów pracy bibliotekarza”[11]. Generalnie uważa się, że w procesie komunikacji biblioteka pośredniczy między nadawcą (np. autorem książki, artykułu), a odbiorcą informacji (użytkownik biblioteki). Bywa tak, gdy bibliotekarz

[11] Kisilowska M., *Już nie wiem jak mam do Ciebie mówić czyli komunikacja w bibliotece,* Warszawa 2001, s. 125.

udostępnia czytelnikowi zbiory zebrane w bibliotece. Sądzę, że rację ma dr Małgorzata Kisilowska uważając, iż biblioteka nie może być dzisiaj postrzegana tylko jako pośrednik udostępniający cudze komunikaty[12]. Przy przygotowywaniu zestawień tematycznych, tworzeniu baz danych bibliotekarz wykonuje pracę twórczą, korzystając z własnej wiedzy i umiejętności oraz zbiorów, jest zatem autorem tych opracowań. Biblioteka pełni więc rolę nadawcy informacji. Komunikacja może być werbalna (rozmowa, dyskusja) i niewerbalna (pisemna, wizualna). Jej forma i treść zależą od kompetencji językowych i merytorycznych nadawcy i odbiorcy, od wiedzy, kwalifikacji, sposobu myślenia oraz od technicznych możliwości osoby tworzącej komunikat. Wpływa to na zaspokojenie potrzeb użytkownika.

Skuteczni i efektywni pracownicy biblioteki tworzą wizerunek biblioteki, wpływają na jej obraz w oczach osób korzystających z jej usług i w jej środowisku.

Przyszłość zawodu bibliotekarza zależy w dużej mierze od samych bibliotekarzy. Zmieniany się środowiska i oczekiwań użytkowników muszą skłaniać do stałego podnoszenia kwalifikacji. Niezależnie od tego, gdzie będzie miejsce pracy bibliotekarza – czy w bibliotece, do której przyjdzie użytkownik, czy w domu przed komputerem – bibliotekarz będzie specjalistą informacji, organizatorem wiedzy, infobrokerem, managerem informacji. Od niewielu zawodów wymaga się tak rozległej specjalizacji i permanentnej edukacji. Aby zadowolić użytkownika, bibliotekarz musi poznać jego potrzeby, zrozumieć go, znać źródła informacji i dostęp do nich, umieć je odczytać i przekazać zdobyte informacje w pożądanej formie. Zawód ten zdominuje niebawem informacja naukowa i informatyka – w nich widzę jego przyszłość. Zapewne profesja ta zmieni nazwę (tak dzieje się na zachodzie), charakter, być może wzrośnie jej ranga. Od nas samych zależy, czy w przyszłości nadal będzie miejsce dla bibliotekarzy.

Bibliografia

1. Jasińska T., *Biblioteka i bibliotekarze w 40-leciu Politechniki Szczecińskiej*, [w:] *Biblioteka i bibliotekarze w 40-leciu Politechniki Szczecińskie: pamięci ludzi i zdarzeń: sesja jubileuszowa 8 kwietnia 1987 roku*, „Prace Naukowe Politechniki Szczecińskiej" 1987, nr 2
2. Jazdon A., *O nowych stanowiskach, specjalnościach i zawodach, czyli czy bibliotekarz to... nadal bibliotekarz?*, [w:] *Innowacyjność organizacyjna i zawodowa w bibliotekach: materiały z konferencji bibliotekarzy województwa lubuskiego „Organizacja i zarządzanie biblioteką"*: *Kalsk, 21–22 września 2004*, Zielona Góra 2005
3. Kisilowska M., *Już nie wiem jak mam do Ciebie mówić czyli komunikacja w bibliotece*, Warszawa 2001
4. Kołodziejska J., *Wybrane problemy kształcenia bibliotekarzy*, „Bibliotekarz" 1993, nr 7–8, s. 20–24

[12] Tamże, s. 21.

5. *Bibliotekarstwo naukowe z uwzględnieniem dokumentacji naukowo-technicznej*, red. A. Łysakowski, Warszawa 1956
6. Materska K., *Czy profesje informacyjne mają przyszłość?*, [w:] *EBIB Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy [on-line]* 2002, nr 8, [dostęp 17 lutego 2006], tryb dostępu: http://ebib.oss.wroc.pl/2002/37/materska.php
7. Siadkowski S., *Wykaz pracowników Biblioteki PS w latach 1946–1986*, [w:] *Biblioteka i bibliotekarze w 40-leciu Politechniki Szczecińskiej: pamięci ludzi i zdarzeń: sesja jubileuszowa 8 kwietnia 1987 roku*, „Prace Naukowe Politechniki Szczecińskiej" 1987, nr 2, s.133–150
8. Wielopolska M.S., *Zagadnienia rozwoju Biblioteki Głównej Politechniki Szczecińskiej w latach 1946–1980*, [w:] *Materiały sesji problemowej Biblioteki Głównej Politechniki Szczecińskiej 26–27.IV.1965*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Szczecińskiej" 1965, nr 62
9. Wojciechowski J., *Bibliotekarstwo: kontynuacje i zmiany*, Kraków 2001
10. *Bibliotekarstwo*, pod red. Z. Żmigrodzkiego, Warszawa 1998
11. Sprawozdania z pracy Biblioteki Głównej Politechniki Szczecińskiej 1973–2005

Grażyna Wojsznis
Biblioteka Główna Politechniki Szczecińskiej

Małgorzata Tarka

„KSIĄŻKA DO PODUSZKI” CZYLI MARKETING W PRACY BIBLIOTEKI AKADEMICKIEJ

Biblioteka jest z założenia instytucją non-profit. Usługi, które świadczy, nie przynoszą zysku instytucji. Nie znaczy to jednak, że usługi biblioteczne nie mogą być poddane działaniu marketingowemu.

Marketing to całościowe nowoczesne spojrzenie na zarządzanie przedsiębiorstwem i gospodarką. Marketing określa się jako „zintegrowany zbiór instrumentów działań związanych z badaniem i kształtowaniem rynku, opartych na rynkowych regułach postępowania”[1]. T. Sztucki definiuje marketing podobnie. Według niego „marketing jest zbiorem praktycznych działań polegających na stosowaniu odpowiednich metod i technik; marketing jest przede wszystkim sposobem myślenia o rynku i przedsiębiorstwie, o jego roli i zadaniach zapewniających przetrwanie i rozwój”[2].

Pracownicy biblioteki udostępniają gromadzone zbiory, udzielają różnorakich informacji, biorą udział w życiu społecznym i prowadzą działalność dydaktyczną i naukową. Tak różnorodne zadania należy rozpropagować w otoczeniu biblioteki. Związki z otoczeniem i promocję usług bibliotecznych autorzy *Bibliotekarstwa* uważają jedynie za elementy marketingu. W ich pojęciu marketing stanowi zespół ciągłych działań, które umożliwiają odpowiednie, efektywne świadczenie usług zgodnych z potrzebami odbiorców (użytkowników)[3].

J. Wojciechowski[4] pisze o konieczności stosowania promocji w bibliotece tak samo, jak w każdej innej placówce usługowej. Nie wystarczy bowiem istnieć, by dobrze pełnić swoją rolę społeczną. Potrzeba jeszcze aktywności wobec rzeczywistych oraz potencjalnych adresatów, klientów, odbiorców. Według autora promocją jest: informacja o istnieniu biblioteki, o porach i warunkach korzystania z niej, zasobach i rodzajach usług; zachęta do korzystania z oferty bibliotecznej, stworzenie dogodnych po temu warunków. Ważna jest również dobra atmosfera, która przyciąga klientów. Na działania promocyjne składa się ponadto promocja osobista – bezpośredni kontakt bibliotekarza z użytkownikiem, kiedy zachęca się do korzystania z oferty biblioteki.

Biblioteka akademicka, jaką jest Biblioteka Główna Akademii Morskiej (BG AM) w Szczecinie, ma wiele zadań statutowych. Wspomaga proces dydaktyczno-wychowawczy uczelni. Głównymi odbiorcami usług są oczywiście studenci studiów

[1] Garbarski L., Rutkowski J., Wrzosek W., *Marketing*, Warszawa 2000, s. 30–32.
[2] Sztucki T., *Marketing: sposób myślenia: system działania,* Warszawa 1992, s. 40.
[3] *Bibliotekarstwo*, pod red. Z. Żmigrodzkiego, Warszawa 1998, s. 347.
[4] Wojciechowski J., *Idee i rzeczywistość: bibliotekarstwo pragmatyczne*, Warszawa 2002, s. 117–118.

stacjonarnych i niestacjonarnych, pracownicy naukowi i administracyjni Akademii, pracownicy Polskiej Żeglugi Morskiej i ich rodziny, uczestnicy kursów organizowanych przez Studium Doskonalenia Kadr Oficerskich (SDKO).

Z wypożyczalni BG korzysta co roku ponad 4 tysiące czytelników (4 359 w roku 2005). Każdy chce dotrzeć do właściwej książki, czasopisma, czy informacji w ogóle. Poruszanie się po zbiorach bibliotecznych nie dla wszystkich jest łatwe. Bibliotekarze starają się, aby użytkownicy nie czuli się zagubieni, żeby otrzymali materiały i informacje, których potrzebują. Bezpośredni, żywy kontakt z czytelnikiem w wypożyczalni pomaga poznać potrzeby czytelników. Użytkownik ma też do dyspozycji komputery z programem bibliotecznym SOWA oraz informacje na planszach o usługach innych agend biblioteki.

W wypożyczalni studenci wszystkich wydziałów Akademii Morskiej szukają głównie podręczników i materiałów do prac dyplomowych, referatów i sprawozdań. Te materiały stanowią podstawę zbiorów bibliotecznych. Wśród 200 tysięcy książek Biblioteka posiada również literaturę piękną i popularnonaukową – około 20 tysięcy. Nie jest to jednak księgozbiór uzupełniany o nowości z zakupu.

W wypożyczalni nie ma wolnego dostępu do zbiorów. Jeszcze kilkanaście lat temu wolny dostęp do części księgozbioru z literaturą beletrystyczną mieli studenci w domach akademickich, gdzie wydzielono pomieszczenie na ten księgozbiór i prowadzono osobny katalog. W 1996 roku wszystkie rozproszone po uczelni części Biblioteki Głównej przeniesiono do nowego budynku; beletrystykę przeniesiono wtedy w całości do magazynu. Czytelnicy stracili bezpośredni kontakt z tymi zbiorami, mając do dyspozycji tylko informację katalogową. Zauważono po jakimś czasie, że studenci rzadko pytają o literaturę piękną i nieliczni tylko wiedzą, że w zbiorach biblioteki mogą poszukiwać książek służących rozrywce, rozwojowi pasji innych niż główny kierunek kształcenia. W związku z tym pracownicy wypożyczalni wymyślili i rozpoczęli w grudniu 2005 roku akcję promocyjną „Książka do poduszki", której celem było rozpropagowanie zbiorów literatury pięknej wśród czytelników biblioteki, głównie wśród studentów. W widocznym miejscu na stoliku w wypożyczalni przygotowano i wystawiono niewielki, ale różnorodny wybór beletrystyki. Wystawka miała zachęcić do wypożyczania tych książek, a zarazem przypomnieć, że w katalogach można znaleźć dużo więcej. Bibliotekarze w rozmowie z czytelnikami zachęcali do czytania literatury pięknej.

Po pięciu miesiącach postanowiono sprawdzić, czy akcja „Książka do poduszki" wpłynęła na wzrost popularności beletrystyki wśród studentów Akademii Morskiej. Postawiono następujące hipotezy:

1. Studenci Akademii Morskiej czytają beletrystykę w wolnym czasie.
2. Przy wyborze książki korzystają z porad bibliotekarza i rówieśników.
3. W bibliotece akademickiej działania marketingowe są potrzebne.

Opracowano ankietę. Jej analiza miała zweryfikować powyższe hipotezy. Badanie prowadzili wszyscy bibliotekarze z wypożyczalni. W zestawieniu wyników ankiety pomógł informatyk, pracownik AM.

Ankieta

Ankieta służy ocenie akcji propagującej wśród czytelników Biblioteki Głównej AM zbiory beletrystyczne „Książka do poduszki". Ankieta jest anonimowa.

1. Jak często korzysta Pan / Pani ze zbiorów Wypożyczalni? *(proszę zakreślić **jedną** odpowiedź)*
   - raz w roku ☐
   - kilka razy w roku ☐
   - kilka razy w semestrze ☐
   - kilka razy w miesiącu ☐
   - raz w tygodniu ☐
   - kilka razy w tygodniu ☐
2. Jakich książek najczęściej poszukuje Pan / Pani w Bibliotece Głównej AM? *(proszę zakreślić najwyżej trzy odpowiedzi)*
   - podręczników do poszczególnych przedmiotów ☐
   - materiałów do referatów, sprawozdań ☐
   - materiałów do pracy dyplomowej ☐
   - materiałów poszerzających wiedzę ☐
   - literatury pięknej ☐
   - innych (jakich?)……. ☐
3. Czy wie Pan / Pani, że w zbiorach Biblioteki Głównej AM jest literatura piękna?
   - tak – wiem ☐
   - nie – nie wiem ☐

   Jeśli zaznaczono odpowiedź nie – nie wiem, proszę przejść do pytania nr 5.
4. Czy o zbiorach literatury pięknej w Bibliotece Głównej AM dowiedział się Pan / Pani: *(proszę zakreślić jedną odpowiedź)*
   - od kolegów (koleżanek) ☐
   - poszukując w katalogach książek ☐
   - w wyniku akcji „Książka do poduszki" ☐
5. Czy korzysta Pan / Pani ze zbiorów literatury pięknej w innych bibliotekach? W jakich? *(proszę zakreślić najwyżej trzy odpowiedzi)*

   a) tak
   - w Książnicy Pomorskiej ☐
   - w Bibliotece Miejskiej ☐

- w bibliotece osiedlowej ☐
- innej (jakiej?) ☐

  ……

  ……

b) nie – nie korzystam ☐

6. Czy czyta Pan / Pani literaturę piękną? *(proszę zakreślić jedną odpowiedź)*
   - tak – czytam rzadko ☐
   - tak – czytam często ☐
   - nie – nie czytam ☐

   Jeśli zaznaczono odpowiedź nie – nie czytam, proszę przejść do wypełnienia metryczki.

7. Jakich książek beletrystycznych poszukuje Pan / Pani najczęściej? *(proszę wybrać najwyżej trzy odpowiedzi)*
   - fantastyka ☐
   - sensacja ☐
   - tematyka morska ☐
   - przygodowe ☐
   - horrory ☐
   - obyczajowe ☐
   - romanse ☐
   - inne (jakie?) ☐

     ……

     ……

8. Jakich książek według Pana / Pani z literatury pięknej brakuje w Bibliotece Głównej AM? *(proszę wybrać najwyżej trzy odpowiedzi)*
   - nowości z lit. polskiej i światowej ☐
   - fantastyka ☐
   - sensacja ☐
   - tematyka morska ☐
   - przygodowe ☐
   - horrory ☐
   - obyczajowe ☐
   - romanse ☐
   - inne (jakie?) ☐

     ……

9. Czy poszukuje Pan / Pani książek samodzielnie w katalogach, czy korzysta z rad? *(można wybrać jedną lub wszystkie odpowiedzi)*
   - poszukuję sam w katalogach ☐

- radzę się bibliotekarza ☐
- poszukuję tego, co polecają moi koledzy (koleżanki) ☐

Dane studenta korzystającego ze zbiorów

kobieta ☐

mężczyzna ☐

rok I II III IV V

wydział:

Wydział Nawigacji ☐

Wydział Mechaniczny ☐

WI-ET ☐

Analiza ankiety

Badanie akcji „Książka do poduszki", zorganizowanej w Wypożyczalni BG przeprowadzono wśród studentów studiów stacjonarnych Akademii Morskiej w kwietniu i w maju 2006 roku. Do badania posłużył kwestionariusz złożony z 9 pytań (zamkniętych i otwartych). Część pytań wymagała wybrania jednej odpowiedzi, inne dawały możliwość wyboru do trzech. Studenci nie mieli kłopotów z wypełnieniem ankiety, choć kilku arkuszy nie wypełniono prawidłowo. Badaniem objęto 50 studentów ze wszystkich wydziałów Akademii: 19 osób z Wydziału Nawigacyjnego (Naw), 12 osób z Wydziału Mechanicznego (Mech) i 19 z Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego Transportu (WIET). Było wśród nich 21 kobiet i 29 mężczyzn. W grupie nie było studentów studiów magisterskich. Jest to niewielka grupa, studenci ci uczą się tylko na Wydziale Nawigacyjnym i Wydziale Mechanicznym. Grupy tej nie uwzględniono w badaniu marketingowym. Strukturę badanych z uwzględnieniem wydziałów przedstawia *Wykres 1*.

Odpowiedzi poddano analizie ogólnej, a także przestudiowano je pod względem płci, wydziału i roku studiów ankietowanych. Artykuł prezentuje głównie wyniki całościowe, które niekiedy uzupełniają wnioski z analizy szczegółowej.

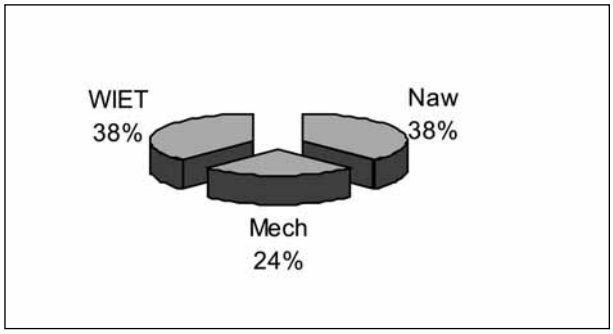

Wykres 1. Struktura badanych studentów według wydziałów

Pytanie pierwsze odnosiło się do częstotliwości odwiedzin w wypożyczalni. *Wykres 2* ilustruje odpowiedź na to pytanie.

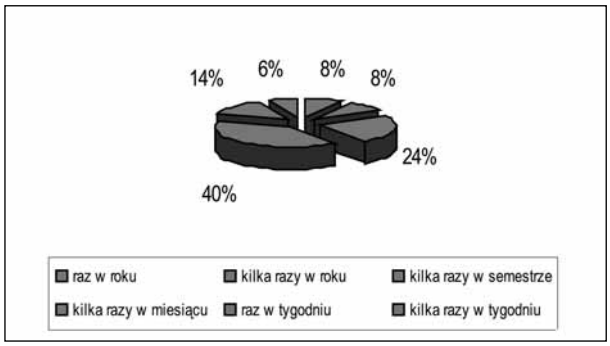

Wykres 2. Jak często korzysta Pan/Pani ze zbiorów Wypożyczalni?

Najwięcej respondentów wybrało odpowiedź „kilka razy w miesiącu" – 40%. 24% wskazało wariant „kilka razy w semestrze". 14% ankietowanych odpowiedziało, że w wypożyczalni bywa „raz w tygodniu". 8% badanych studentów zakreśliło odpowiedź „raz w roku" i „kilka razy w roku". Najrzadziej udzielano odpowiedzi „kilka razy w tygodniu" (6% badanych). Ankietowani studenci odwiedzają więc wypożyczalnię dosyć często. Mają blisko do biblioteki, gdyż mieści się ona w jednym z budynków dydaktycznych na terenie osiedla akademickiego, nieopodal głównego budynku Akademii Morskiej.

Pytanie drugie dotyczyło charakteru poszukiwanej literatury. Można było zakreślić trzy odpowiedzi do wyboru. *Wykres 3* jest zestawieniem odpowiedzi studentów na pytanie: Jakich książek poszukuje Pan/Pani w Bibliotece Głównej AM?

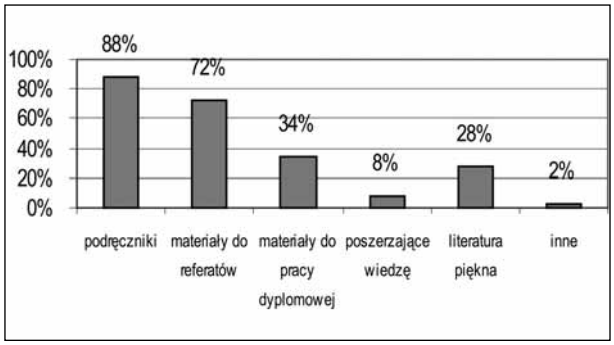

Wykres 3. Jakich książek poszukuje Pan/Pani w Bibliotece Głównej AM?

Z danych wynika, że w Bibliotece Głównej AM studenci poszukują najczęściej podręczników (88% ankietowanych). W drugiej kolejności (72%) popularnością czytelników cieszą się materiały do referatów i sprawozdań. Literatury pięknej w biblio-

tece uczelnianej poszukuje 28% ankietowanych studentów. Najrzadziej respondenci poszukują w bibliotece materiałów „innych" (2% ogółu).

Następne pytanie brzmiało: Czy wie Pan/Pani, że w zbiorach Biblioteki Głównej AM są książki z literatury pięknej? Dane zbiorcze prezentuje *Wykres 4*.

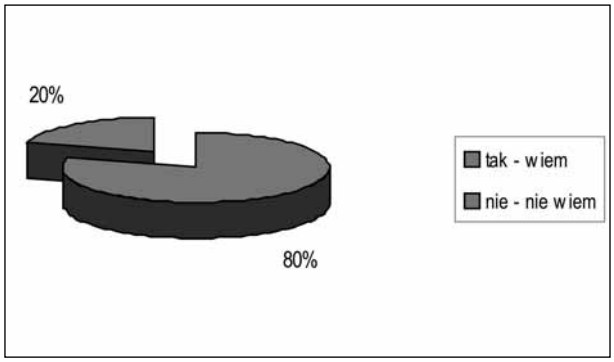

Wykres 4. Czy wie Pan/Pani, że w zbiorach Biblioteki Głównej AM jest literatura piękna?

Na to pytanie 80% ankietowanych odpowiedziało twierdząco, zaś 20% nie wiedziało o istnieniu takich zbiorów. Okazuje się, że badani studenci przeważnie wiedzą o istnieniu zbiorów literatury pięknej w Bibliotece Głównej AM.

Dając odpowiedź przeczącą na pytanie 3, respondent przechodził od razu do pytania 5. Na pytanie 3 uzyskano 40 odpowiedzi „tak – wiem", więc 80% ankietowanych odpowiadało na pytanie 4 brzmiące: Jak Pan/Pani dowiedział się o zbiorach literatury pięknej w Bibliotece Głównej AM? Przy pytaniu wskazano na jedną z trzech odpowiedzi. Na *Wykresie 5* zestawiono zebrane odpowiedzi.

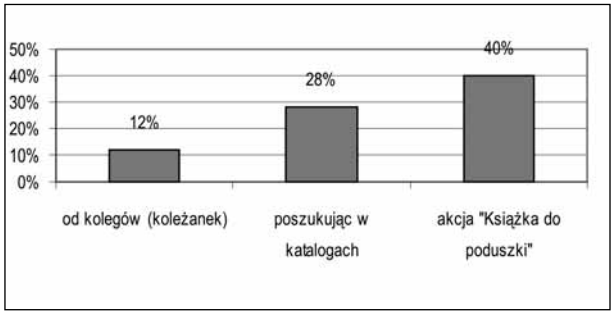

Wykres 5. Jak dowiedział się Pan/Pani o literaturze pięknej w zbiorach BG AM?

Okazuje się, że najwięcej badanych studentów (40%) o zbiorach literatury pięknej w Bibliotece Głównej dowiedziało z akcji „Książka do poduszki", 28% czerpie informacje z katalogów, najmniej – od kolegów i koleżanek (12%). Najwyraźniej więc akcja „Książka do poduszki" przyniosła pożądany efekt – zwróciła uwagę czytelników

na bogaty zbiór literatury pięknej i popularnonaukowej w księgozbiorze Biblioteki Głównej Akademii Morskiej.

Pytanie 5 ankiety skierowane było do wszystkich respondentów. Dotyczyło korzystania z literatury pięknej w innych bibliotekach. Przy odpowiedzi „tak" respondenci mogli wybrać najwyżej trzy odpowiedzi. Wyniki przedstawia *Wykres 6*.

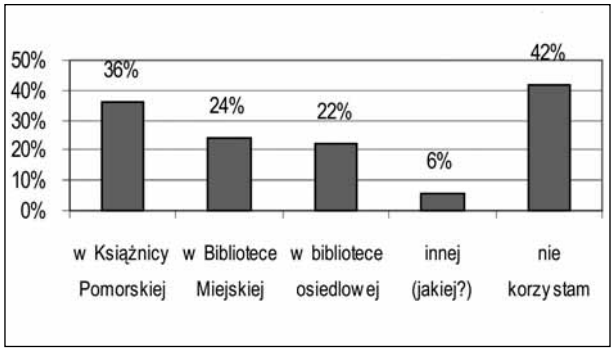

Wykres 6. Czy korzysta Pan/Pani z literatury pięknej w innych bibliotekach? Jakich?

Dane z *Wykresu 6* wskazują, że spora grupa studentów (42%) w ogóle nie korzysta ze zbiorów literatury pięknej innych bibliotek. 36% badanych korzysta ze zbiorów Książnicy Pomorskiej. Część respondentów (24%) – ze zbiorów Biblioteki Miejskiej, część (22%) szuka beletrystyki w bibliotekach osiedlowych. Ankietowani najrzadziej korzystają z bibliotek „innych" (6%). Tu wymieniono: „od znajomych", Bibliotekę Śląską, Bibliotekę US.

Szóste pytanie brzmiało: Czy czyta Pan/Pani literaturę piękną? W przypadku, gdy badany wskazywał odpowiedź „nie – nie czytam", kończył wypełnianie ankiety i przechodził do wypełnienia metryczki. *Wykres 7* przedstawia dane, które uzyskano od ankietowanych.

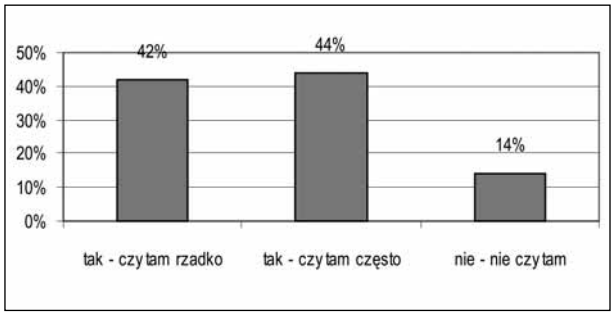

Wykres 7. Czy czyta Pan/Pani literaturę piękną?

Wykres 7 pokazuje, że większość ankietowanych studentów czyta literaturę piękną, w tym 44% czyta często, 42% – rzadko, a jedynie 14% badanych wcale. Kobiety czytają częściej niż mężczyźni. Okazuje się, że beletrystykę najczęściej czytają studenci I i II roku. Odpowiedź „nie – nie czytam" wybierali głównie studenci z IV roku. Wiąże się to prawdopodobnie z tym, że studenci na ostatnim roku piszą prace inżynierskie i mają znacznie mniej czasu na rozrywkę.

Studenci, którzy na pytanie 6 odpowiedzieli „nie – nie czytam" powinni opuścić pozostałe pytania i przejść do metryczki. Takich odpowiedzi było 7 (14%), ale cztery osoby mimo to odpowiadały na dalsze pytania ankiety.

Pytanie siódme odnosiło się do czytelniczych upodobań. Można było wybrać kilka (najwyżej trzy) odpowiedzi. *Wykres 8* ilustruje zebrane dane.

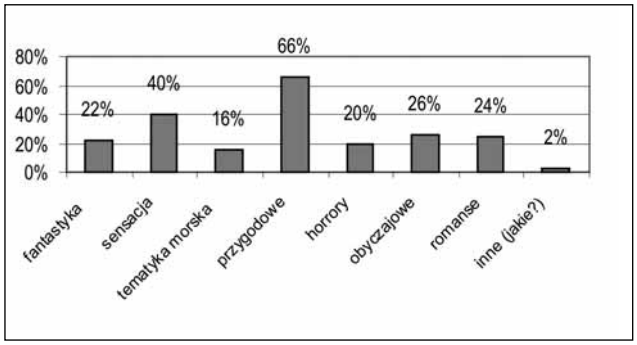

Wykres 8. Jakich książek beletrystycznych poszukuje Pan/ Pani najczęściej?

Dane z *Wykresu 8* wskazują, że najwięcej ankietowanych czyta książki przygodowe (66%), sensacyjne (40%), obyczajowe (26%) i romanse (24%). 16% badanych studentów poszukuje literatury o tematyce morskiej. Studenci najrzadziej sięgają po literaturę „inną". Uzupełniając tę odpowiedź, wskazywano na biografie i tzw. „czytadła" (czyli literaturę mało ambitną, która nie pasowała do wymienionych kategorii).

Pytanie 8 dotyczyło oceny zbiorów beletrystycznych Biblioteki Głównej Akademii Morskiej. Respondenci odpowiadali na pytanie: Jakich książek według Pana/Pani z literatury pięknej brakuje w BG AM? Można było wybrać najwyżej trzy odpowiedzi. Część badanych nie odpowiedziała na to pytanie. Były wśród nich 3 osoby, których to pytanie nie dotyczyło (odpowiedziały przecząco na pytanie 6) oraz takie, które pominęły to pytanie przez nieuwagę (8 osób). Zebrane dane przedstawia *Wykres 9*.

Okazuje się, że najczęściej wymieniano nowości literatury polskiej i światowej (42% ogółu badanych). Na drugim miejscu wymieniano literaturę przygodową (22%) i fantastykę (16%). Po 10% respondentów wskazywało na niedostatki literatury sensacyjnej, morskiej oraz obyczajowej. Dopiero na ostatnim miejscu (po 6% badanych) wymieniano horrory i romanse.

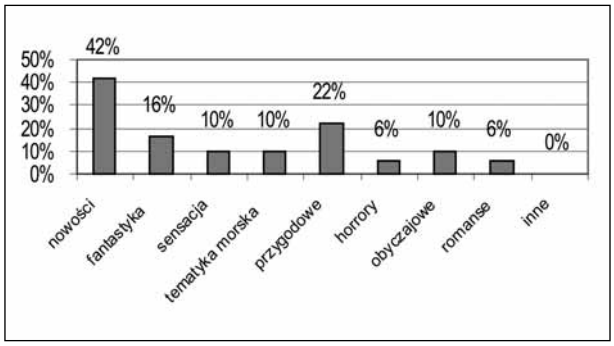

Wykres 9. Jakich książek według Pana/Pani z literatury pięknej brakuje w BG AM?

Ostatnie pytanie ankiety brzmiało: Czy poszukuje Pan/Pani książek samodzielnie w katalogach, czy korzysta z rad (bibliotekarza, kolegów i koleżanek)? Ankietowani mogli wybrać jedną bądź wszystkie odpowiedzi. Analiza odpowiedzi dała obraz tego, czy studenci rozmawiają o tym, co czytają, czy lubią się poradzić przy doborze literatury. *Wykres 10* przedstawia dane zebrane od respondentów.

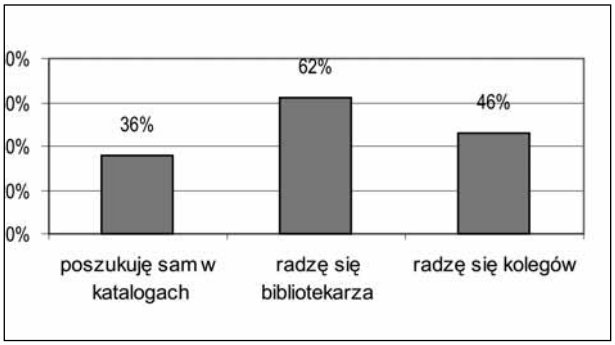

Wykres 10. Czy poszukuje Pan/Pani książek samodzielnie w katalogach, czy korzysta z rad?

Okazuje się, że szukając literatury pięknej, ankietowani studenci najczęściej radzą się bibliotekarza (62%), na drugim miejscu umieszczają rady kolegów i koleżanek (46%), a dopiero na końcu uwzględniają poszukiwania w katalogach (36%).

Wnioski

Studenci Akademii Morskiej odwiedzają wypożyczalnię dosyć często. Największa grupa przychodzi kilka razy w miesiącu (40%). Biblioteka leży w jednym z budynków dydaktycznych, blisko akademików, otwarta jest od poniedziałku do piątku, wypożyczalnia – codziennie do 18.45, więc studenci mogą tu przychodzić prawie przez cały dzień.

Oprócz podręczników studenci poszukują w wypożyczalni również literatury pięknej (28% ankietowanych). Znaczna część studentów korzystających ze zbiorów

Biblioteki Głównej AM wie o literaturze pięknej w zasobach BG AM (80% badanych). Akcja promocyjna „Książka do poduszki" wpłynęła na rozpropagowanie zbiorów literatury pięknej wśród studentów. 40% respondentów o zbiorach literatury pięknej i popularnonaukowej dowiedziało się w wyniku akcji.

Badani studenci w znacznym stopniu (42%) w ogóle nie korzystają z literatury pięknej w innych bibliotekach. Najwygodniej jest korzystać ze zbiorów swojej biblioteki uczelnianej; wyjście do innych bibliotek wiąże się z dodatkowymi manipulacjami, z wyrobieniem karty międzybibliotecznej, często z wydatkami na założenie innej karty. Tylko 36% ankietowanych odwiedza Książnicę Pomorską. Są wśród nich głównie studenci z II i III roku, którzy są dosyć samodzielni i mają więcej czasu, niż studenci innych lat.

Większość badanych deklaruje, że czyta literaturę piękną: 42% czyta często, 44% – rzadko; tylko 14% respondentów nie czyta beletrystki w ogóle. Dużo czytają studenci z I, II i III roku. Mniej – studenci z IV roku, zajęci pisaniem pracy inżynierskiej. Świadczy to o bogatym programie dydaktycznym uczelni oraz o innych stylach spędzania wolnego czasu niż czytanie literatury pięknej.

Studenci AM najczęściej poszukują książek przygodowych (66%) i sensacyjnych (40%), zaledwie 16% szuka literatury o tematyce morskiej; nieliczni deklarują chęć czytania literatury innej – biografii i „czytadeł" (2%). Kobiety, reprezentujące głównie WIET, wybierają również literaturę obyczajową i romanse.

Badani studenci wśród zbiorów literatury beletrystycznej BG AM wskazywali wyraźnie brak nowości (42% ankietowanych). Nie wystarczają im zbiory obecne, chcieliby, żeby księgozbiór wzbogacał się o rynkowe bestsellery, które trudno kupić ze studenckiego stypendium czy kieszonkowego. Faktem jest, że Biblioteka Główna AM nie wzbogaca się o nowe zbiory beletrystyczne. Dostając pieniądze na kupno książek, uzupełnia na bieżąco księgozbiór naukowy i podręczniki. Literatura piękna zasilana jest darami od czytelników, a nie są to poszukiwane przez studentów nowości.

Szukając literatury pięknej w bibliotecznych zbiorach studenci radzą się bibliotekarza (62% respondentów). Jest to większość badanych. Świadczy to o zaufaniu studentów do bibliotekarza i jego wiedzy oraz o tym, że w wypożyczalni łatwo nawiązać bezpośredni kontakt z bibliotekarzem. Na drugim miejscu ankietowani (46%) stawiają rady swoich rówieśników.

Podsumowanie

Opisane tu badanie miało sprawdzić, czy działania promocyjne w wypożyczalni BG AM propagujące zbiory literatury pięknej płynęły na wzrost zainteresowania studentów tymi książkami. Sprawdzono hipotezy badawcze. Pierwsza brzmiała: studenci Akademii Morskiej czytają literaturę beletrystyczną w wolnym czasie. Okazało się, że hipoteza się potwierdziła – studenci lubią i czytają literaturę piękną.

Druga hipoteza: przy wyborze książki studenci korzystają z porad bibliotekarza i rówieśników również się potwierdziła. Okazuje się, że młodzi ludzie wolą czytać to, co ktoś już zna i ocenił jako warte uwagi.

Trzecia hipoteza dotyczyła oceny przydatności działań marketingowych w Bibliotece Głównej AM i brzmiała: działania marketingowe są potrzebne w bibliotece akademickiej. Ta hipoteza też okazała się prawdziwa. Studenci odczuwają, że są ważni i potrzebni w bibliotece, skoro specjalnie do nich kieruje się jakąś ofertę. Istotna jest też więź bibliotekarza z użytkownikami, która wzrasta w codziennych kontaktach i rozmowach. Po pięciu miesiącach akcji „Książka do poduszki" o zbiorach literatury pięknej w bibliotece Akademii Morskiej dowiedziało się aż 40% respondentów.

Małgorzata Tarka
starszy bibliotekarz, Biblioteka Główna Akademii Morskiej w Szczecinie

Anna Skotarczak

ROZWÓJ BIBLIOTEKI WYŻSZEJ SZKOŁY HUMANISTYCZNEJ TWP W SZCZECINIE

Dziesięć lat doświadczeń w pracy z czytelnikiem, a zarazem studentem naszej uczelni zobowiązuje do podsumowań. Praca w bibliotece uczelni niepaństwowej jest jeszcze niezbyt dobrze przebadana i opisana. Garść refleksji o zarządzaniu taką biblioteką to główny cel poniższych wywodów.

Założeniem podstawowym Wyższej Szkoły Humanistycznej TWP w Szczecinie było stworzenie jej studentom jak najlepszych warunków do nauki. Sprzyja temu biblioteka spełniająca wymogi biblioteki naukowej. Organizacja tej placówki „od pierwszej książki" była nie lada wyzwaniem. W dobie komputeryzacji i rozwoju *public relations* poczynania sprzed dziesięciu lat wydają się dość nieudolne i naiwne. Początkowe założenie, że odwiedzający bibliotekę to wytrawni bywalcy bibliotek, okazało się błędne. Nasi studenci mieli dużo wymagań, skromne umiejętności i mało czasu. Studia zaoczne to przecież kompromis między pracą, życiem rodzinnym i nauką, więc zdobywanie literatury nie może być zbyt uciążliwe. Sprawdził się zatem bezpośredni kontakt bibliotekarza z czytelnikiem.

Od pierwszego roku akademickiego w naszej bibliotece przygotowywano informatory programowe podające przedmioty i literaturę do każdego poziomu danej specjalności. Do dziś cieszą się one dużym powodzeniem. Biblioteka starała się zdobyć i tytuły podstawowe, i nadobowiązkowe, co na rynku księgarskim drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych nie było tak łatwe, jak dziś. Mozolne odkrywanie dróg do konkretnych materiałów z pedagogiki i socjologii – to następne utrudnienie. Żeby wzbogacić zbiory o dzieła klasyczne, trzeba było wielu wędrówek po antykwariatach. Te wysiłki zaowocowały jednak współpracą z kadrą naukową uczelni, „odświeżeniem" zestawów lektur obowiązkowych i budową nowoczesnego i funkcjonalnego księgozbioru.

Studenci od początku biorą udział w zajęciach z przysposobienia bibliotecznego. Zachęceni, potrafią wykształcić w sobie nawyki i umiejętności czytelnicze wystarczające do zdobywania materiałów nie tylko w bibliotece macierzystej uczelni, ale też w innych bibliotekach naukowych. Pomaga im w tym opracowany przeze mnie *Przewodnik do przysposobienia bibliotecznego*, *który zamieszczono* na stronie internetowej biblioteki.

Zarządzanie rozwijającą się biblioteką można porównać do pokonywania stale podwyższanej poprzeczki. Oczekiwania czytelnika wyznaczają kierunek naszego rozwoju. Oczywiście nasz księgozbiór trudno porównywać ze zbiorami wielkich

szczecińskich bibliotek państwowych szkół wyższych. Zebraliśmy nieco ponad 26 200 pozycji, ale poziom usług nie wpędza nas w kompleksy. Świadczy o nim opinia naszych absolwentów, którzy studiują na innych uczelniach, ale z sentymentem wracają do nas.

Aby ułatwić pierwsze kroki oraz pokonać przeszkody w dotarciu do biblioteki oferujemy im kontakt z nami on-line. Mogą korzystać z naszych katalogów MOL-Optivum poprzez Internet w każdym miejscu. Oferta ogólnopolskich baz bibliograficznych obok „wejścia" do katalogu rozszerza zakres poszukiwań. Rezerwacja wewnętrzna a także poprzez skrzynkę mailową ułatwia planowanie wizyty w bibliotece.

Na miejscu w czytelni urządzony jest „Kącik młodego czytelnika". Pociechy naszych studentów przychodzą z rodzicami i oddają się cichym zabawom. Miło popatrzeć, jak swojsko czują się w atmosferze naukowej biblioteki szkoły wyższej. Szybko zapamiętują, że tu trzeba zachowywać się cichutko i potrafią dać przykład dorosłym.

Właściwe ustawienie pracy biblioteki pod kątem pracy indywidualnej z czytelnikiem jest tylko na początku pracochłonne. Stałe wizyty i powroty tworzą grono czytelników przyciągających innych chętnych. Aura dobrze i chętnie obsługującej biblioteki przysparza nam także czytelników okazjonalnych spoza uczelni. Poprzez propagowanie nowoczesnej pracy z czytelnikiem tworzymy swoisty obszar samorozwoju. Zachęta i pochwała uaktywniają w naszych studentach pokłady ambicji, które pożytkowane są w ciągłych poszukiwaniach i dociekliwości. Wielkie zrozumienie ze strony władz uczelni, a szczególnie założyciela, ułatwia planowanie prac bieżących i jest podstawą dalszego rozwoju biblioteki. Dewiza nasza brzmi: „Naszemu czytelnikowi życzliwość, kompetencje i zrozumienie".

Anna Skotarczak
absolwentka Instytutu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego, dyrektorka biblioteki Wyższej Szkoły Humanistycznej TWP, redaguje „Biuletyn Biblioteki Wyższej Szkoły Humanistycznej TWP w Szczecinie"

Elżbieta Jankowska

WSPÓLNY KATALOG BIBLIOTEK SZCZECINA I WOJEWÓDZTWA – INICJATYWA SZCZECIŃSKIEGO POROZUMIENIA BIBLIOTEK

Biblioteki to placówki usługowe – służą czytelnikowi i dla niego zmieniają swoje oblicze. Są potrzebne nauce. Tradycyjna biblioteka z książką i czasopismem tylko w formie drukowanej to już rzadkość. Komputeryzacja, automatyzacja i cyfryzacja doprowadziły nawet do powstania bibliotek bez bibliotekarzy, regałów i książek. Taki model jest dość odległy i oby do nie dotarł do nas w tak skrajnej postaci. Nasza rzeczywistość jest różnorodna, a w większości bibliotek, elementy tradycyjne przenikają się z nowoczesnymi; obok regałów z książkami stoją komputery z dostępem do elektronicznych wersji czasopism.

Informacje o zasobach biblioteki podają katalogi, coraz częściej tylko w wersji komputerowej lub internetowej. Udogodnienie to wykorzystały już liczne ośrodki w Polsce. Dla przykładu wymienić można Łódzką Akademicką Sieć Biblioteczną, Wirtualny Katalog Lubelskich Bibliotek Naukowych czy Poznańską Fundację Bibliotek Naukowych. Wspólny katalog ułatwia dostęp do książki i ma wiele innych zalet docenianych przez czytelnika, któremu oszczędzono czasu i zachodu, podając informację skumulowaną na jednej platformie. Działa to sprawnie, proszę sprawdzić:

- Łódzka Akademicka Sieć Biblioteczna: http://www.biblioteki.lodz.pl/
- Wirtualny Katalog Lubelskich Bibliotek Naukowych: http://priam.umcs.lublin.pl/indexp.html
- katalog bibliotek Poznania: http://galileo.pfsl.poznan.pl/home.html.

Powstały dwa katalogi zasobów krajowych bibliotek: NUKat (Narodowy Uniwersalny Katalog Centralny), wspólny katalog 63 polskich bibliotek naukowych i akademickich tworzony metodą współkatalogowania http://www.nukat.edu.pl/ i jego uzupełnienie – KARO (Katalog Rozproszony Bibliotek Polskich) http://karo.umk.pl/Karo, grupujący 62 katalogi bibliotek akademickich i miejskich.

Katalogi środowiskowe, miejskie albo krajowe tworzyć można przy zastosowaniu zintegrowanego systemu zarządzania biblioteką. Takich systemów jest kilka, np.: Aleph, Horizon, VTLS czy polski Prolib. Zintegrowany system biblioteczny umożliwia pełną automatyzację podstawowych funkcji bibliotecznych. Każdy opis dokumentu (rekord) wprowadzany jest do zbioru tylko raz; może być wykorzystywany w całości lub części w różnych modułach systemu: gromadzeniu, katalogowaniu, wyszukiwaniu, kontroli czasopism, kontroli haseł wzorcowych, wypożyczeniach, wypożyczeniach

międzybibliotecznych, statystyce bibliotecznej itp. Pozwala także bezproblemowo udostępniać katalogi w Internecie i współpracować z innymi programami nowej generacji. W Szczecinie zintegrowany system mają: Książnica Pomorska, Miejska Biblioteka Publiczna oraz wszystkie biblioteki akademickie poza bibliotekami Akademii Rolniczej i Akademii Morskiej. Biblioteka Akademii Rolniczej w Szczecinie pracuje w programie informacyjno-wyszukiwawczym CDS/ISIS w wersji DOS, pozyskanym bezpłatnie 15 lat temu z IINTiE[1] w Warszawie. Oprogramowanie coraz trudniej dostosować do nowych systemów operacyjnych. Nie umożliwia swobodnego udostępniania katalogów przez Internet, utrudnia współpracę z innymi bibliotekami i pozbawia szans na przystąpienie do NUKat-a.

Szczecińskie Porozumienie Bibliotek (SPB), w skład którego wchodzą: Akademia Morska, Akademia Rolnicza, Książnica Pomorska, Miejska Biblioteka Publiczna, Politechnika Szczecińska, Pomorska Akademia Medyczna i Biblioteka Główna Uniwersytetu Szczecińskiego, uznało, że i Szczecin powinien mieć wspólny katalog. Nadano mu roboczą nazwę Centralny Katalog Bibliotek Szczecina i Województwa Zachodniopomorskiego. Nie będzie to rozwiązanie łatwe, gdyż przeszkodą są różne systemy (na siedem bibliotek 4 różne programy, od nowoczesnego Alepha po archaiczne CDS/ISIS i SOWA), ale pokonanie tych przeszkód jest wyzwaniem dla informatyków. Wspólna inicjatywa, której towarzyszą starania o fundusze unijne, właściwe efekty przyniesie w późniejszym czasie, ale już dziś trzeba ją propagować i wspierać.

Elżbieta Jankowska
Oddział Informacji Naukowej Biblioteki Głównej Akademii Rolniczej w Szczecinie

[1] Instytut Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomiczne w Warszawie

Marta Kurzyńska

SKARBY BIBLIOTEK
HIEROGLIFY, *THESAURUS* I UCZENI

W ramach cyklu „Skarby bibliotek" chcę przedstawić *Thesaurus hieroglyphicorum*, jedno z najcenniejszych dzieł w zbiorach sekcji ikonograficznej Książnicy Pomorskiej. Będzie to opowieść nie tyle o treści tego dzieła, ale o zajmujących okolicznościach jego powstania i recepcji, a także o historii jednego z obiektów przedstawionych w albumie – płyty ołtarza Izydy. Będzie to opowieść o klimacie umysłowym renesansowej Europy i fascynacji starożytnym Egiptem.

Thesaurus wydano w pierwszym dziesięcioleciu XVII wieku[1] w Monachium. Pełny tytuł tego dzieła brzmi: *Thesaurus hieroglyphicorum e' museo Joannis Georgij Herwat ab Hohenburg, utriusque Iuris Doctoris, [et] ex Assessore summi Tribunalis Imperatorij, atq; ex Cancellario supremo Serenissim utriusq; Bauariae Principis, suae Seren. Celsitudini a' consilijs intimis, Praesidis Swabae, [et] inclytorum statuum Bauaricorum Cancellarij*. Nosi ono sygnaturę A 687 III Cim. Na pierwszy rzut oka nie zaciekawia – album jest nieduży obszerny, o wymiarach 35x25 cm, oprawiony w nieefektowny biały pergamin bez ozdób i napisów. Jednak wystarczy uchylić pierwsze karty, żeby odczuć dreszcz, jaki pojawia się przy zetknięciu z tajemnicą, przy przekraczaniu bramy nieznanego świata.

Intryguje już karta tytułowa. Zawiera ona, w charakterystycznym dla wydawnictw z tamtego czasu układzie tytułowo-autorskim, tytuł, nazwisko autora i jego tytulaturę oraz cztery elementy ikonograficzne: różę wiatrów, awers i rewers amuletu z wizerunkiem Merkuriusza i mistycznego dziecka, które powtórzone jest w przedstawieniu alegorycznym. Umieszczanie wizerunków alegorycznych na kartach tytułowych było charakterystyczne dla zdobnictwa książkowego XVII wieku, choć nie zawsze alrgorie te wiązały się z treścią dzieła. W przypadku *Thesaurusa* postacie centralne – Merkuriusz i dziecko oraz towarzyszące im emblematy – kogut, pochodnia, makówki – symbolizują, mówiąc najkrócej, połączenie nieświadomego ze świadomością, rozwiązanie zagadki, które autor objawia na kartach tego albumu. Wiedza ta ma wiązać się z żeglugą po morzu, do której nawiązuje róża wiatrów. Co prawda przeglądając *Thesaurusa* w żadnej mierze nie można odnaleźć związku między jego ikonograficzną zawartością, a tą alegoryczną zapowiedzią, jednak poznanie historii dzieła oraz jego autora związek ten pokaże.

[1] Data wydania nie jest podana na karcie tytułowej, a opisy bibliograficzne występujące w bibliotecznych katalogach podają różne daty: 1607, 1608 i 1610 rok.

Tytuł – *Thesaurus hieroglyphicorum* – wskazuje, że rzecz o hieroglifach. Album powstał w czasie żywego zainteresowania antykiem (w epoce renesansu i baroku elementy kultury starożytnego Egiptu stanowiły integralną część świata antycznego[2]) i studiów naukowych nad językami orientalnymi. *Thesaurus* jest świadectwem długiej historii prób odszyfrowania starożytnego pisma, którego tajemnica spędzała sen z powiek pokoleniom naukowców i adeptów wiedzy ezoterycznej.

Fascynacja hieroglifami i wszystkim, co wiązało się z Egiptem, została rozbudzona przez starożytnych Greków, którzy od VII wieku p.n.e. utrzymywali z Egiptem kontakty handlowe i wynajmowali mu swoich żołnierzy do prowadzenia wojen[3]. Grekom bardzo imponowała metryka egipskiej cywilizacji; chłonęli świadectwa ogromnej wiedzy Egipcjan, podziwiali ich monumentalną architekturę i sztukę. Efektem tej atencji były narodziny i rozpowszechnienie w Europie mitu o „tajemnym Egipcie" – źródle wszelkiej wiedzy i mądrości. Mit ten wpływa na naszą wyobraźnię do dziś.

Ważną część owego mitu stanowił sekret hieroglifów. Od początku pismo starożytnych Egipcjan[4] tworzyły znaki niezrozumiałe poza granicami kraju, a nawet dla większości rodzimej ludności. Sztuka pisania dostępna była nielicznym wtajemniczonym – przede wszystkim kapłanom i urzędnikom państwowym. Z biegiem czasu, w związku z przemianami kulturowymi i nastaniem rzymskiej administracji, pismo to wyszło z użycia, a osobliwe znaki zamilkły. Przekaz o mądrości egipskich kapłanów, tajemnicach wyrażonych świętymi, niezrozumiałymi znakami przetrwał tylko w dziełach pisarzy greckich. Dzięki nim, a także za pośrednictwem Arabów i Żydów elementy kultury starożytnych Egipcjan stały się znane późniejszym pokoleniom. Była to jednak wiedza uboga, szczątkowa i pełna przypuszczeń; hieroglify uważano za symbole odsyłające do niewidzialnej całości uchwytnej tylko za sprawą nadzwyczajnej inspiracji lub intuicji[5]. Taki sposób interpretacji pisma starożytnych Egipcjan obowiązywał aż do XIX wieku; wtedy to Jean Champollion (1790–1832) zdołał w końcu prawidłowo odczytać hieroglificzne znaki z kamienia z Rosetty[6].

Thesaurus hieroglyphicorum to dzieło Johanna Georga Herwartha von Hohenburga (1553–1622) – doktora praw, asesora Najwyższego Trybunału Książęcego, kanclerza najjaśniejszego księcia bawarskiego, wybitnego matematyka i głównego inspektora książęcej biblioteki w Monachium, założonej przez Albrechta V w 1558 roku.

---

[2] Jadwiga Lipińska, *W cieniu piramid*, Wrocław 2003, s. 208.

[3] Gay Rachert, *Słownik cywilizacji egipskiej*, Katowice 1995, s. 121–122.

[4] Wiadomości o piśmie starożytnych Egipcjan zaczerpnęłam z pracy Anety Sokół *Pismo w starożytnym Egipcie*, [online]. Kraków: Akademia Pedagogiczna [dostęp: 7 czerwca 2006]. Dostępny w Word Wide Web: http://www.wsp.krakow.pl/whk/sokol.html

[5] Do ważniejszych autorów dzieł w taki właśnie sposób interpretujących hieroglify należeli: Diodor Sycylijczyk (I wiek p.n.e.), Plotyn (III wiek p.n.e.), Horopollon (IV–V wiek) oraz Athanasius Kircher (1620–1680), o którym będzie mowa w dalszej części artykułu, J. Lipińska, 2003, s. 207.

[6] Odkryta w 1799 roku stela z tekstem dekretu Ptolemeusza V z roku 196 p.n.e. w dwóch językach: greckim i egipskim (zapis hieroglificzny i demotyczny), G. Rachert, 1995, s. 149.

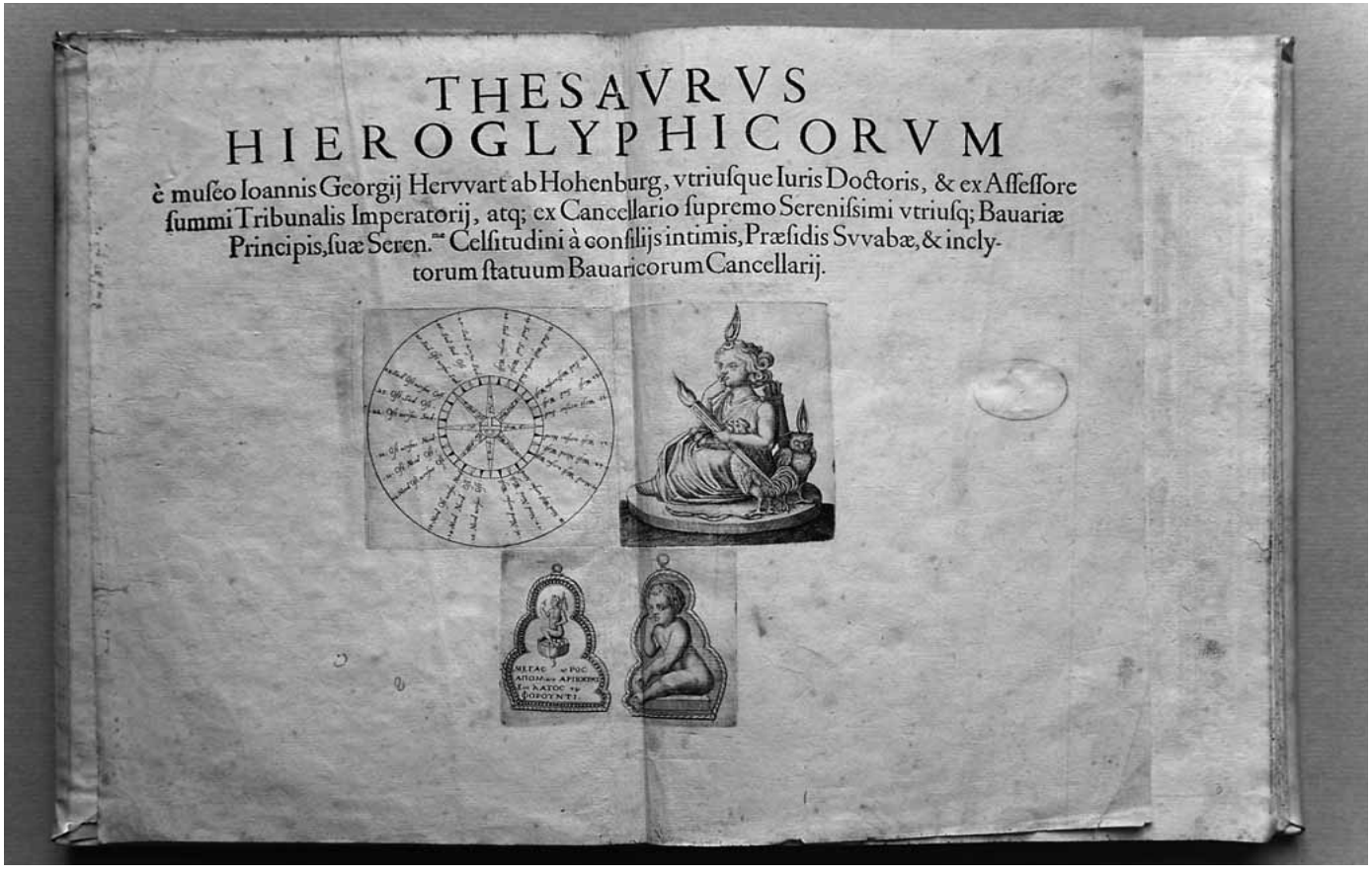

Strona tytułowa *Thesaurusa*: widoczna róża wiatrów, amulet z wizerunkiem Merkuriusza, po prawej stronie ślad po wywabionej pieczęci

Bawarski książę Albrecht V (1550–1579), humanista i wielbiciel sztuk, jak wielu innych władców tamtego czasu zapragnął okryć się sławą mecenasa i kolekcjonera. Spełniając ów zamiar, kazał wybudować pierwszą w historii Niemiec rezydencję przeznaczoną na cele wystawiennicze. Parter zajmowało *Antiquarium* przeznaczone na kolekcję sztuki starożytnej (dzisiaj znajdują się tu Państwowe Zbiory Sztuki Egipskiej, Państwowy Zbiór Numizmatyczny oraz Muzeum Rezydencji, pomyślane jako muzeum wnętrz z XVI–XVIII wieku[7]). Pierwsze piętro asygnowano na bibliotekę książęcą (obecną Bayerische Staatsbibliothek). Już w połowie XVII wieku stała się ona jedną z najważniejszych bibliotek w Europie[8]. Przyczynił się do tego następca Albrechta, Wilhelm V (1579–1597), który kontynuował dzieło ojca, powiększając księgozbiór[9] oraz zatrudniając uczonych do jego katalogowania i badania. Wśród nich był Johann Georg Herwarth von Hohenburg.

Von Hohenburg należał do ukształtowanej w renesansie grupy uczonych humanistów zgłębiających historię starożytną, odrzucających tradycję interpretacji zabytków z tej epoki w oparciu o teksty starożytne. Tradycja ta dyktowała drogę do zrozumienia starożytnego przedmiotu, wyjaśnienia jego formy, materiału, obrazu czy widniejących na nim napisów przez ustalenie, co starożytni mieli o nim do powiedzenia. Krzysztof Pomian w książce *Zbieracze osobliwości: Paryż – Wenecja: XVI–XVIII wiek* pisze, że prowadziło to do symbolicznego wyjaśnienia zabytków starożytności, zacierającego ich znaczenie lub zupełnie nie odpowiadającego ich faktycznej roli[10]. Zdobyta w ten sposób wiedza miała charakter indywidualnego wtajemniczenia. Tymczasem humaniści bardziej zawierzali oczom niż sowom; pragnęli wiedzy sprawdzalnej, zdobywanej przez porównanie. Zaczęli objaśniać przedmioty, zestawiając je z innymi obiektami z klasy jednorodnej pod względem wybranego kryterium: typologicznego, chronologicznego albo geograficznego[11]. Ich uwagę przyciągały przedmioty, które do tej pory traktowano jak odpady bez znaczenia i wartości użytkowej – medale i inskrypcje.

Przemiany w dotychczasowym sposobie uprawiania nauki spowodował również druk, który wzmocnił tendencję do ujednolicania i standaryzacji wiedzy. Publikowano kalendarze, efemerydy astronomiczne, encyklopedie, mapy i słowniki. Możliwość ich wydania w wielu identycznych egzemplarzach pozwalała rozpowszechniać jednolitą

[7] Gordon McLachan, *Niemcy – część południowa: Bawaria, Badenia-Wirtembergia*, Bielsko-Biała 1996, s. 72.

[8] *Encyklopedia wiedzy o książce,* Wrocław 1971, s. 1603.

[9] W 1600 roku zbiory liczyły 17 000 jednostek, Peter Zahn, *Bedeutende Bibliotheken Europas* [online]. Berlin: Institut für Bibliotheks- und Informationswissenschaft [dostęp: 21 czerwca 2006], Dostępny w Word Wide Web: http://www.ib.hu-berlin.de/~pz/zahnpage/muenchen.htm

[10] Przedmioty, których nie można było wyjaśnić dzięki dostępnym tekstom, uchodziły za symbolizujące misteria, ponieważ wychodzono z założenia, że to, czego nie powierzono pismu, zawiera tajemnicę i musi odnosić się do wierzeń starożytnych, Krzysztof Pomian, *Zbieracze osobliwości: Paryż – Wenecja: XVI–XVIII wiek*, Lublin 2001, s. 127–128.

[11] Tamże, s. 128.

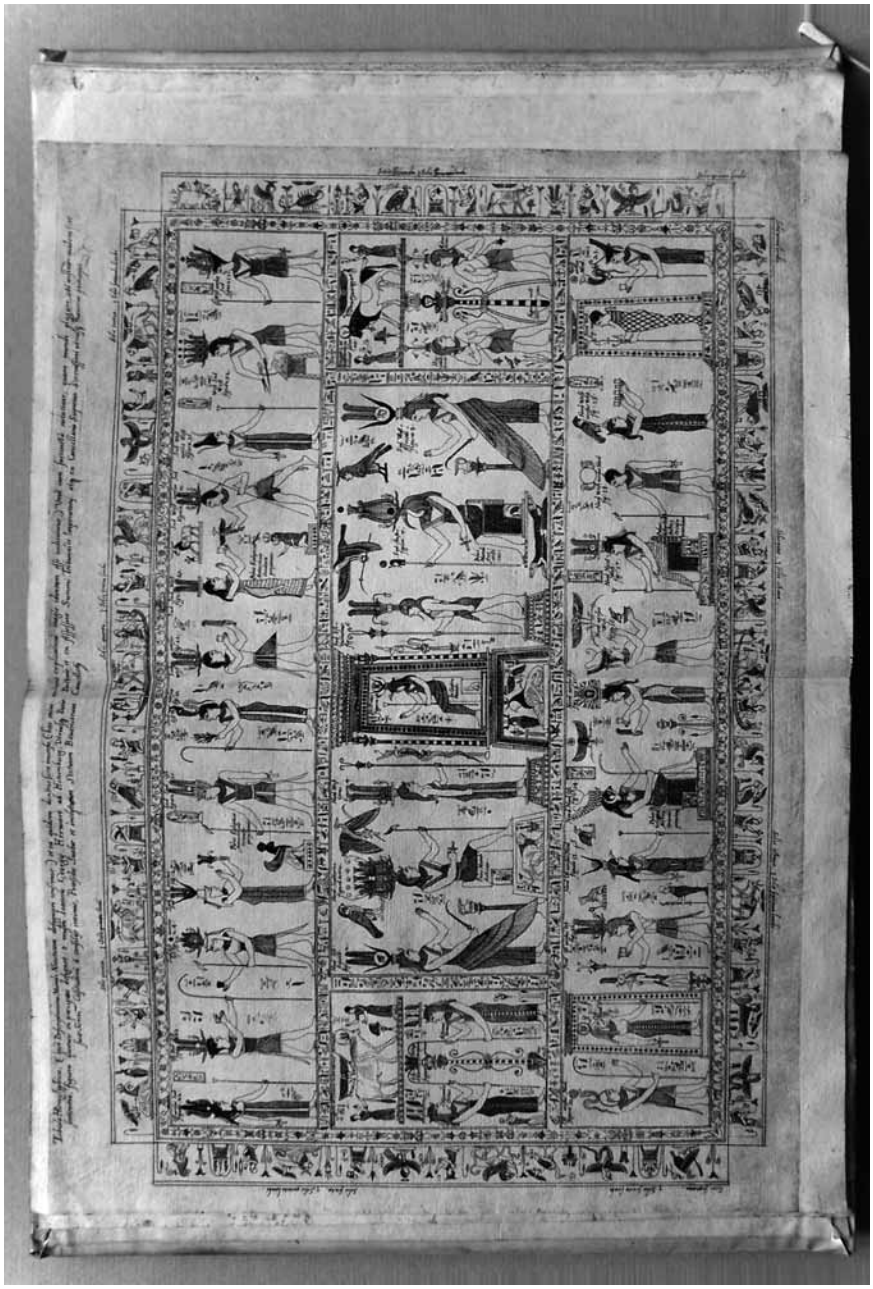

Mensa Isiaca, czyli tablica z ołtarza Izydy – miedzioryt z dzieła J.G.H. von Hoheburga

informację, niezbędną do samodzielnych badań[12]. *Thesaurus hieroglyphicorum* należy do dzieł poglądowych, które miały zbierać materiał ikonograficzny i stanowić nowoczesne narzędzie badań.

Egzemplarz znajdujący się w zbiorach ikonograficznych Książnicy Pomorskiej składa się z 29 kart z miedziorytami odbitymi na papierze czerpanym ze znakiem wodnym. Ilustracje dokumentują wygląd 88 obiektów (pokazywanych przeważnie z dwóch lub czterech stron), wśród których są między innymi: płyta ołtarza Izydy wykonana na terenie imperium rzymskiego, zwana *Mensa Isiaca* lub *Tabula Bembina*, egipskie obeliski z Rzymu, rzymskie posągi mitologiczne, fragmenty rzymskich ornamentów i fresków, egipskie posążki i inne egipskie lub stylizowane na egipskie przedmioty: sarkofagi, medaliony i amulety. Materiał ikonograficzny *Thesaurusa* nie odnosi się więc tylko do kultury starożytnego Egiptu, ale przedstawia również przedmioty stworzone za czasów rzymskich. Renesansowi badacze starożytności stykali się z kulturą egipską za pośrednictwem świadectw starożytnych oraz pod postacią obiektów kultury materialnej na terenach dawnego Imperium; oprócz oryginałów były tam także twórczo przekształcone rzymskie naśladownictwa[13]. Dla renesansowych naukowców stanowiły one jednak dwa tożsame porządki symboliczne. Poza tym różnorodność zebranych w *Thesaurusie* z Książnicy *effigies hierogliphica* (obiektów hieroglificznych) – jak podpisane są ponumerowane obiekty – może nasuwać przypuszczenie, że von Hohenburg traktował określenie *hierogliphica* (gr. *hierós – święty, glýpho – wyrzynam, wycinam*) jako ogólną nazwę rzeźbionych lub grawerowanych wizerunków związanych z kultami religijnymi Egiptu lub nimi inspirowanymi.

Thesaurus von Hohenburga jest według Daniela Stolzenberga[14], specjalisty od historii studiów orientalnych, bardzo rzadkim i ważnym źródłem w historii europejskich studiów nad hieroglifami, a także w historii studiów antykwarycznych nad kulturą antyczną, ponieważ zbiera największą liczbę znanych wówczas autentycznych inskrypcji hieroglificznych[15]. Von Hohenburg nie poprzestał jednak na zebraniu materiału ikonograficznego, ale zinterpretował inskrypcje wyryte na płycie ołtarzowej *Mensa Isiaca*.

Dzisiaj wiemy, iż *Mensa Isiaca* to dzieło rzymskie w stylu egipskim. Odlana z brązu, inkrustowana srebrem płyta, pokryta jest hieroglifami i figurami przedstawiającymi tronującą w kaplicy Izydę, przed którą stoją lub siedzą inne bóstwa egipskie. Datuje

[12] Janusz S. Gruchała, *Iucunda Familia Librorum: humaniści renesansowi w świecie książki,* Kraków 2002, s. 248.

[13] Efektem rzymskiej „egiptomanii" było m.in. przenoszenie i adaptowanie kultów egipskich, które przybierały odmienne formy niż w swej ojczyźnie. Nawet świątynie nie miały nic wspólnego z tymi w Egipcie, chociaż ozdabiano je oryginalnymi rzeźbami i płaskorzeźbami z delty Nilu albo produkowano na miejscu ich kopie. Egipskie bóstwa przebierano w hellenizujące stroje, a hieroglifów używano jako ornamentów, ponieważ nie znano ich znaczenia. Jedynie w pierwszym okresie kontaktu tych dwóch cywilizacji (30 rok p.n.e.) potrafiono odczytywać hieroglify, ale szybko umiejętność ta zaczęła zanikać, J. Lipińska 2003, s. 208.

[14] Asystent na Wydziale Historii Uniwersytetu Michigan (USA).

[15] List Daniela Stolzenberga do Marty Kurzyńskiej przesłany 17.08.2005 roku pocztą elektroniczną.

się ją na okres rządów Tyberiusza Klaudiusza pomiędzy 41 a 54 rokiem naszej ery[16]. Według Jadwigi Lipińskiej, polskiego autorytetu w dziedzinie egiptologii, ten ciekawy zabytek kultu Izydy z czasów rzymskich wykonano na potrzeby świątyni, którą najprawdopodobniej zniszczono z woli cesarza zwalczającego kulty wschodnie na terenie Imperium. Kult Izydy, który pod wpływem Greków przybrał postać misteriów, wzbudzał w Rzymie dużo emocji. Zwalczano go nie tylko z powodów religijnych, ale też politycznych, ponieważ przyciągał cudzoziemców, wyzwoleńców i niewolników, a więc element „wywrotowy" i „niepewny". Łatwość przywracania kultu i odbudowy świątyń świadczyła o żarliwości wyznawców i o możnych protektorach. Za panowania Tyberiusza, zawzięcie niechętnego wschodnim kultom, doszło do pogromu, w czasie którego zniszczono świątynię Izydy na Polu Marsowym. Być może właśnie dla tej świątyni wykonano *Mensa Isiaca*. J. Lipińska 2003, s. 200–2003. Płytę odkopano przed 1520 rokiem[17], a pierwsza wzmianka o niej pochodzi z 1527 roku. Trafiła wtedy do zbiorów kardynała Pietra Bembo (1470–1547), sławnego antykwariusza, historiografa Republiki Weneckiej i bibliotekarza kościoła św. Marka. Kardynał kupił ją od jakiegoś ślusarza, ponoć za sporą sumę. Po śmierci kardynała płytę nabył książę Mantui – Gulielmo Gonzaga (1538–1587), u którego pozostała do 1630 roku, kiedy to Ferdynand II podbił miasto[18]. W 1559 roku wierną kopię płyty w jej naturalnych rozmiarach[19] wykonał znamienity miedziorytnik i medalier Enea Vico z Parmy (1523–1567). To on pierwszy opublikował jej wizerunek w *Vetustissimae Tabulae Æneae Hieroglyphicis* [...] *literis cœlatae* (1559)[20]. Kopię grawerunku przekazano bawarskiemu księciu Albrechtowi V. Tak trafiła w ręce von Hohenburga, który pokazał ją światu po raz drugi. Miedzioryty przedstawiające płytę ołtarzową umieszczono na początku *Thesaurusa*. Wypełniają aż piętnaście kolejnych kart – dwie ukazują ją w całości (jedno przedstawienie to odbicie lustrzane), a reszta – powiększenia fragmentów. Wskazuje to wyraźnie, że obiekt ten miał dla von Hohenburga duże znaczenie.

Od chwili odkrycia *Tabula Bembina* ożywiała wyobraźnię hermetyków, tropicieli wiedzy tajemnej, bezczasowych boskich praw rządzących wszechświatem zawartych w każdej religii[21]. Hermetyzm powstał z zainteresowania greckojęzycznymi traktatami z dzieła *Corpus Hermeticum*. Jego autorstwo przypisywano Hermesowi

[16] James Steven Curl, *Egypt in Rome: an introductory essay II: the Villa Adriana and the beginnings of Egyptology* [online]. 2000, vol. 25, nr 2, s. 127 [dostęp: 12 kwietnia 2006]. Dostępny w Word Wide Web: http://www.ingentaconnect.com/content/maney/isr/2000/00000025/00000002/art00008

[17] Wiadomości o *Tabula Bembina* zaczerpnięto z *The Bembine Table of Isis* [online]. John Bruno Hare [dostęp: 5 maja 2006]. Dostępny w Word Wide Web: http://www.sacred-texts.com/eso/sta/sta13.htm

[18] Obecnie *Mensa Isiaca* znajduje się w Muzeum Starożytności w Turynie, J.S.Curl, 2000, s. 127.

[19] Athanasius Kircher podawał, że ma ona 5 dłoni długości i 4 dłonie szerokości, Wynn Westcott, że ma 50 na 30 cali (tj. 76,20 i 127 cm), *The Bembine Table of Isis* [online].

[20] J.S. Curl, 2000, s. 127.

[21] *Religia: encyklopedia PWN*, tom 4, Warszawa 2002, s. 381.

Trismegistosowi (gr. ‘po trzykroć wielki’) uważanemu za pierwszego mędrca starożytności. W czasach nowożytnych ustalono jednak, że traktaty mają wielu autorów, a datę ich powstania określono na II–III wiek n.e. *Corpus* odkryto w XI wieku; dzieło rozpropagował bizantyjski uczony Michał Psellos (1018–1096), ale różne świadectwa dowodzą, że znali je już starożytni. Bujny rozkwit hermetyzmu nastąpił w XV–XVII wieku w związku z przekładem tego dzieła na łacinę przez włoskiego filozofa Marsilio Ficino (1433–1499). Według nauk hermetycznych Egipcjanie pierwsi pojęli prawa rządzące wszechświatem, a wiedzę tę przekazali za pomocą hieroglifów, systemu symbolicznego pisma. Natomiast *Mensa Isiaca* stanowiła jeden z kluczy do owej tajemnej wiedzy i dlatego wielu przez wieki usiłowało rozszyfrować jej znaczenie[22]. Wśród uczonych zajmujących się *Tabula Bembina* warto wymienić: francuskiego benedyktyna Bernarda de Montfaucona, który przyznał się do niezdolności odszyfrowania symboliki płyty i uznał, że nie ma ona znaczenia (*Antiquities...*, Norynberga 1757); Laurenzo Pignorię, który nieśmiało tłumaczył symbolikę płyty, najwyraźniej błądząc po omacku (*Mensa Isiaca...*, Amsterdam 1669) oraz Athanasiusa Kirchera – niemieckiego jezuitę, który, wykorzystując wiedzę z badań nad tajnymi doktrynami starożytności, potraktował tablicę jako hieroglificzny klucz do sekretnego alfabetu, choć nie udowodnił tej tezy (*Edipus Ægyptiacus* Rzym 1654). Eliphas Levi w dziele *History of Magic...* (Londyn 1860) dowodził, że tablica związana jest z kartami tarota; wyjaśnienie ujął w diagramie zwanym diagramem Leviego. Wynn Westcott w *The Mensa Isiaca – The Isiac Tablet or The Bembine Tablet of Isis* (Londyn 1887) rozwinął diagram Leviego, twierdząc, że *Mensa Isiaca* to klucz do egipskiej *Księgi Tota*[23]. Alexandre Lenoir (1809) – dyrektor Musée Antiquités et Monuments Français twierdził zaś, że jest to egipski kalendarz lub wykres astrologiczny.

Większość interpretacji nadawała *Mensa Isiaca* znaczenie ezoteryczne, natomiast dla von Hohenburga, który był przede wszystkim wybitnym matematykiem[24], inskrypcje i figury na *Mensa Isiaca* były ozdobnym przedstawieniem morskiej mapy świata, dowodem na to, że starożytni Egipcjanie znali sztukę nawigacji przy użyciu

[22] *The Bembine Table of Isis* [online].

[23] Tot jest jedną z głównych i najstarszych boskich form w egipskiej religii. W tradycji chrześcijańskiej i judaistycznej jego odpowiednikiem był Hermes Trismegistos, rzekomy autor *Księgi Tota*, *Religia: encyklopedia PWN*, tom 9, Warszawa 2003, s. 315.

[24] Herwarth zostawił po sobie dwa dzieła o matematyce: *Chronologia nova* i *Tabulae arithmeticae prosthaphaireseos universales* (Monachium 1610). Poza tym był mecenasem i wielbicielem astronoma i matematyka Johannesa Keplera (1571–1630), z którym prowadził obfitą korespondencję (*Undruckte wissenschaftliche korrespondenz zwischen Johann Kepler und Herwarth von Hohenburg*, Praga 1886). O tym, że cenił bardzo młodszego kolegę świadczy to, że konsultował się z nim przy pisaniu *Chronologia nova*, wspierał go finansowo (za wstawiennictwem Herwartha Kepler otrzymał od Maksymiliana Bawarskiego zlecenie na skopiowanie *Astronomiæ pars optima*, ale zapłata była tak mała, że Herwarth musiał wspomóc Keplera z własnej kiesy) i pilnie studiował jego dokonania: w Bibliotece Narodowej w Moskwie znajduje się egzemplarz *Mysterium Cosmographicum* (Tybinga 1596) autorstwa Keplera z notatkami Herwartha.

kompasu[25]. Interpretację tę ogłosił drukiem rok po śmierci badacza jego brat, Johann Friedrich Herwarth von Hohenburg w dziele *Admiranda ethnicae theologiae mysteria propalata*[26] (Ingolstadt 1623)[27]. Nie spotkała się ona z przychylnością i uważano ją za błędną[28]. Alegoryczny rebus na karcie tytułowej *Thesaurusa* świadczy jednak o tym, że kustosz książęcej biblioteki był głęboko przekonany o słuszności swego odkrycia.

Materiał ikonograficzny zebrany w *Thesaurusie* natchnął do studiów nad tajemnicą hieroglifów innego wielkiego mędrca. Był to jezuicki filozof, matematyk i lingwista Athanasius Kircher (1602–1680), który już za życia zyskał miano największego uczonego Europy oraz autorytetu w dziedzinie egiptologii. Od 1635 roku do śmierci Kircher przebywał w Rzymie, by studiować tam języki orientalne. Wykładał w Collegio Romano matematykę, języki wschodnie, fizykę a także optykę, magnetyzm, muzykę i teorię muzyki, wulkanologię, sinologię, epidemiologię i kryptologię; prowadził też studia nad językiem uniwersalnym i wydawał regularnie publikacje egiptologiczne po łacinie. Pasjonowały go obeliski i osobiście kierował odkopaniem dwóch[29]. Daniel Stolzenberg w pracy doktorskiej poświęconej Kircherowi (*Egyptian Oedipus – Antiquarianism, oriental studies and occult philosophy in work of Athanasius Kircher*[30]) pisze, że był on przekonany o pomyłce von Hochenburga. W swych studiach nad hieroglifami oraz znaczeniem *Tabuli Bembiny* podążył najpierw tropem znawcy języków orientalnych Cloude'a-Nicolasa Fabri de Peiresca (1580–1637), który doszuki-

[25] Historia nawigacji nie potwierdza tych umiejętności Egipcjan, którzy w żegludze wykorzystywali metodę zaciśniętej pięści (o czym świadczą zachowane w świątyniach freski). Przypisuje się im także wynalezienie kwadrantu. Dariusz Kluczka, *Przegląd technik nawigacyjnych z ostatnich 2000 lat*, część I *Od metod sumeryjskich do metody kapitana Sumera* [online]. Wrocław: Jacht klub AZS [dostęp: 14 czerwca 2006], http://www.jkazs.wroc.pl/szkolenie/artykuly/d_kluczka_nav_1/d_kluczka_nav_1.html

[26] Trzy lata później ukazało się drugie wydanie (Monachium 1626).

[27] Informacja ta pochodzi z listu dołączonego do egzemplarza *Thesaurusa* (Monachium 1610) ze zbiorów Bayerische Staatsbibliothek (Res/2 Arch. 128b), od Ludwika Volkmanna pracownika Orientalische Abteilug w Preussische Staatsbibliothek zu Berlin z 30 września 1938 roku. Volkmann napisał, że w dziele Franza Antona Veitha *Bibliotheca Augustana, Alphabet X* (Augsburg 1793) na stronie 134 znajduje się dokładny opis *Thesaurusa* w języku łacińskim, z którego wynika, że pierwotnie składał się on jedynie z miedziorytów, a na stronach 154–155 wymieniono dzieło Johanna Friedricha Herwarta von Hohenburga, zawierające brakujący tekst do rycin. Tytuł tego dzieła to *Admiranda ethnicae theologiae mysteria propalata* (Ingolstadt 1623, Monachium 1626).

[28] Omówili tę interpretację m.in.: Erik Iversen, *The myth of Egipt and its hieroglyphs in european tradition* (Pricenton 1993); Helen Whitehouse, *Towards a kind of Egyptology: The Graphic Documentation of Ancient Egypt, 1587–1666* [w:] *Documentary Culture: Florence and Rome from Grand-Duke Ferdinad I to Pope Alexander VII*, Bolonia 1992; Don Cameron Allen, *Mysteoriously Meant: The Redioscovery Pagan Symbolism and Allegorical Interpretation in the Renaissance*, Baltimore 1992. Na podstawie listu Daniela Stolzenberga do Marty Kurzyńskiej z 17 sierpnia 2005 roku.

[29] J. Lipińska, 2003, s. 211.

[30] Pracę tę obroniono na Uniwersytecie w Stanford w 2004 roku, można ją przejrzeć na stronie autora: Daniel Stolzenberg, *Egyptian Oedipus – Antiquarianism, oriental studies and occult philosophy in work of Athanasius Kircher* [online] Daniel Stolzenberg [dostęp: 9 marca 2006], http://stolzius.ipsiad.com/dissertation.htm

wał się pokrewieństw między hieroglifami a językiem koptyjskim[31]. Później oparł się na metodzie odczytu odkrytej w manuskrypcie babilońskiego rabbiego Barachiasa Nephiego (zwanego również Abenephiusem)[32]. Efekty badań ogłosił w dziełach: *Lingua Ægyptica restituta* (Rzym 1643), *Edipus Ægyptiacus* (Rzym 1654) *Obelisci Ægitici* (Rzym 1666) oraz *Spihnx mystagoga* (Amsterdam 1676). Zasłynął jako ten, który dzięki zapalczywości i skrupulatności nareszcie odkrył tajemnicę starożytnych Egipcjan, stał się jej powiernikiem, piewcą i krzewicielem.

Dla Kirchera hieroglify nie były ani alfabetem, ani językowym czy fonetycznym systemem, ale symbolami, w których Egipcjanie zawarli prawa rządzące wszechświatem. Natomiast wyobrażenia egipskich bóstw stanowiły przedstawienia symboli matematycznych, chemicznych i astronomicznych. Według Kirchera dostęp do wiedzy ukrytej w symbolach mógł dać jedynie udział w misteriach, rytuale wtajemniczenia, nawiązania kontaktu między bóstwem i człowiekiem.

Spekulacje Kirchera od początku wzbudzały niechęć uczonych, którzy sprzeciwiali się mrocznemu okultyzmowi renesansu i takiej „egiptologii"[33]. Od czasu właściwego odszyfrowania hieroglifów wiadomo, że poza kartuszem z imieniem Klaudiusza Tyberiusza zapisy na tablicy z ołtarza Izydy nic nie znaczą i są tylko ozdobnikami[34]. Zdaniem Daniela Stolzenberga Kircher odegrał jednak bardzo istotną rolę w dziejach egiptologii, ponieważ inspirował do podejmowania prób właściwego odczytania hieroglifów, pobudzał ciekawość i pasję naukowców.

W sprawie *Thesaurusa* Kircher dostarcza ponadto bardzo istotnej informacji. Otóż przygotowując *Edipusa Ægyptiacusa*, zwrócił się przez pośrednika w osobie Georga Speisera, do Johanna Friedricha Herwatha (brata Johanna Georga, również

[31] Język koptyjski to potomek języka staroegipskiego zapisywanego alfabetem zapożyczonym od Greków, do którego dodano osiem znaków demotycznych, wystylizowanych tak, żeby przekazywały dźwięki, *Język koptyjski* [online]. Wikimedia Foundation [dostęp: 8 września 2006]. Dostępny w Word Wide Web: http://pl.wikipedia.org/wiki/J%C4%99zyk_koptyjski

[32] Peiresca na wieść o tym, że Kircher ma nieznane mu manuskrypty (rękopis pochodził podobno z biblioteki arcybiskupa Meinz Johannesa Schweickharta), nie mógł się doczekać ich przekładu z arabskiego na łacinę, który chciał sporządzić młody uczony (list od Kirchera z października 1632 roku). Jego treść nigdy nie została opublikowana w całości, a w dziełach Kirchera *Edipus Ægyptiacus* (1654) i *Obelisci Ægitici* (Rzym 1666) pojawiały się tylko fragmenty. W międzyczasie rabin Barachias Nephi zmienił się w Barachiasa Nephi Cumarite, aż w końcu stał się Arabem Abenephiusem, zacierając żydowską tożsamość. W dziełach Kirchera pojawiają się różne tytuły rękopisu Barachiasa, co może być podstawą przypuszczenia, że ani dzieło, ani jego autor nigdy nie istnieli. (D. Stolzenberg, s. 50–51 [online]). Janusz Gruchała pisze, że w dobie renesansu wśród humanistów panowała obsesja odkrywania tekstów nieznanych, znanych z urywków albo takich, o których istnieniu dochowały się zaledwie wzmianki. Ich odkrycie przynosiło ogromną sławę, dlatego nie raz pomagano Fortunie i fałszowano teksty. Niektórymi „odkrywcami" kierowała nie tyle żądza sławy, co chęć „uzupełnienia" dziedzictwa antycznego o elementy zaginione, które z pewnością kiedyś istniały lub zachowały się tylko we fragmentach, cytatach, czy wzmiankach (J. Gruchała, 2002, s. 105). Kircher najprawdopodobniej należał właśnie do takich zapaleńców.

[33] J.S. Curl, 2000, s. 128–129.

[34] J.S. Curl, 2000, s. 127.

Karta *Thesaurusa* przedstawiająca różne przedmioty – stele, rzeźby i plakietki z greckimi i egipskimi inskrypcjami

Nadwornego Bibliotekarza Księcia Bawarskiego) z prośbą o udostępnienie płyt z grawerunkami do *Thesaurusa*, które pragnął wykorzystać w swoim dziele[35]. Okazało się to jednak niemożliwe, ponieważ płyty przetopiono na naczynia, gdyż nikt nie sądził, że pojawi się zapotrzebowanie na ponowny druk *Thesaurusa*[36]! Jezuita musiał zadowolić się sztychami wykonanymi na podstawie albumu Johanna Georga.

Nie wiemy, ile egzemplarzy *Thesaurusa* wydano, ale zapewne niewiele. Jako miejsce wydania podaje się Augsburg i Monachium; wśród dat wydania pojawiają się lata 1607 i 1610. Przeszukawszy katalogi bibliotek online, znalazłam zaledwie jedenaście egzemplarzy tego dzieła. Przechowują je najzacniejsze biblioteki Europy: Bodline Library w Oxfordzie, British Library w Londynie, University Library w Cambridge, National Library of Scotland w Edynburgu, Staatsbibliothek w Berlinie, Bayerische Staatsbibliothek w Monachium, Niedersächsische Staats- und Universitätsbibliothek w Getyndze, Herzog-August-Bibliothek w Wolfenbüttel, Biblioteka Narodowa w Paryżu, Burnham Library w The Art Institut w Chicago i Bibliotheca Apostolica Vaticana. Egzemplarz z Książnicy Pomorskiej jest dwunasty. Z opisów katalogowych wynika, że jest to egzemplarz najlepiej zachowany.

Do zbiorów Książnicy *Thesaurus* trafił w 2000 roku. Ofertę złożyła osoba, która otrzymała go od matki chrzestnej na bierzmowanie. Kobieta ta przed wojną mieszkała w Zielonej Górze, a po wojnie w Gorzowie Wielkopolskim. Próby zdobycia informacji, jak album znalazł się w jej rękach, spełzły na niczym. Zachowany na karcie tytułowej obrys pieczęci – być może bibliotecznej – podpowiada, że trafił do niej zapewne w wyniku wojennej zawieruchy. Przez lata przechowywano go w domowej bibliotece, stanowił rodzinny skarb i przekazano wchodzącej w dorosłość dziewczynie, która pewnie nie wiedziała co począć z takim osobliwym podarkiem. To jednak tylko domysły. Zagadka związana ze współczesną historią szczecińskiego egzemplarza *Thesaurusa* pozostaje nieodkryta i pobudza wyobraźnię tak samo jak losy jego powstania i historia oddziaływania tego dzieła.

Bibliografia

1. Curl J.S., *Egypt in Rome: an introductory essay II: the Villa Adriana and the beginnings of Egyptology*, Interdisciplinary Science Revievs [online] 2000, vol. 25, nr 2 [dostęp: 12 kwietnia 2006] http://www.ingentaconnect.com/content/maney/isr/2000/00000025/00000002/art00008
2. *Encyklopedia popularna PWN*, Warszawa 2006
3. *Encyklopedia wiedzy o książce,* Wrocław 1971
4. Gruchała J., *Iucunda Familia Librorum: humaniści renesansowi w świecie książki,* Kraków 2002

[35] List Georga Speisera do Athanasiusa Kirchera z 13 maja 1644, D. Stolzenberg, s. 277 [online].
[36] Tamże.

5. *Język koptyjski* [online], Wikimedia Foundation [dostęp: 8 września 2006], http://pl.wikipedia.org/wiki/J%C4%99zyk_koptyjski
6. Kluczka D., *Przegląd technik nawigacyjnych z ostatnich 2000 lat*, część I: *Od metod sumeryjskich do metody kapitana Sumera* [online], [dostęp: 14 czerwca 2006], http://www.jkazs.wroc.pl/szkolenie/artykuly/d_kluczka_nav_1/d_kluczka_nav_1.html
7. Lipińska J., *W cieniu piramid*, Wrocław 2003
8. McLachan G., *Niemcy – część południowa: Bawaria, Badenia-Wirtembergia*, Bielsko-Biała 1996
9. Pomian K., *Zbieracze osobliwości: Paryż – Wenecja: XVI – XVIII wiek*, Lublin 2001
10 Rachert G., *Słownik cywilizacji egipskiej*, Katowice 1995
11. *Religia: encyklopedia PWN*, tom 4, Warszawa 2002
12. *Religia: encyklopedia PWN*, tom 9, Warszawa 2003
13. Sokół A., *Pismo w starożytnym Egipcie* [online], [dostęp: 7 czerwca 2006], http://www.wsp.krakow.pl/whk/sokol.html
14. Stolzenberg D., *Egyptian Oedipus – Antiquarianism, oriental studies and occult philosophy in work of Athanasius Kircher* [online] [dostęp: 9 marca 2006], http://stolzius.ipsiad.com/dissertation.htm
15. *The Bembine Table of Isis* [online], John Bruno Hare [dostęp: 5 maja 2006], http://www.sacred-texts.com/eso/sta/sta13.htm
16 Zahn P., *Bedeutende Bibliotheken Europoas* [online], Berlin: Institut für Bibliotheks- und Informationswissenschaft [dostęp: 21 czerwca 2006], http://www.ib.hu-berlin.de/~pz/zahnpage/muenchen.htm

Marta Kurzyńska
sekcja zbiorów ikonograficznych Działu Zbiorów Specjalnych Książnicy Pomorskiej

Agata Michalska

KSIĘSTWO POMORSKIE W DOKUMENTACH CZASU

Zarządzenia z XVI i XVII wieku w zbiorach Książnicy Pomorskiej liczą ok. 450 druków. Druki urzędowe wydawane przez książąt pomorskich, a po wymarciu dynastii w 1637 roku z polecenia władz szwedzkich, regulowały różne dziedziny życia mieszkańców księstwa, odnosząc się do sytuacji społecznej, gospodarczej, politycznej i religijnej. Odzwierciedlały też wydarzenia o zasięgu ponadlokalnym, bo nawiązującym do wydarzeń w sąsiednich krajach. Na podstawie zachowanych druków wiemy, jaką politykę prowadzili władcy, z jakimi borykali się problemami i jakie kroki zaradcze podejmowali.

Druki na potrzeby dworu tłoczyła ufundowana przez Barnima X drukarnia książęca. Mieściła się początkowo w miasteczku Barth, a od 1604 do 1631 roku (z przerwami) w Szczecinie. Obok niej działali miejscowi typografowie, m.in. Johann Eichorn, Michael Höpfner czy oficyna rodziny Rhete. Drukarze zabiegali o przywilej wydawania tego typu publikacji, bo wiązało się to z patronatem władz, z dużym zapotrzebowaniem na takie druki, a tym samym większymi dochodami.

Budowa takiego dokumentu jest typowa. Treść zarządzeń poprzedza formuła, w której wymienia się imię władcy razem z tytulaturą. W przypadku książąt są to: *książę szczeciński, Pomorza, Kaszubów i Wendów, książę na Rugii, obieralny biskup kamieński, hrabia na Gützkow, pan ziemi lęborskiej i bytowskiej.* W przypadku królów szwedzkich – *władca Szczecina, Pomorza, Kaszubów i Wendów, książę na Rugii.* Na niektórych dokumentach zachowały się pieczęcie przedstawiające herb księstwa. Kilka nosi podpis Filipa II. Opierając się na klasyfikacji druków urzędowych przedstawionych przez E. Triller, lwią część druków w Książnicy zaliczyć możemy do kopii oryginałów, wydawanych po dacie wystawienia. Cechują je: brak pieczęci kancelarii, śladów zagięć, odręcznych zapisków wskazujących na miejsce przeznaczenia. Zamiast tego widnieją na nich imiona i nazwiska oraz funkcje podpisujących dokumenty. Zaznaczone jest miejsce przyłożenia pieczęci (*locus sigilli*) – L.S. Najlepszym przykładem są druki z czasów szwedzkich.

Utrzymanie ładu i bezpieczeństwa wewnętrznego było jednym z przejawów silnej władzy centralnej. Dlatego też szereg zarządzeń stanowią druki dotyczące porządku publicznego i obronności. Kilka zasługuje na naszą uwagę.

Najwcześniejsze zachowane w zbiorach Książnicy Pomorskiej, a wydane 9 kwietnia 1546 roku zarządzenie podpisali w Szczecinie książęta Barnim XI Stary, książę szczeciński i Filip I, książę wołogoski. Dotyczy ono zapobiegania włóczęgostwu zdemobilizowanych żołnierzy, którzy, wędrując przez kraj, dopuszczali się gwałtu i przemocy.

Mandat Barnima XI i Filipa I o zapobieganiu włóczęgostwu z 9 maja 1546 roku

W 1566 roku zarządzenie odnowiono, odtąd mówiło też o zapobieganiu włóczęgostwu osób cywilnych. Chodziło głównie o bandy rozbójników napadających na podróżnych, zwłaszcza kupców.

Książęta pomorscy starali się prowadzić neutralną politykę wobec sąsiednich państw, jednak położenie geopolityczne kraju wymagało czujności i szybkich reakcji na sytuację w krajach ościennych. Następca Barnima XI, książę Bogusław XIII, zaniepokojony sytuacją polityczną w Europie związaną z napaściami Turków na Królestwo Węgierskie oraz Tatarów na Polskę, kilkakrotnie wydawał zarządzenia zalecające rycerstwu gotowość wojenną oraz wzmożoną czujność na granicy. Na mocy postanowień sejmu Rzeszy w Regensburgu także na Pomorzu opodatkowano poddanych na rzecz rannych i poszkodowanych w wojnie przeciwko Turkom (1595). W związku z tym, że w świecie chrześcijańskim narastały gwałt i przemoc, władca nakazał rycerstwu trwanie w gotowości bojowej w dzień i w nocy w imię obrony swej wiary (1584) oraz wzmocnienie granic (1595). Książę upatrywał sposobu na powstrzymanie inwazji w poprawie życia religijnego. W zarządzeniu z 1595 roku polecił kaznodziejom, aby nawoływali wiernych do modlitwy, pokuty i cnotliwszego życia.

Prawnym regulacjom podlegały także sprawy gospodarcze i społeczne. Świadczą o tym zarządzenia w sprawach fiskalnych i handlowych. Miały one przede wszystkim zabezpieczyć finansowo rodzinę panującą poprzez większe wpływy z podatków i opłat. W dokumencie z maja 1546 roku Barnim XI zakazał sprzedaży wełny owczej i futer kupcom spoza granic księstwa, tzn. obcym nieposiadającym prawa miejskiego. Spowodowane to było wzrostem zapotrzebowania na tego rodzaju surowce w kraju (m.in. do wyrobu obuwia). Aby zapełnić książęcą szkatułę Jan Fryderyk wprowadził obowiązek uiszczania opłat celnych przy eksporcie wełny oraz należności za wyprowadzanie poza granice księstwa bydła i zwierząt pociągowych przez zagranicznych kupców (1580). Żeby ukrócić nielegalny handel pogłowiem, ziarnem i innymi towarami, Bogusław XIII ustanowił kary zarówno dla sprzedających, jak i kupujących (1585).

Owocem troski książąt o jakość waluty w XVI stuleciu są mandaty z lat 1546, 1549 i 1571. Informowano w nich o przedostaniu się do księstwa obcych monet m.in. z Polski, Śląska i Nowej Marchii oraz o konieczności podniesienia wartości monety rodzimej. Idąc za wzorem książąt saskich, Barnim XI postanowił, iż nie można wprowadzać do kraju zakazanych monet ani ich wymieniać.

Von Ihrer Königlichen Mayt.
zu Schweden / zum Pommerschen ESTAT verordnete
General-Statthalter und Regierung.
L. S. O. W. Königsmarck.
H. Wolfradt. F. Horn.

Zarządzenie Otta Wilhelma Königsmarcka z 28 maja 1682 roku zwalniające Szczecin z niektórych obciążeń ekonomicznych

Oficjalne wprowadzenie luteranizmu na Pomorzu (1534) spotkało się z żywym przyjęciem przez mieszkańców, jednak patrycjat szczeciński, obawiając się niepokojów społecznych, podchodził do nowego wyznania dość ostrożnie. Chcąc umocnić nową religię i w związku z szerzeniem się błędnych nauk o grzechu pierworodnym, Bogusław XIII ogłosił 1 grudnia 1584 roku dokument, w którym zakazał upowszechniania „błędnych" ksiąg autorstwa M. Flacciusa Illyricusa, C. Spangenberga i innych, nakazując szukanie prawdziwego, nieskażonego słowa bożego jedynie w dziełach Marcina Lutra i Konfesji Augsburskiej.

Początek XVII wieku to okres, kiedy w Księstwie Pomorskim na tronie zasiadał Filip II. Za jego panowania nastąpił w kraju znaczny rozkwit gospodarczy i kulturalny. Sam książę, człowiek gruntownie wykształcony, autor kilku rozpraw naukowych, był mecenasem nauki i sztuki. Jego zarządzenia, podobnie jak dokumenty poprzedników, regulowały przede wszystkim sprawy bezpieczeństwa kraju, gospodarki i życia codziennego. Reagując na sytuację polityczną w krajach ościennych i próby wywoływania niepokoju we własnym, książę ów ogłosił kilka dokumentów.

W 1610 roku, w związku z niepokojami w Niemczech, dwukrotnie wezwał poddanych do gotowości obronnej. Książę nakazał wzmożoną czujność na granicy oraz bezwzględnie zabronił wywozu prochu, którego niedobory odczuwano w Księstwie Pomorskim. Szczególne zadanie powierzył też kaznodziejom, zobowiązując ich do odmawiania specjalnej cotygodniowej modlitwy w intencji utrzymania pokoju.

W związku z brakami surowców dla mincerzy wydał zakaz wywozu z kraju srebra i złota oraz nakazał handlującym tymi kruszcami, aby sprzedawali je szczecińskiemu mincerzowi mistrzowi Hansowi Schambachowi, oferując mu dogodne ceny.

W 1617 roku, idąc za przykładem książąt Rzeszy oraz z „ważnych powodów", Filip II zobowiązał duchownych do prowadzenia obowiązkowej ewidencji wszystkich chrztów, ślubów i zgonów. Przemieszczający się po Pomorzu mieszkańcy mieli zabierać ze sobą metryki urodzenia, aby nie ponosić kosztów związanych z prowadzeniem świadków. I tak w każdym kościele założone miały być trzy różne księgi. Jedna na małżeństwa, druga na chrzty, a ostatnia na rejestr zgonów. Pod koniec roku pastor miał obowiązek zrobić zestawienie zdarzeń zapisanych w poszczególnych księgach i w tygodniu nowego roku dostarczyć prepozytowi, a ten przekazać urzędnikom. Czy zapisy odzwierciedlają stan rzeczywisty i są prowadzone zgodnie z zaleceniami książęcymi, miały stwierdzać coroczne kontrole.

Ostatniemu przedstawicielowi dynastii Gryfitów, tj. Bogusławowi XIV przyszło rządzić w specyficznym czasie. Władał on krajem do czasu swej bezpotomnej śmierci w 1637 roku. Europa była już wtedy od wielu lat areną wojny trzydziestoletniej, a Księstwo Pomorskie, nieprzygotowane do wojny, stało się polem wpływów i działań wojennych Szwecji i Brandenburgii. Konsekwencją tego była trudna sytuacja wewnętrzna kraju.

W lutym i lipcu 1627 roku Bogusław XIV nakazał wzmożoną gotowość obronną kraju. Wieści o walkach między wojskami Rzeszy Niemieckiej i Szwecji oraz zakusach na Księstwo Pomorskie spowodowały, iż władca rozkazał pilnie strzec granic i miast oraz zarządził obserwacje konne i piesze. Burmistrzów i rajców zobowiązał do pilnowania fortów, fos, lasów oraz zebrania zapasów, a mężczyznom zdolnym do walki nakazał czuwanie w bojowym rynsztunku.

Zabiegi księcia okazały się jak najbardziej uzasadnione, lecz niestety – spóźnione. W październiku 1627 roku na tereny księstwa wkroczyła armia cesarska pod dowództwem Wallensteina. Szczecin nie został zajęty, ale musiał płacić kontrybucję.

Trzy lata później na Pomorzu wylądowały oddziały szwedzkie, które zajęły miasto, a neutralny dotąd Bogusław XIV zmuszony został do opowiedzenia się po stronie Szwecji. Miejscowa ludność narażona była na niebezpieczeństwo ze strony stacjonujących wojsk. Codziennością były napady, rozboje i gwałty na cywilach. Proceder ten miało ukrócić zarządzenie Gustawa II Adolfa z 1631 roku, zakazujące żołnierzom nękania ludności i napadania na szkoły, kościoły i szpitale oraz oddalania się z obozowiska bez wiedzy przełożonego. Kolejne tego typu druki wydawane w latach trzydziestych XVII wieku świadczą o tym, że armia szwedzka nie przestrzegała zakazów. W 1637 roku wprowadzono sankcje karne mające zdyscyplinować żołnierzy. Nakazano, aby oficerowie pilnowali podwładnych i nie wypuszczali ich bez pozwolenia poza obóz. Ci, których złapano w Szczecinie bez przepustki, mieli być karani na „ciele i życiu".

Jak widać kondycja kraju pod koniec życia Bogusława XIV była bardzo słaba. Wojenna rzeczywistość doprowadziła do ruiny gospodarczej państwa. Zarządzenia książęce z lat trzydziestych mówiły o wielkim zubożeniu obywateli, braku bezpieczeń-

stwa w księstwie i wielce utrudnionym zbieraniu podatków oraz o rabunkowych poczynaniach obcej soldateski, kradzieżach koni, bydła i trudnościach z ich odzyskaniem.

Jako środki zaradcze przed rujnowaniem ojczyzny książę zalecał ciągłą czujność, trzymanie się razem i stałe pogotowie. Ratunku upatrywał także w modlitwie, która zapewni spokój i szczęśliwie doprowadzi do odzyskania pokoju.

Książę nie doczekał jednak lepszych czasów. Po jego śmierci Księstwo Pomorskie miało przejść, zgodnie z umowami zawartymi w 1529 roku, we władanie Hohenzollernów. Faktyczną władzę sprawowali jednak Szwedzi. Od tej pory życie codzienne ludności pomorskiej regulowały zarządzenia wydawane w imieniu króla. Przedstawicielem tej władzy był od 1638 roku komendant Szczecina generał-major Johann Lilienhöck.

Wojenna rzeczywistość była uciążliwa dla mieszkańców i dlatego część szukała sposobów na zmianę swojego położenia. Jednym z nich była ucieczka z kraju. Właśnie w związku z nasilającą się emigracją ludności Pomorza komendant podpisał w 1641 roku zakaz opuszczania pomorskich portów i żeglowania tutejszymi rzekami.

Na mocy traktatów pokojowych (1648) Księstwo Pomorskie zostało podzielone. Obszar leżący na wschód od Odry otrzymała Brandenburgia (tzw. Pomorze Tylne), a tereny na zachód od rzeki ze Szczecinem przypadły Szwecji (tzw. Pomorze Przednie). Reces graniczny (ugoda między państwami wytyczająca granicę) z 1653 roku potwierdził ostateczny kształt granicy.

Spokój nie trwał długo. Zmącony został przez działania związane z wojną polsko-szwedzką (tzw. potop szwedzki) oraz dwa oblężenia Szczecina. Z treści dokumentu podpisanego przez marszałka Karola Gustawa Wrangla (31 maja 1657 roku) wynika, że jeżeli zagrożenie będzie wzrastać, rycerstwo ma być gotowe do wojny i stanąć do walki w pełnym rynsztunku. Podobnie brzmiało zarządzenie wydane 2 lata później. Wiązało się z wejściem na Pomorze Przednie wojsk cesarskich pod dowództwem generała Ludwika de Souches oraz Brandenburczyków w lipcu 1659 roku. Wojska usadowiły się po obu stronach Regalicy, zdobyły m.in. Gryfino, a od września oblegały Szczecin. Walki między Szwecją a Brandenburgią rozpoczęte pod koniec 1674 roku dobijały Pomorze. Oblężenie z lat 1676–1677 dało się Szczecinowi we znaki.

Dokumenty wydawane od początku lat osiemdziesiątych XVII wieku tematycznie zdominowane są przez sprawy odbudowy kraju oraz ogólnie pojętej gospodarki. W imieniu majestatu królewskiego gubernator Otto Wilhelm Königsmarck zarządził, że każdy mieszkaniec Szczecina powinien złożyć w królewskiej kolekturze podatek na umocnienie i odbudowę fortyfikacji (1684). Ustanowiono także podatek na potrzeby uniwersytety w Greifswaldzie. Na uwagę zasługuje także zarządzenie z 1682 roku, w którym zwolniono z cła szczecińskie manufaktury ręczników, flauszu i tkanin wełnianych w nagrodę za sprzyjanie Szwedom podczas ostatniego oblężenia.

Sposób działania żydowskich handlarzy moglibyśmy nazwać dzisiaj nieuczciwą konkurencją. W związku ze skargami kupców na ich działalność, zakazano Żydom

sprowadzania i handlowania towarem, na który nie mają specjalnego pozwolenia. Nieposłuszni królewskiemu mandatowi podlegali karze, a ich towar konfiskowano.

Gubernatorzy szwedzkiego Pomorza borykali się także z problemem, który współcześnie moglibyśmy określić mianem nielegalnej imigracji. W latach pięćdziesiątych na pomorską ziemię napływali polscy chłopi. Duża ich część to nieposłuszni polskiemu władcy poddani, ale wielu przybyło tu w nadziei na polepszenie swojej sytuacji. Zgodnie z umową, po to żeby utrzymać dobre stosunki sąsiedzkie, tubylcy nie mogli zbiegów ani podejmować, ani bronić, lecz mieli odprawiać z powrotem na polska stronę.

Z analizy powyższych przykładów druków urzędowych wynika, iż tego rodzaju dokumenty są wiarygodnym i obiektywnym źródłem do badań historycznych regionu. W ciągu obu stuleci normowały te same sfery życia ludności pomorskiej, poczynając od zagadnień gospodarczych przez religijne, a na obronności kończąc. Pozwalają zatem na ciekawe porównania oraz odniesienia do czasów współczesnych. „Owoce funkcji rządzenia", jak można je nazwać za Janem Muszkowskim, będąc odbiciem rzeczywistości, same tę rzeczywistość kształtowały.

Bibliografia

1. Białecki T., *Historia Szczecina*, Wrocław 1992
2. Boras Z., *Stosunki społeczno-ustrojowe na Pomorzu Zachodnim w XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, [w:] *Pomorze Zachodnie w tysiącleciu,* Szczecin 2000
3. Druki urzędowe z XVI–XVII w. w zbiorach Książnicy Pomorskiej
4. *Encyklopedia Szczecina,* red. naczelny T. Białecki, T. 1-2, Szczecin 1999–2000
5. *Historia Pomorza,* pod red. i ze wstępem G. Labudy, T. 2, *Do roku 1815*, Cz. 1 (1464/66 – 1648/57), Poznań 1976
6. Muszkowski J., *Książka jako zjawisko społeczne,* [w:] *Studia nad książką poświęcone pamięci Kazimierza Piekarskiego*, Wrocław 1951
7. *Życie książki*, wyd. 2, Kraków 1951
8. Triller E., *Bibliografia konstytucji sejmowych XVII wieku w Polsce w świetle badań archiwalnych,* Wrocław 1963, [za:] Polakowska M., *Warszawskie i krakowskie druki urzędowe w wieku XVII: studium księgoznawcze,* [w:] *Z badań nad polskimi księgozbiorami historycznymi,* Warszawa 1991

Agata Michalska
pracownica Sekcji Starych Druków Książnicy Pomorskiej
z wykształcenia historyk i bibliotekarz

Małgorzata Bartosik

SPRAWOZDANIE Z PRACY ODDZIAŁU SZCZECIŃSKIEGO SBP ZA ROK 2006

Oddział Szczeciński nadzoruje prace kół SBP na terenie Szczecina i byłego województwa szczecińskiego. W strukturze oddziału działają następujące koła:

- Koło nr 1 w Szczecinie przy Książnicy Pomorskiej – 78 członków i Sekcja Bibliotekarzy Seniorów przy Kole nr 1 – 8 członków,
- Koło nr 2 Bibliotek Naukowych w Szczecinie – 43 członków,
- Koło nr 3 w Szczecinie przy Miejskiej Bibliotece Publicznej – 30 członków,
- Koło nr 4 w Chojnie przy Miejskiej Bibliotece Publicznej – 28 członków,
- Koło nr 7 w Gryfinie przy Miejskiej i Gminnej Bibliotece Publicznej – 30 członków,
- Koło nr 9 w Łobzie przy Miejskiej Bibliotece Publicznej – 10 członków,
- Koło nr 11 w Policach przy Bibliotece im. Marii Skłodowskiej-Curie – 22 członków,
- Koło nr 13 w Stargardzie Szczecińskim przy Książnicy Stargardzkiej – 18 członków,
- Koło nr 16 w Myśliborzu przy Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej – 7 członków,
- Koło nr 17 w Choszcznie przy Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Choszczno – 14 członków.

W roku sprawozdawczym oddział zrzeszał 280 członków, w tym:

- 43 z bibliotek naukowych,
- 1 z biblioteki szkolnej,
- 228 z bibliotek publicznych,
- 8 emerytów i rencistów.

Wzmocnienie struktur Oddziału SBP

13 stycznia 2006 roku na spotkaniu w Książnicy Pomorskiej reprezentacja środowiska naukowego wyraziła chęć reaktywacji Koła Naukowego SBP Szczecina. Wyłoniono grupę osób odpowiedzialną za agitację do nowego koła. 21 lutego zarząd oddziału podjął uchwałę nr 1/2006 o reaktywacji Koła Bibliotek Naukowych. W Sali Strumiańskiej Biblioteki Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego zebrali się przedstawiciele wszystkich państwowych bibliotek uczelnianych, zarząd Oddziału Szczecińskiego SBP oraz przewodnicząca Okręgu Zachodniopomorskiego SBP Cecylia Judek. Wśród 28 obecnych w wyniku głosowania wyłoniono zarząd koła. Są

to przewodnicząca – Urszula Ganakowska, zastępca przewodniczącej – Anna Nowakowska, sekretarz – Ewa Nurkiewicz, skarbnik – Katarzyna Sadecka i członkowie: Anna Grzelak, Agnieszka Komorowska i Emilia Wierzba (d/s kontaktów z emerytami BG US).

Organizowano spotkania z bibliotekarzami różnych specjalizacji, którzy nie byli zrzeszeni w SBP bądź z różnych względów zawiesili przynależność do stowarzyszenia oraz podejmowano inne działania mające wzmocnić strukturę stowarzyszenia, podtrzymywać stałą współpracę i kontakt z kołami, oraz ułatwić prawidłowy przepływ informacji. Na łamach „Bibliotekarza Zachodniopomorskiego" opublikowano sprawozdanie roczne z działalności Oddziału Szczecińskiego po to, żeby ożywić działalność kół, poinformować ogół o pracy SBP oraz zachęcić niezrzeszonych bibliotekarzy do udziału w tej organizacji zawodowej.

Z inicjatywy zarządu Oddziału Szczecińskiego SBP w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie odbyło się spotkanie, w którym wzięli udział goście z Książnicy Pomorskiej: jej dyrektor Lucjan Bąbolewski oraz pracownice Działu Instrukcyjno-Metodycznego. SBP reprezentowali: zarząd Oddziału Goleniowskiego SBP, Cecylia Judek i Małgorzata Bartosik (przewodnicząca zarządu Oddziału Szczecińskiego). Na posiedzeniu tym omówiono możliwości współpracy SBP i dyrekcji goleniowskiej MiPBP zmierzającej do aktywizacji środowiska bibliotekarskiego. Poruszono temat najbliższego się Tygodnia Bibliotek, zaproszono bibliotekarzy na Dzień Bibliotekarza – spotkanie bibliotekarzy województwa zachodniopomorskiego w Bibliotece Składowej Książnicy w Buku Kamieńskim.

Posiedzenia zarządu Oddziału Szczecińskiego SBP

- 13 stycznia 2006 – spotkanie zarządu Oddziału Szczecińskiego i zarządu Okręgu Zachodniopomorskiego SBP z bibliotekarzami akademickimi z Akademii Morskiej, Pomorskiej Akademii Medycznej, Politechniki Szczecińskiej, Akademii Rolniczej, Uniwersytetu Szczecińskiego. Tematem posiedzenia była reaktywacja Koła Bibliotek Uczelnianych SBP.
- 21 lutego 2006 – w Sali Strumiańskiej Biblioteki Głównej US odtworzono Koło SBP Bibliotek Szkół Wyższych w Szczecinie.
- 17 marca 2006 – spotkanie w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie (opis powyżej).
- 30 marca 2006 – zebranie zarządu oddziału i członków Koła nr 1 w sprawie organizacji Tygodnia Bibliotek.
- 25 kwietnia 2006 – zebranie organizacyjne w sprawie programu Tygodnia Bibliotek „Nie wiesz? Zapytaj w bibliotece".
- 28 kwietnia 2006 – spotkanie organizacyjne w sprawie szczegółowego scenariusza Tygodnia Bibliotek w Książnicy Pomorskiej.
- 12 czerwca 2006, 25 września 2006, 28 listopada 2006 – przewodnicząca

Oddziału Szczecińskiego SBP uczestniczyła w posiedzeniach zarządu Okręgu Zachodniopomorskiego. Głównym tematem było pozyskanie dodatkowych środków na działalność SBP, wizerunek bibliotekarza oraz stan przygotowań do przypadającego w przyszłym roku jubileuszu dziewięćdziesięciolecia SBP.

- 10 października 2006 – posiedzenie, na którym wybrano nowego członka zarządu Oddziału Szczecińskiego. Dotychczasowa wiceprzewodnicząca Elżbieta Jusiewicz zrezygnowała z tej funkcji. Przyjęto uchwałę o powołaniu na to stanowisko Agnieszki Borysowskiej, wiceprzewodniczącej Koła nr 1 przy Książnicy Pomorskiej.

Szkolenia

- 10 maja 2006 przewodnicząca Oddziału Szczecińskiego przeprowadziła szkolenie o działalności Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich dla nowych pracowników Książnicy Pomorskiej.
- 9–15 maja 2006 szkolenie „Internet dla seniora – kurs szokowania wnuków". 9 grup – łącznie 64 osoby, w tym emeryci, niepełnosprawni i mieszkańcy szczecińskiego Domu Kombatanta – poznało podstawy obsługi komputerów i Internetu. Współorganizatorem była Książnica Pomorska.
- 9–30 maja 2006 – szkolenia dla uczniów szkół podstawowych Szczecina przybliżające historię książki, ofertę Książnicy Pomorskiej skierowaną do młodego czytelnika i sposoby korzystania ze zbiorów biblioteki.

11 maja 2006 przewodnicząca Koła nr 1 przedstawiła historię SBP w ramach szkolenia dla nowych pracowników Książnicy, a od 9 do 15 maja 2006 w Książnicy trwały lekcje biblioteczne dla szkół średnich. Mówiono o informacyjnej roli Książnicy Pomorskiej, jej zbiorach i katalogach on-line.

Koło SBP nr 4 w Chojnie zorganizowało cykl szkoleń dla bibliotekarzy i członków koła przeprowadzony przez instruktora Książnicy. Szkolenie dotyczyło formalnego opracowania zbiorów.

Koło SBP nr 11 w Policach na spotkaniu z okazji Dnia Kobiet przedstawiło swoim członkom Kodeks Etyki Bibliotekarza.

Działalność popularyzatorska, integracyjna oraz społeczna

Koło nr 1 w Szczecinie przy Książnicy Pomorskiej przygotowało dla nowych pracowników Książnicy pakiet informacyjny, który zawierał: regulamin, schemat organizacyjny i krótką historię biblioteki, wiadomości o Pomaturalnym Studium Bibliotekarskim, organizacjach działających w bibliotece (czyli o Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich, Towarzystwie Przyjaciół Książnicy Pomorskiej i związkach zawodowych) wraz z deklaracjami członkowskimi. Pakiet przygotowała zastępca przewodniczącej ds. informacji i promocji Justyna Golanowska przy współpracy Jadwigi Walawko i Hanny Niedbał. Przekazano go do Działu ds. Organizacji Pracy

i Kadr biblioteki. Koło nr 1 zredagowało także ulotkę o historii SBP w Polsce, na Pomorzu Zachodnim i Szczecinie, która będzie wydana z okazji tegorocznych obchodów dziewięćdziesięciolecia SBP. Uruchomiono stronę internetową okręgu i Koła nr 1. Opiekę nad nią sprawuje Justyna Golanowska.

Zastępca przewodniczącej ds. kontaktów z emerytami i rencistami Cecylia Judek brała udział w spotkaniach emerytów i rencistów. Koło rozesłało kartki z życzeniami świątecznymi i noworocznymi.

Koło nr 1 przygotowało także pismo przypominające dyrekcji Książnicy o roli SBP jako organizacji zawodowej, która powinna doradzać w sprawie drogi awansu pracowników Książnicy, a członkowie SBP powinni zasiadać w Radzie Naukowej Książnicy. Do tej pory przedstawiciele SBP nie byli powoływani ani do komisji ds. awansu zawodowego, ani do Rady Naukowej KP. Rozważano konieczność interwencji w sprawie pominięcia w statucie Książnicy zapisu o tym, że jest to „biblioteka publiczno-naukowa". Niejasność zapisu obniża status placówki i może utrudniać awans zawodowy pracowników.

Koło nr 11 SBP w Policach zorganizowało spotkania z okazji świąt Wielkanocnych, Bożego Narodzenia, Nowego Roku oraz Święta Edukacji Narodowej. Koło nr 16 SBP w Myśliborzu co miesiąc organizowało spotkania wszystkich członków. Raz na kwartał odbywały się posiedzenia zarządu koła. Koło nr 17 SBP w Choszcznie co kwartał organizowało spotkania z bibliotekarzami z koła. Omawiano sprawy organizacyjne, funkcje bibliotek jako ośrodków informacji ogólnej, europejskiej i bibliograficznej, sprawy współpracy międzybibliotecznej, kwestię popularyzacji działalności SBP oraz zmian w kodeksie pracy.

Koła nr 4 w Chojnie, nr 16 w Myśliborzu i nr 17 SBP w Choszcznie wzięły udział w akcji „Cała Polska czyta dzieciom". Koło choszczeńskie uczestniczyło również w ogólnopolskim konkursie na najlepszą akcję promocyjną książki *Harry Potter i książę półkrwi*. Ogłosiło go wydawnictwo „Media Rodzina" z Poznania. „Wieczór z Harrym Potterem" odbył się 27 stycznia dzięki współpracy Koła nr 17 oraz Szkoły Podstawowej nr 3. Koło SBP ufundowało dyplomy dla uczestników zabawy.

Koła SBP zaangażowały się w organizację Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek (8–15 maja 2006) pod hasłem „Nie wiesz? Zapytaj w bibliotece". Przygotowaniem tygodnia w Książnicy Pomorskiej zajęli się: Oddział Szczeciński, Koło nr 1 przy KP, Okręg Zachodniopomorski i Książnica Pomorska. Zredagowano i wydano ulotkę reklamującej Ogólnopolski Tydzień Bibliotek. 8 maja 2006 rozpoczęto obchody na uroczystości dla pracowników. 10 maja odbył się konkurs plastyczny dla dzieci w wieku wczesnoszkolnym „Kraina Bibliolandii" i głośne czytanie. Były słodkie prezenty i dyplomy, a wyróżnione prace wywieszono w Książnicy Pomorskiej. Od 9 do 15 maja przeprowadzono lekcje biblioteczne dla szkół średnich o informacyjnej roli Książnicy Pomorskiej, jej zbiorach, katalogach on-line, sposobach szybkiego zdobywania informacji oraz przedstawiono nowoczesne metody i narzędzia pracy. Lekcje takie

odbyły się w Książnicy i poza biblioteką. Od 9 do 15 maja trwało szkolenie „Internet dla seniora czyli kurs szokowania wnuków". W Książnicy pokazano także wystawę okolicznościową z humorem propagującą hasło Tygodnia Bibliotek. 12 maja odbyła się promocja książki Bartosza Wójcika *Christiania. Historie z tamtej strony dobra*, a 15 maja „Festiwal książki" – kiermasz nowości wydawniczych z całego regionu oraz kiermasz książki używanej – akcja pod patronatem „Gazety Wyborczej". Za zebrane pieniądze do zbiorów Książnicy kupiono osiemnastowieczny śpiewnik wydany w Sulechowie oraz 24 listy Henryka Berezy do Dariusza Bitnera.

Koło nr 1 podczas Tygodnia Bibliotek przygotowało w Polskim Radiu Szczecin konkurs wiedzy o Książnicy z nagrodami książkowymi. Poza wspomnianym powyżej zestawem informacyjnym dla nowych pracowników Książnicy, podejmowało ono także inne działania informacyjno-promocyjne, np. podało do prasy informację o nagrodzie przyznanej monografii *Od Stadtbibliothek do Książnicy Pomorskiej* (Szczecin 2005) na VII Kościerskich Targach Książki „Costerina 2006". 24 października 2006 z inicjatywy Koła w Sali Stefana Flukowskiego odbyło się spotkanie z cyklu „Nasz człowiek w...". Agnieszka Borysowska przedstawiła wrażenia z wizyty w bibliotekach szwedzkich i angielskich. Koło przygotowało projekt „Aktywna jesień – biblioteka wobec potrzeb czytelników seniorów" i złożyło go w Biurze Organizacji Pozarządowych Urzędu Miasta Szczecina, zamierzając rozszerzyć ofertę Książnicy dla starszych ludzi.

Koło nr 4 w Chojnie przygotowało na Tydzień Bibliotek: warsztaty w czytelni internetowej, konkurs fotograficzny, konkurs wiedzy o mieście i regionie, lekcje biblioteczne oraz wystawy książek. Koło SBP nr 11 w Policach zorganizowało dni otwarte tamtejszej biblioteki (15–19 maja 2006).

13 maja 2006 roku Koło Bibliotek Uczelnianych przeprowadziło kiermasz i loterię „Bibliotekarze – Dzieciom" w gmachu Biblioteki Głównej US przy ul. Tarczyńskiego. Pieniądze zebrane w trakcie akcji przeznaczono na podręczniki dla Zespołu Szkół Szpitalnych. Do akcji tej przyczynili się także: Koło nr 1, zarząd Okręgu Zachodniopomorskiego SBP i Książnica Pomorska.

Tego samego dnia w Choszcznie odbył się „Powiatowy Dzień Bibliotekarza", a w jego ramach: zwiedzanie zabytków ziemi choszczeńskiej, wycieczka i piknik. Organizatorami byli: MBP w Choszcznie, Koło SBP nr 17 oraz Biblioteka Publiczna w Drawnie.

Tegoroczny Dzień Bibliotekarza (27 maja) dla wszystkich bibliotekarzy województwa zorganizowały Koło nr 1, Książnica i Okręg Zachodniopomorski SBP. Bawiono się w iście hiszpańskim stylu pod hasłem „Corrida – Buk 2006".

Koło SBP nr 4 w Chojnie przeprowadziło konkurs fotograficzny oraz konkurs wiedzy o mieście i regionie. Koło SBP nr 11 w Policach ufundowało dyplomy i nagrody książkowe w konkursie „Jeden wiersz o książce". Koło SBP nr 16 w Myśliborzu zorganizowało dla dzieci i młodzieży konkursy, gry i zabawy związane z książkami, zabawę plenerową „O uśmiech dziecka", „Dzień Białych Żagli" i konkurs dla mło-

dzieży ponadgimnazjalnej „Żyjemy zdrowo bez nałogów – na zdrowie – fraszka", w którym wzięli także udział wychowankowie Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Renicach. Koło nr 17 SBP w Choszcznie i Towarzystwo Miłośników Ziemi Choszczeńskiej przeprowadziły konkurs o nagrodę Choszczeńskiego Pulitzera Szkolnego dla młodych dziennikarzy gazetek szkolnych. Koło nr 17 brało też udział w przygotowaniu konkursu na najładniejszą kartkę świąteczną i wystawy prac z okazji Mikołajków dla dzieci z klasy I Szkoły Podstawowej nr 1 z Oddziałem Integracyjnym w Choszcznie (6 grudnia 2006). Dzieciom wręczono nagrody i mikołajkowe prezenty zakupione przez koło.

Koło nr 13 w Stargardzie Szczecińskim 24 czerwca 2006 włączyło się w organizację festynu artystycznego „Ulica magiczna" w czasie Dni Stargardu. Głównym organizatorem zabawy była Książnica Stargardzka. Festyn był wyśmienitą okazją do przedstawienia biblioteki i popularyzacji czytelnictwa poprzez recytację wierszy razem z mieszkańcami miasta, pokaz nowości wydawniczych i spotkania z pisarzami.

Koło nr 16 SBP w Myśliborzu przygotowało dni otwarte biblioteki – spotkania bibliotekarzy z uczniami szkół podstawowych i ponadgimnazalnych, na których przedstawiono dzieje i dorobek Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Myśliborzu. Przygotowano także wystawę fotograficzną o działalności kulturalno-oświatowej biblioteki. Koło zaangażowało się w przygotowanie VII Kulturalnych Dni Golenic, brało udział w badaniach czytelnictwa dzieci i młodzieży w województwie zachodniopomorskim (główny organizator to Miejska Biblioteka Publiczna im. Galla Anonima w Kołobrzegu) i zorganizowało kiermasz „Książka za grosik" podczas Dni Myśliborza.

Wycieczki i konkursy

W 2006 roku koła SBP z naszego okręgu przygotowały liczne wycieczki i konkursy. Okręg Zachodniopomorski SBP, Książnica Pomorskiej i Koło SBP nr 1 zorganizowały i sfinansowały wyjazd studyjny 46 bibliotekarzy (z Książnicy Pomorskiej, bibliotek publicznych województwa oraz z biblioteki szkolnej) do bibliotek Katowic, Krakowa i Częstochowy. Nosił on oficjalną nazwę „Edukacja kulturalna i upowszechnianie kultury. Biblioteki naukowe, publiczne i kościelne. Tradycja i nowoczesność. Warsztaty pracy bibliotek o podobnym statusie, 13–17 września 2006".

Koło SBP nr 4 w Chojnie przygotowało wyjazd szkoleniowy członków koła i sympatyków SBP do Słubic i Frankfurtu nad Odrą. W programie było: spotkanie z członkami Koła SBP w Słubicach, zwiedzanie Biblioteki Miejskiej i „Collegium Polonicum" oraz Frankfurtu i krótka wizyta w tamtejszej bibliotece. Wyjazd odbył się 8 maja 2006 roku.

Członkowie Koła nr 11 w Policach wzięli udział w plenerowym spotkaniu przy Bunkrze Polickim. Towarzystwo Miłośników Ziemi Polickiej przeprowadziło tam serię wykładów o lokalnych pamiątkach z czasów wojny.

W ramach obchodów Dnia Bibliotekarza Koło nr 13 w Stargardzie Szczecińskim zorganizowało w lipcu 2006 roku jednodniowy wyjazd do kompleksu rekreacyjno-sportowego w Gorzowie Wielkopolskim.

Współpraca

Koło nr 1 przy KP stale współpracowało z instytucją macierzystą, czyli Książnicą Pomorską oraz innymi organizacjami bibliotekarskimi: Szczecińskim Porozumieniem Bibliotek, Kołem nr 2 Bibliotek Naukowych w Szczecinie, Okręgiem Zachodniopomorskim SBP. Zaowocowało to wyjazdem C. Judek i H. Niedbał do Szwecji w sprawie pozyskania archiwum Marii Tatarczuch (listy Barbary Sadowskiej, prof. Artura Sandauera, Edwarda Stachury, Jarosława Iwaszkiewicza, Jerzego Giedroycia i wielu innych). Podróż została sfinansowana przez Książnicę i czterech sponsorów, którzy przekazali darowiznę celową na konto Koła nr 1 w sierpniu 2006.

Koło zebrało książki i pieniądze na zakup książek dla Zespołu Szkół Szpitalnych w Szczecinie. Przekazanie 210 podręczników, słowników, encyklopedii oraz lektur nastąpiło 27 września 2006 roku. Druga partię podarowano podczas uroczystej inauguracji obchodów dziewięćdziesięciolecia SBP 23 stycznia 2007 w Sali Strumiańskiej Biblioteki Głównej US. Koło włączyło się w zbiórkę książek i pieniędzy na książki dla Polskiej Biblioteki w Dublinie. Koło nr 13 w Stargardzie Szczecińskim nawiązało współpracę z samorządem Gryfina. Pozyskuje dzięki niej środki finansowe na organizację imprez. Koło nr 16 oraz Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Myśliborzu prowadzą stałą współpracę z tamtejszą filią Centrum Dokształcania i Doskonalenia Nauczycieli.

Jubileusze

Koło SBP nr 4 w Chojnie pożegnało odchodzące na emeryturę bibliotekarki: Jadwigę Wisłocką z Cedyni i Teresę Marandę z Morynia. Koło SBP nr 11 w Policach 30 czerwca pożegnało odchodzącego na wcześniejszą emeryturę dyrektora biblioteki – Krystynę Woźniak oraz powitało nowego dyrektora – Wiolettę Kołodziejczyk. Pożegnalny prezent i kwiaty zakupiono z funduszy koła. Koło nr 13 SBP w Stargardzie Szczecińskim zorganizowało uroczyste pożegnanie Teresy Celin. Koło nr 17 SBP w Choszcznie obchodziło jubileusz trzydziestolecia pracy Genowefy Pakulniewicz i dwudziestolecia pracy Ireny Kozłowskiej. 30 września pożegnano Elżbietę Lewandowską.

Małgorzata Bartosik
przewodnicząca Oddziału Szczecińskiego SBP

Renata Osumek

ARCHIWIZACJA ZABYTKOWYCH DOKUMENTÓW PIŚMIENNICZYCH KSIĄŻNICY POMORSKIEJ

Jednym z najważniejszych zadań bibliotek, których zbiory tworzą narodowy zasób biblioteczny, jest właściwa ochrona kolekcji po to, by w kolejnych stuleciach służyć one mogły dalszemu rozwojowi nauki. Precyzuje to *Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 24 listopada 1998 r. w sprawie ustalenia wykazu bibliotek, których zbiory tworzą narodowy zasób biblioteczny, określenia organizacji tego zasobu oraz zasad i zakresu jego szczególnej ochrony.* Zgodnie z rozporządzeniem ochrona ta polegać ma m.in. na utrwalaniu zasobu na innych nośnikach oraz ograniczeniu udostępniania oryginałów wyłącznie do celów naukowych i ekspozycyjnych instytucjom zapewniającym właściwe warunki ich zabezpieczenia[1].

Należyte spełnienie tych warunków wymaga niemałych nakładów finansowych, którymi placówki takie jak nasza nie dysponują. Dlatego na początku 2006 roku w Dziale Zbiorów Specjalnych opracowano wstępnie duży projekt zakładający przeniesienie zabytkowych zbiorów na nośniki alternatywne: mikrofilmy oraz CD-ROM-y i DVD-ROM-y. Projekt nosi tytuł: *Zabezpieczanie i ochrona dziedzictwa narodowego Książnicy Pomorskiej poprzez przenoszenie go na mikrofilmy i nośniki optyczne*. Przedsięwzięcie zakłada zabezpieczenie najcenniejszych zasobów Książnicy z okresu od początku XIV do 1 połowy XX wieku. Liczba zbiorów wytypowanych do archiwizacji jest tak duża, że realizację zadania trzeba było rozłożyć na kilka etapów.

Etap pierwszy objął zabytkowe kodeksy rękopiśmienne oraz wybrane druki z XV–XVI stulecia. Wsparcie finansowe otrzymaliśmy z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programu Operacyjnego „Dziedzictwo kulturowe". Z funduszy ministerialnych zakupiono wszystkie materiały mikrofilmowe oraz opłacono wykonanie przez firmę zewnętrzną usługi skanowania zbiorów. Ze środków tych pokryto także część kosztów promocji projektu, zakupu materiałów eksploatacyjnych do digitalizacji oraz koszty wynagrodzeń osobowych.

Program mikrofilmowania i digitalizacji objął późnośredniowieczne kodeksy rękopiśmienne, inkunabuły, czyli druki z 2 połowy XV wieku, oraz wybrane szesnastowieczne starodruki. W pierwszej kolejności zadbano o to, by w grupie tej znalazły się *pomeranica*, których z powodów formalnych nie można było włączyć do przeprowadzonego kilka lat temu projektu mikrofilmowania drukowanych zabyt-

[1] Zob. §5, pkt. 3 i 4 rozporządzenia.

ków piśmienniczych z polsko-niemieckiego pogranicza kulturowego[2] (nie spełniały one jednego ze ściśle określonych kryteriów, decydujących wówczas o włączeniu pozycji do mikrofilmowania). Na drugim miejscu do zabezpieczenia na mikrofilmach, i w mniejszym zakresie na nośnikach optycznych, wyznaczono *polonica*, na trzecim – druki innych oficyn europejskich.

Pierwszy etap programu, zakładający archiwizację najstarszego księgozbioru Książnicy, przeprowadzono w bibliotece od czerwca do grudnia 2006 roku. W naszej pracowni mikrofilmowej wykonano łącznie: 157 mikrofilmów archiwalnych, 157 kopii na trwałych materiałach oraz 157 kopii użytkowych. Na taką liczbę zwojów mikrofilmowych złożyło się 415 woluminów (577 tytułów) kodeksów rękopiśmiennych i starodruków.

Firma Digital-Center, która podjęła się digitalizacji zbiorów Książnicy, przekazała w nasze ręce 91 płyt DVD z cyfrowymi kopiami archiwalnymi i 34 płyty CD z cyfrowymi kopiami użytkowymi. Utrwalono na nich 32 zabytkowe eksponaty z 33 tytułami najcenniejszych zbiorów biblioteki. Ze względu na wyznaczenie do archiwizacji również tzw. klocków introligatorskich, liczba zmikrofilmowanych tytułów znacznie przekroczyła liczbę woluminów.

Podstawowym celem mikrofilmowania i digitalizacji zabytkowych dokumentów jest zachowanie materialnego dziedzictwa kulturowego oraz ochrona cennych dokumentów pierwotnych poprzez niemal całkowite wyłączenie ich z udostępniania. Zachowanie dorobku piśmienniczego XIV–XVI wieku możliwe będzie dzięki długoterminowemu przechowywaniu kopii analogowych na zwojach mikrofilmowych oraz (w odniesieniu do części tego dorobku) – także jego kopii cyfrowych. Do wyłączenia dokumentów pierwotnych z udostępniania dojdzie po zastąpieniu ich kopiami mikrofilmowymi, w niektórych przypadkach także kopiami cyfrowymi wysokiej jakości.

Osiągnięcie tych celów napotkało rzecz jasna pewne trudności. Znacznie więcej kłopotów i pracy niż początkowo zakładaliśmy, sprawiło nam i pracownikom firmy Digital-Center przygotowanie indeksowania umożliwiającego sprawne przeszukiwanie zdigitalizowanych dokumentów. Początkowe założenia nie na wiele się zdały w odniesieniu do ksiąg pochodzących z czasów, gdy nie stosowano jeszcze żadnego sposobu numeracji kart lub stron rękopisów i druków.

Konieczne stało się ponadto zastąpienie pięciu zabytkowych eksponatów innymi. Podczas mikrofilmowania, które za każdym razem poprzedzało digitalizację dokumentu, doszło do rozluźnienia bloków tych ksiąg i osłabienia papieru zniszczonego wcześniej przez grzyby i pleśnie. Digitalizacja zagroziłaby poważnie bezpieczeństwu tych kodeksów, a konieczność terminowego wykonania zadania uniemożliwiła konserwację. Zaznaczyć trzeba, że do mikrofilmowania wykorzystano

[2] Projekt „Poprawa warunków udostępniania i ochrony druków z polsko-niemieckiego pogranicza kulturowego w zbiorach bibliotek polskich. Wspólne dziedzictwo europejskie" prowadzono w Książnicy w latach 1998–2002.

profesjonalny stół przystosowany do prac z najsłabszymi zbiorami oprawnymi, przy użyciu którego woluminy otwierane są pod kątem nie większym niż 120°.

Poniżej podaję krótkie opisy zasobów biblioteki zabezpieczonych na nośnikach wtórnych.

Magazyn mikrofilmów archiwalnych wykonanych w ramach programu

Średniowieczne kodeksy rękopiśmienne to wyjątkowo cenne zabytki piśmiennictwa. Większość z szesnastu czternasto- i piętnastowiecznych ksiąg rękopiśmiennych stanowiących własność Książnicy Pomorskiej pochodzi z biblioteki kapitulnej w Kamieniu Pomorskim. Ich treść to przede wszystkim typowe dla późnego średniowiecza traktaty z prawa kanonicznego i teologii oraz zbiory okolicznościowych kazań i mów (np. wygłoszonych w latach 1414–1418 na soborze w Konstancji). Większość późnośredniowiecznych kodeksów rękopiśmiennych stanowią *silva rerum*, w których odnaleziono m.in. czternastowieczne odpisy listów Petrarki[3]. Tylko trzy z tych ksiąg to kodeksy pergaminowe (dwa mszały oraz *Biblia latina*). Składają się one na spuściznę po bibliotece stargardzkiego kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny. Wspomniana Biblia z prologiem św. Hieronima, tzw. Wulgata, to najstarszy kodeks w zbiorach naszej biblioteki. Powstał na początku XIV wieku.

Najcenniejszą kolekcję zabytkową Książnicy tworzą druki powstałe przed 1501 rokiem, w okresie pierwocin sztuki typograficznej. Zespół ten liczy 48 tytułów w 38 woluminach, w tym *Opuscula* świętego Bonawentury z 1489 roku, z drzeworytową, ręcznie kolorowaną wyklejką przedstawiającą autora, oraz dzieła tak znamienitych oficyn, jak norymberskiej Antona Kobergera (9 dzieł), weneckiej Aldusa Manutiusa (7 dzieł) czy strasburgskiej Georga Husnera (5 dzieł). Kolekcję wzbogaca zbiór kazań Mikołaja z Błonia (*Sermones,* 1494–1495), jedyne *polonicum* pośród inkunabułów Książnicy.

[3] Listy te zamieszczono w *Kodeksie wielotematycznym łacińskim* z XV wieku (sygn. XV.47) i oznaczono nagłówkiem *Petrarche epistole*.

W grupie druków szesnastowiecznych znajdziemy liczne *polonica* i *pomeranica*. Poszczycić się możemy drugim wydaniem *De revolutionibus orbium coelestium* Mikołaja Kopernika (1566) oraz prawdziwą rzadkością, tomikiem poezji Klemensa Janickiego *Tristium Liber,* drukowanym w warsztacie Unglera w Krakowie w roku 1521. Wśród polskich materiałów źródłowych i opracowań historycznych posiadamy m.in.: Statut Jana Łaskiego z tekstem *Bogurodzicy* (*Commune incliti Poloniae Regni privilegium,* Kraków: J. Haller, 1506), Kronikę Macieja Miechowity (*Chronica Polonorum*, Kraków: H. Wietor, 1521) czy dziełko medyczne poznańskiego lekarza Józefa Strusia na temat tętna (*Sphygmicae artis libri V,* Bazylea 1555).

Pomeranica ze zbiorów Książnicy zdołaliśmy już przeważnie zabezpieczyć na mikrofilmach, ale te, które wydano na terenach innych niż pogranicze polsko-niemieckie, nie kwalifikowały się do realizowanego przez nas kilka lat temu przedsięwzięcia. Dlatego dopiero teraz zdołaliśmy przenieść na mikrofilmy część zasobów biblioteki kapitulnej w Kamieniu Pomorskim oraz bibliotek książęcych w Szczecinie, Bardzie i Wołogoszczy. Zarchiwizowaliśmy dzieła autorów wywodzących się z Pomorza Zachodniego, które przed 1569 rokiem trzeba było drukować poza granicami księstwa Gryfitów, najczęściej w duchowej stolicy reformacji, Wittenberdze. Tematykę tych dokumentów zdominowała doktryna religijna Marcina Lutra, od 1534 roku na mocy uchwały sejmu w Trzebiatowie uznana za urzędową. Wpośród pomeraniców poddanych archiwizacji uwagę zwracają dzieła rzadko odnotowywane w bibliografiach, takie jak mszał kamieński (*Missale secundum veram Rubicam et ordinarium ecclesiae Caminensis*, 1506), zabytek katolickiej przeszłości tych ziem czy anonimowo wydana *Historia piissimi ac sanctissimi martyris Joannis Hussi*… (Greifswald 1586). Z nielicznych pamiątek po szczecińskiej bibliotece książęcej, sygnującej się wytłoczonym w skórzanej oprawie herbem Gryfitów, na uwagę zasługuje dzieło profesora uniwersytetu w Wittenberdze, Philippa Melanchtona, C*orpus doctrinae christianae* z 1565 roku.

Z wyborem podstawowej techniki zabezpieczania najcenniejszych zasobów oraz nośnika nie było kłopotu. W roli tej nadal najlepiej sprawdza się dobrze wszystkim znany mikrofilm. Jeśli wykona się go na błonie powleczonej halogenkiem srebra, a potem przechowuje w przystosowanych do tego celu pomieszczeniach, powinien wykazywać się przynajmniej kilkusetletnią trwałością.

Mikrofilmowanie przeprowadzono w pracowni mikrofilmowej Książnicy, dysponującej dwiema profesjonalnymi, elektronicznie sterowanymi kamerami mikrofilmowymi OMNIA OK 301 firmy Zeutschel. Pracę tę wykonywał wykwalifikowany zespół pracowników Książnicy, od 1998 roku zajmujący się archiwizacją zbiorów na mikrofilmach. Pergaminowe i papierowe materiały biblioteczne przeniesiono na mikrofilmy czarno-białe, wykazujące się najwyższą trwałością. Archiwizowane będą negatywowe oryginały mikrofilmów oraz ich kopie zabezpieczające, obydwa wykonywane na błonach srebrowo-żelatynowych na podłożu poliestrowym. Do eksploatacji będą służyć tylko dodatkowe kopie, wykonane na tańszych błonach diazograficznych.

Mikrofilmowanie zbiorów w pracowni Książnicy Pomorskiej

W odniesieniu do niespełna 8% wszystkich wytypowanych zbiorów zastosowano dodatkową technikę archiwizacji, czyli digitalizację. Możliwości technologii cyfrowej wykorzystaliśmy, żeby ułatwić czytelnikom dostęp do tych cennych zasobów biblioteki (m.in. dzięki poprawie jakości obrazu pozwalającej odczytać wyblakłe czy poplamione karty kodeksów rękopiśmiennych). Placówka nie jest wyposażona w profesjonalny sprzęt do digitalizacji oprawnych zbiorów zabytkowych. Zadecydowało to o zleceniu skanowania dokumentów wyspecjalizowanej firmie zewnętrznej. Prace nad cyfrową konwersją tekstu powierzono firmie Digital-Center od kilku lat świadczącej tego rodzaju usługi bibliotekom w Polsce i za granicą. W procesie tym użyto specjalistycznego skanera do zbiorów oprawnych Zeutschel OS 10000 A1.

Tworzenie archiwum cyfrowego wiąże się z koniecznością zapisu obrazów elektronicznych w jednym z powszechnie stosowanych i uniwersalnych programów. Najmniejszą trudność sprawił nam dobór pierwotnego formatu graficznego, gdyż do długotrwałej archiwizacji, mimo szerokiej oferty metod zapisu danych, zaleca się format TIFF. Pozwala on na bezstratną kompresję; można go łatwo przetworzyć na inne formaty. Udostępnianie ogółowi dużych matryc źródłowych nie ma sensu, dlatego zastępuje się je formatem o większym stopniu kompresji danych. Do tego celu wybraliśmy PDF, dość wygodny do wydruków i prezentacji tekstu i grafiki,

a co ważniejsze, powszechnie używany w Polsce i zagranicą. W przypadku dwóch dokumentów poprosiliśmy dodatkowo o zapis w formacie DjVu. DjVu jest metodą kompresji obrazu przygotowaną specjalnie do kompresji kolorowych, skanowanych dokumentów. Przyjęła się ona bardzo dobrze w polskich bibliotekach cyfrowych, choć za granicą nie cieszy się tak dużym uznaniem. Pliki w formacie DjVu doskonale nadają się do publikacji sieciowych, pozwalając na sprawne i wygodne ich przeglądanie, bo, mimo większej kompresji niż w przypadku plików PDF, zachowują obraz bardzo dobrej jakości. Do zapisu w tym programie wybraliśmy dwa tytuły, które jako pierwsze chcemy pokazać w Internecie szerszemu gronu czytelników.

Projekt mikrofilmowania i digitalizacji najstarszych skarbów Książnicy osiągnął cele założone przez organizatorów. Archiwizacji poddano 577 tytułów najcenniejszych zabytkowych zbiorów zebranych w 415 woluminach z okresu od początku XIV do końca XVI wieku. Podkreślić należy, że to pionierskie w Książnicy przedsięwzięcie zaplanowały i skoordynowały pracownice Sekcji Mikroform – Renata Osumek (pomysłodawczyni) oraz Bogna Wasilkowska. Wspomagała je w tym specjalistka ds. pozyskiwania funduszy pomocowych Bożena Kosińska. W realizacji projektu brali udział pracownicy Oddziału Rękopisów i Starych Druków Działu Zbiorów Specjalnych oraz Oddziału Mikrofilmowania i Fotografowania[4].

Realizatorzy składają serdeczne podziękowania Ministrowi Kultury i Dziedzictwa Narodowego współfinansującemu to przedsięwzięcie. Bez jego przychylności i pomocy projekt ten nie doszedłby do skutku.

Renata Osumek
pracownica Sekcji Mikroform w Dziale Zbiorów Specjalnych Książnicy Pomorskiej, zrealizowała wyżej opisany projekt

[4] Przyp. red. „Bibliotekarza Zachodniopomorskiego". Pracownice Sekcji Mikroform chętnie dzielą się doświadczeniem z realizacji projektu.

Ewa Chruściana

FERIE ZIMOWE 2007 W KOSZALIŃSKIEJ BIBLIOTECE PUBLICZNEJ

Od 29 stycznia do 9 lutego 2007 roku w ośmiu filiach Koszalińskiej Biblioteki Publicznej odbywały się zajęcia dla dzieci i gimnazjalistów spędzających ferie w mieście. Każdego dnia w naszych filiach bawiło prawie 200 dzieci. Zajęcia trwały od 3 (filia nr 15) do 6 (filia nr 6) godzin dziennie, w większości filii przez 4 godziny w ciągu dnia. Przygotowano je bardzo starannie, dbając nie tylko o wypełnienie wolnego czasu i rozrywkę, ale i o rozwój dzieci.

W filii nr 4 odbywały się „Bajkowe podróże po Polsce i świecie". Dzieci poznawały różne kraje, sylwetki pisarzy z tych krajów oraz ich twórczość. Zawsze mogły wysłuchać czytanej lub opowiadanej baśni. W filii nr 6 trwały zajęcia pod hasłem „W średniowiecznym zamku". Dzieci dowiedziały się, jak budowano średniowieczne zamki, kim byli rycerze, poznały zwyczaje wieków średnich. W filii nr 11 odbyło się bardzo ciekawe spotkanie z Grażyną Janus, harfistką z Filharmonii Koszalińskiej. Dzieci miały rzadką okazję obejrzeć harfę i dotknąć jej. Wysłuchały wspaniałego recitalu.

W budynku głównym KBP przygotowano trzydniowe warsztaty taneczne, które prowadził Krzysztof Himkowski ze Studia Tańca „Fota Step". Uczestniczyło w nich 6 grup dzieci, które nauczyły się bardzo żywiołowego układu tańca hip-hop oraz podstawowych kroków salsy. Z lekcji tańca skorzystało w sumie 160 dzieci.

W KBP odbyło się też bardzo ciekawe spotkanie z rycerzami z Koszalińskiej Kompanii Rycerskiej. Rycerze spotykali się już kilka razy z feriowiczami i zawsze zaskakiwali ich nowymi wiadomościami o kulturze rycerskiej. Tym razem dzieci nie tylko brały udział w konkursach i zabawach zręcznościowych, ale też nauczyły się średniowiecznego tańca dworskiego. W spotkaniu tym wzięło udział około 60 dzieci.

7 lutego zorganizowaliśmy w budynku głównym „Wielki bal z krasnalami" dla 80 dzieci ze wszystkich filii, w których podczas ferii odbywały się zajęcia. Dzieci przygotowały przy pomocy rodziców i bibliotekarek wspaniałe stroje karnawałowe i świetnie się bawiły. Podczas balu ogłoszono Powiatowy Konkurs Plastyczny „Baśniowy świat krasnali", który będzie rozstrzygnięty w kwietniu.

Przebieg ferii w poszczególnych bibliotekach ilustrują dwie tabele: *Tabela 1* podaje ilość uczestników, a *Tabela 2* przedstawia rodzaje zajęć w bibliotekach. W sumie przeprowadzono 381 zajęć, w tym 73 konkursy, 35 pogadanek, 106 zabaw grupowych oraz 70 zajęć plastycznych. Na zakończenie ferii we wszystkich filiach zorganizowano

wystawy dziecięcych prac. We wszystkich filiach dzieci miały dostęp do komputera i mogły korzystać z gier. Feriowicze chętnie chodzili do kina „Kryterium". Film „Dżungla" obejrzało 75 dzieci, „Lassie" – 65, a film „Auta" – 55 dzieci. Jedną z większych atrakcji co roku są wyprawy do kręgielni (czasami taką możliwość daje dzieciom tylko wyjście grupowe z biblioteką). W czasie tegorocznych ferii w kręgle grało 184 dzieci. 1 lutego 40 dzieci obejrzało teatr od kulis i szkoda tylko, że Bałtycki Teatr Dramatyczny nie przygotował żadnego spektaklu dla najmłodszej publiczności.

agenda	ogółem	średnio dziennie	liczba dzieci
filia nr 1	194	19	38
filia nr 3	229	23	40
filia nr 4	213	21	33
filia nr 6	391	36	73
filia nr 9	290	29	52
filia nr 11	225	23	40
filia nr 12	263	26	53
filia nr 15	164	16	24
budynek główny KBP	293		
razem	2262	193	353

Tabela 1

agenda	ilość zajęć ogółem	konkursy	głośne czytanie	pogadanki	zajęcia plastyczne	zabawy grupowe	inne
filia nr 1	33	5	7		9		12
filia nr 3	47	5	7	7	9	10	9
filia nr 4	73	23	7	8	13	14	8
filia nr 6	47	11	1	5	14	16	
filia nr 9	68	6	8	8	5	37	4
filia nr 11	27	3	2	2	7	9	4
filia nr 12	47	11	3		8	4	21
filia nr 15	34	9		5	5	15	
budynek główny KBP	5					1	4
razem	381	73	35	35	70	106	62

Tabela 2

Spotkanie z rycerzami w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej

Zajęcia zaplanowali i przeprowadzili z wielkim zaangażowaniem pracownicy filii. Należy podkreślić, że mimo dużego dodatkowego nakładu pracy i sporej absencji chorobowej wszystkie filie były czynne w stałych godzinach i dla wszystkich czytelników. Zajęcia w filiach przeprowadzono dzięki dofinansowaniu z miejskiego funduszu na przeciwdziałanie alkoholizmowi. Za 5000 zł kupiono materiały (farby, papier itp.), słodycze i drobne nagrody oraz opłacono bilety do kina, wstęp do kręgielni i warsztaty taneczne. Ferie w bibliotekach finansowo lub rzeczowo wsparły rady koszalińskich osiedli: Morskie, Lechitów, Bukowe, Na Skarpie, Rokosowo, Wspólny Dom, Przylesie im. Braci Śniadeckich oraz osiedla im. Wańkowicza.

Ewa Chruściana
kierownik Działu Udostępniania Zbiorów Koszalińskiej Biblioteki Publicznej

Urszula Ganakowska

PIĘĆ LAT SPOTKAŃ STRUMIAŃSKICH

„Spotkania Strumiańskie" już bez mała pięć lat są stałym elementem życia kulturalnego Biblioteki Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego. Oto krótkie sprawozdanie z tegorocznych spotkań.

W tym roku odbyło się posiedzenie Szczecińskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego. Polskie Towarzystwo Historyczne jest jednym z najstarszych stowarzyszeń naukowych na ziemiach polskich. Powstało w 1886 roku we Lwowie i tam miało siedzibę aż do II wojny światowej. Celem PTH jest podtrzymywanie tradycji narodowej, pielęgnowanie polskości oraz rozwoju świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej. PTH angażuje się w działania wspólnot i społeczności lokalnych, współpracuje z administracją państwa w zakresie ochrony dóbr kultury i tradycji, działa na rzecz integracji europejskiej oraz rozwija kontakty z krajami sąsiednimi (szczególnie w ramach badań historycznych)[1]. W spotkaniu udział wzięli prof. Krzysztof Mikulski z Instytutu Historii i Archiwistyki UMK w Toruniu, prezes Zarządu Głównego PTH, ustępujący prezes Oddziału Szczecińskiego – prof. Edward Włodarczyk, nowy prezes prof. Radosław Gaziński, rektor Uniwersytetu Szczecińskiego – prof. Andrzej Witkowski oraz inni goście. Dyplomem Honorowego Członka PTH nagrodzono prof. Lucynę Turek-Kwiatkowską oraz prof. Tadeusza Białeckiego.

Kolejne spotkanie poświęcono tajemnicom Wyspy Wielkanocnej. Wiedzą o tej zagadkowej wyspie oraz wspomnieniami z podróży podzielił się Karol Piasecki, profesor-podróżnik z Zakładu Antropologii Społecznej Instytutu Socjologii i Psychologii US. Wykładowi towarzyszyły slajdy. Następnym celem podróży prof. Piaseckiego jest Ziemia Ognista, możemy się zatem spodziewać kolejnego spotkania.

W marcu odbyła się prezentacja czterotomowych *Źródeł do kaszubsko-polskich aspektów dziejów Pomorza Zachodniego do roku 1945* pod red. naukową Bogdana Wachowiaka. Redaktorem tomu I *Pomorze Zachodnie pod rządami książąt plemiennych i władców dynastii Gryfitów* i tomu II *Pomorze Zachodnie w państwie brandenbursko-pruskim* jest prof. Zygmunt Szultka. Tom III *Pomorze Zachodnie w XIX i początkach XX stulecia* zredagował prof. Włodzimierz Stępiński. Redaktorem tomu ostatniego *Pomorze Zachodnie w okresie od traktatu wersalskiego po klęskę III Rzeszy w 1945 roku* jest prof. Edward Włodarczyk. Spotkanie poprowadził prof. Radosław Gaziński.

W marcu gościliśmy również Davida Kolbaię z Uniwersytetu Warszawskiego. David Kolbaia jest Gruzinem mieszkającym od kilkunastu lat w Polsce. Pracuje w Studium Europy Środkowej i Wschodniej UW, działa na rzecz mniejszości gruzińskiej w Polsce;

[1] http://www.pth.net.pl

Spotkanie Polskiego Towarzystwa Historycznego. Profesorowie: Radosław Gaziński, Krzysztof Mikulski (prezes Zarządu Głównego PTH) oraz ustępujący prezes Oddziału Szczecińskiego – prof. Edward Włodarczyk

zainicjował budowę kościoła gruzińskiego w Warszawie, od kilku lat jest redaktorem pisma „Pro Georgia". Gość opowiedział dzieje gruzińskiego chrześcijaństwa i kontaktów polsko-gruzińskich, wymieniając postać gruzińskiego duchownego i naukowca Grzegorza Peradze. Spotkanie urozmaicił film dokumentalny o Grzegorzu Peradze i kiermasz książek. Przedstawiono projekt wznoszonego w stolicy kościoła gruzińskiego. Dochód z kiermaszu przekazano jako „szczecińską cegiełkę" na tę budowę.

W tym roku w Sali Strumiańskiej odbyły się dwa koncerty. W styczniu, chcąc ukoić niedosyt pieśni bożonarodzeniowych Agnieszka Pełka – kierownik Czytelni Wydziału Nauk Przyrodniczych US zorganizowała wspólne śpiewanie kolęd i pastorałek. W iście rodzinnej atmosferze, przy świecach i wonnym pierniku kolędowaliśmy do późnego wieczora. W marcu zaproszono na koncert uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. Tadeusza Szeligowskiego w Szczecinie. Nosił on tytuł „Wiosny wołanie".

Urszula Ganakowska
sekretarz naukowy Biblioteki Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego

Marcin Wilczyński

POPISZ Z PISARZEM CZYLI INTERNETOWY DYSKUSYJNY KLUB KSIĄŻKI

Powyższy tytuł to robocze hasło akcji Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie w ramach kampanii Instytutu Książki oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Ma ona popularyzować i wspierać czytelnictwo w formie Dyskusyjnych Klubów Książki (DKK). Działalność takich klubów polega na organizacji regularnych (nie rzadziej niż raz w miesiącu) czytelniczych spotkań, na których omawia się wybrane książki. „Smaczkiem" spotkań pod egidą Instytutu Książki jest zaproszenie autora omawianej lektury i przyjemność konwersacji z nim o owym dziele. Dyskusyjne Kluby Książki wpisują się w wieloletni ogólnopolski program promocji czytelnictwa i wsparcia sektora książki o nazwie „Tu czytam". Jego celem jest wywołanie mody na czytanie poprzez podkreślanie przyjemności płynącej z lektury oraz aktywnego udziału w życiu literackim kraju podczas dysput o literaturze oraz spotkań z poczytnymi pisarzami.

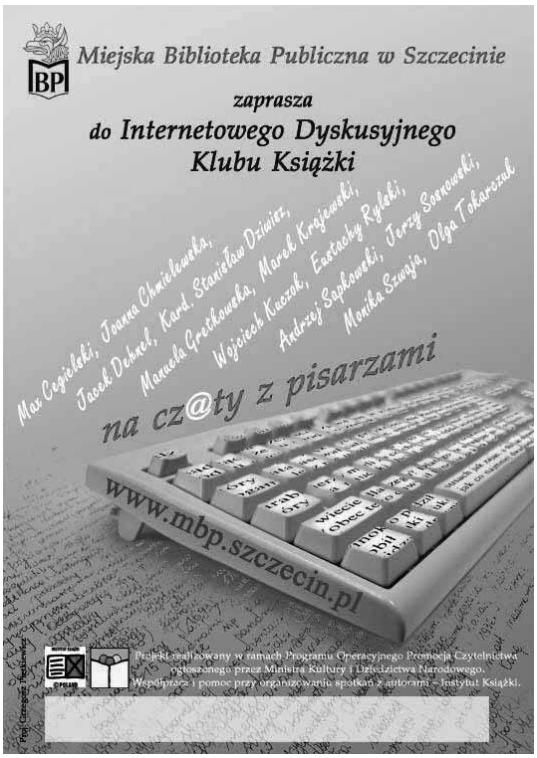

Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie postanowiła przyłączyć się do tej akcji, choć nieznacznie odeszła od pierwotnych założeń DKK. Nasza instytucja zarządza trzydziestoma pięcioma filiami rozsianymi po całym mieście, dlatego trudno zorganizować pracę klubów oraz spotkania autorskie w każdej filii. Ogranicza nas także wielkość lokali filialnych, przystosowanych przeważnie tylko do wypożyczeń książek oraz ich udostępniania na miejscu. Cykliczne spotkania DKK trudno by było pogodzić z bieżącym działaniem filii. Pomysł promowania czytelnictwa poprzez skupianie naszych czytelników wokół dostępnych u nas książek i spotkania z autorami jest jednak tak ciekawy,

że skłonił nas do poszukiwań innych, dogodniejszych dla czytelników rozwiązań.

Postanowiliśmy zatem wykorzystać nasze możliwości informatyczne. Strona internetowa komputeryzowanej właśnie MBP jest świetnym źródłem informacji oraz miejscem kontaktu miłośników książki i promocji czytelnictwa. Mamy nadzieję, że tu właśnie powstanie twórcze grono miłośników dobrej lektury. Zgodnie z założeniami DKK planujemy organizację comiesięcznych spotkań z poczytnym autorem w postaci czatów na naszej stronie internetowej www.mbp.szczecin.pl. Pierwsze spotkanie Internetowego Dyskusyjnego Klubu Książki odbędzie się 30 kwietnia. Gościć będziemy Monikę Szwaję. Instytut Książki rozmawia także z Andrzejem Sapkowskim, Jackiem Dehnelem, Wojciechem Kuczokiem oraz Olgą Tokarczuk – mamy nadzieję, że wkrótce zawitają na nasz czat. Wszystkich miłośników książki zachęcamy, żeby „popisali sobie z pisarzem". Dla „czatowiczów" mamy upominki w postaci książki z dedykacją od autora.

Marcin Wilczyński
Dział Promocji Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie

Agata Michalska

I OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA „BIBLIOLOGIA A WARSZTAT BADAWCZY NAUK HUMANISTYCZNYCH I SPOŁECZNYCH”

W Warszawie, w dniach 16–17 stycznia 2007 odbyła się I Ogólnopolska Konferencja „Bibliologia a warsztat badawczy nauk humanistycznych i społecznych”. Zorganizował ją Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego (IINiSB UW). Konferencja skierowana była do badaczy rękopisów, starych druków, książek, czasopism, księgozbiorów i bibliotek. Celem była wymiana poglądów o związkach książki z kulturą na przestrzeni wieków oraz przedstawienie stanu badań nad wykorzystaniem typowych dla bibliologii metod badawczych.

W instytucie przy Nowym Świecie 69 spotkali się przedstawiciele środowisk naukowych, kultury oraz pracownicy bibliotek. Reprezentowane były m.in.: Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet Szczeciński, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, PAN w Krakowie, Książnica Pomorska oraz Instytut Książki i Czytelnictwa. Konferencję otworzyli: dziekan Wydziału Historycznego UW prof. W. Lengauer, dyrektor IINiSB UW prof. M. Drzewiecki oraz kierownik Zakładu Wiedzy o Książce dr hab. D. Kuźmina.

Pierwszy referat mówił o miejscu bibliologii wśród nauk. Wygłosił go autor wielu artykułów i książek z tej dziedziny prof. K. Migoń. O materiałach bibliotecznych i archiwalnych w warsztacie pracy historyka mówił prof. R. Gaziński. A. Borysowska z Książnicy Pomorskiej przedstawiła związki bibliologii i literaturoznawstwa oraz scharakteryzowała metody badawcze bibliologii wykorzystywane w pracy monografisty. Pochlebne opinie podczas dyskusji zebrał dr A. Wagner. Poruszył on zaniedbaną ostatnimi czasy tematykę nowożytnego introligatorstwa i artystycznego obrazu książki. Pierwszy dzień obrad zakończyła uroczysta kolacja, na której dyrektor instytutu oznajmił, że już po pierwszym dniu mówić można o sukcesie konferencji i jej wysokim poziomie.

Nazajutrz obrady toczyły się równocześnie w dwóch salach. W jednej rozprawiano o nowoczesnych nośnikach tworzenia i dokumentacji zbiorów, tj. o digitalizacji i tworzeniu dokumentów elektronicznych. Zainteresowaniem cieszyła się prezentacja i referat na temat „Nowego Estreichera”, czyli polskiej bibliografii w wersji elektronicznej. Prof. W. Walecki zapoznał słuchaczy ze stanem prac nad Elektroniczną Bazą Bibliografii Estreichera (EBBE). Będzie to, jak wynika z nazwy, baza danych, a nie

zeskanowane karty kolejnych tomów. Podzielona będzie na 3 części: bibliografię staropolską (baza + indeks), bibliografię XIX wieku (baza + indeks) oraz materiały do uzupełnień (baza). Doświadczeniami z tworzenia elektronicznego katalogu i bibliografii specjalnych podzieliła się dr E. Kotyńska z Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Na stronie internetowej tej biblioteki zamieszczono komputerowe katalogi rękopisów, druków śląskich z XVI–XVIII wieku oraz zdigitalizowane katalogi czasopism, katalog fotograficzny Oddziału Starych Druków i dawnej biblioteki Gimnazjum Brzeskiego.

W drugiej sali mówiono m.in. o organizacji obiegu książki w PRL, typologii źródeł do historii bibliotek w Polsce w latach 1918–1947 oraz o zastosowaniu metod ilościowych w badaniach na literaturą i książką dla dzieci i młodzieży.

Na zakończenie podsumowano konferencję; różnorodność referatów pokazała, że bibliologia jest niezwykle ważna w warsztacie badawczym humanisty i socjologa, że typowe dla niej metody badawcze (typograficzna, proweniencyjna) wykorzystuje się w innych dyscyplinach naukowych, np. w archeologii lub historii. Miejsce książki w kulturze od czasów najdawniejszych do teraźniejszości będzie ciekawym tematem przewodnim następnej konferencji.

Agata Michalska
pracownica Sekcji Starych Druków Książnicy Pomorskiej

opracowali Małgorzata Zychowicz i Przemysław Nowaczek

KRONIKA

2 stycznia Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie wznowiła po generalnym remoncie działalność filii bibliotecznej nr 2 przy ul. Sikorskiego 10. Odnowiono elewację, gruntownie zmodernizowano wnętrze, zadbano o wolny dostęp do półek, estetyczny i funkcjonalny wystrój, nowoczesne meble oraz stanowisko internetowe. Filia nr 2 na około 95 m², udostępnia 10 704 woluminów, w tym 520 nowości zakupionych w 2006 roku. Filię skomputeryzowano i włączono do zintegrowanego systemu bibliotecznego. Jest to dwudziesta skomputeryzowana filia z trzydziestu pięciu oddziałów MBP.

5–31 stycznia w Książnicy Pomorskiej czynna była wystawa „Artur Rubinstein" przypominająca postać Rubinsteina, jego działalność artystyczną i społeczno-polityczną w 120 rocznicę urodzin i 25 rocznicę śmierci wybitnego pianisty.

6–30 stycznia w Sali pod Piramidą Książnicy Pomorskiej można było oglądać wystawę fotografii Anny Pisuli-Mandziej „Światła nocy".

12 stycznia w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego odbyło się spotkanie Szczecińskiego Oddziału Polskiego Towa-

Wystawa fotografii Anny Pisuli-Mandziej „Światła nocy"

rzystwa Historycznego. Wybrano nowego prezesa Oddziału Szczecińskiego, został nim prof. Radosław Gaziński, dyplom Honorowego Członka PTH otrzymali prof. Lucyna Turek-Kwiatkowska i prof. Tadeusz Białecki. Relacja na str. 81.

17 stycznia w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Trzebiatów w ramach akcji „Cała Polska czyta dzieciom" ks. Andrzej Dowal, proboszcz parafii Macierzyństwa Najświętszej Marii Panny w Trzebiatowie przeczytał opowieść Bruno Ferraro o świętym Krzysztofie i wiersz ks. Jana Twardowskiego *Dlaczego*.

18 stycznia w Sali Kolumnowej Książnicy Pomorskiej w ramach Centrum Aktywności Kulturalnej Osób Niesprawnych Wzrokowo (CAKONW) odbyło się spotkanie „Zwyczaje i obyczaje bożonarodzeniowe i noworoczne", na które złożyły się: prelekcja Ryszarda Kotli, występ teatru „Espero" oraz śpiewy i recytacja pastorałek.

22 stycznia w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Gryficach odbyły się „Jasełka w bibliotece".

23 stycznia w Sali Strumiańskiej Biblioteki Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego rozpoczęto Rok Jubileuszowy Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Uroczystość prowadziły Urszula Ganakowska – przewodnicząca Koła Bibliotek Szkół Wyższych oraz Cecylia Judek – przewodnicząca Okręgu Zachodniopomorskiego. Gości powitał gospodarz, prof. Radosław Gaziński. O działalności SBP na Pomorzu Zachodnim opowiadał Stanisław Krzywicki, wieloletni dyrektor Książnicy Pomorskiej, honorowy przewodniczący Zarządu Okręgu SBP. W trakcie spotkania przedstawiono program Roku Jubileuszowego.

23 stycznia w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego o „Tajemnicach Wyspy Wielkanocnej" mówił prof. Karol Piasecki.

24 stycznia w Książnicy Pomorskiej odbyło się spotkanie z książką dla dzieci zatytułowane „Magiczny świat Jana Brzechwy".

25 stycznia w czytelni oddziału dziecięcego Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Trzebiatów wręczono nagrody w konkursie literackim dla dzieci „Nowe przygody Kubusia Puchatka".

24 stycznia w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej „Kolędy z różnych stron świata" zagrała kapela rodzinna Anny i Witolda Brodów z Węgajt. Studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku uczestniczyli w pokazie gry na starych instrumentach, ubarwionym opowieściami o kolędach z egzotycznych zakątków globu.

25 stycznia w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego odbył się koncert kolęd i pastorałek. Wieczór przygotowała i prowadziła Agnieszka Pełka – kierownik Czytelni Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Szczecińskiego.

29 stycznia – 10 lutego w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Gryficach odbywały się „Ferie zimowe w bibliotece". Duża grupa dzieci wyjechała do Rzęskowa na ognisko i pieczone kiełbaski, wybrała się do muzeum i galerii „Brama" w Gryficach. Policjanci odpowiadali na pytania podczas akcji „Bezpieczne ferie".

29 stycznia – 9 lutego w filiach bibliotecznych Koszalińskiej Biblioteki Publicznej przygotowano zajęcia dla dzieci. W 381 różnorodnych formach zajęć w filiach codziennie brało udział 353 dzieci. Sprawozdanie na str. 74.

Spotkanie z Janem Ryszardem Kurylczykiem

30 stycznia w Sali S. Flukowskiego Książnicy Pomorskiej zainaugurowano Rok Stanisława Wyspiańskiego.

31 stycznia w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej w ramach cotygodniowych spotkań z czytelnikami książki mówionej odbył się pokaz książkowej mody kapeluszowej. Pojawił się kapelusz krzyżówkowy, dla stracha na wróble i malarski, wszystkie wykonane przez uczestników.

2–21 lutego w Sali Pod Piramidą Książnicy Pomorskiej można było obejrzeć wystawę malarstwa Zofii Zdun-Matraszek „Pióra".

2–3 lutego w Czytelni Niemieckiej Książnicy Pomorskiej odbyły się warsztaty filologiczne pod hasłem „Ocena dzieła literackiego/ Literarische Wertung".

2 lutego w Książnicy Pomorskiej odbyła się promocja książki Romana Czejarka *Swobnica/ Wildenbruch*.

5–21 lutego w Sali Kolumnowej Książnicy Pomorskiej czynna była wystawa fotograficzna „Lekarze fotografują przyrodę".

6 lutego w Książnicy Pomorskiej z okazji Dnia Bezpiecznego Internetu odbyły się prezentacje i szkolenia z zasad bezpiecznego korzystania z Internetu dla dzieci, młodzieży, rodziców i nauczycieli. Szkolenia te prowadzono w każdy wtorek do końca kwietnia.

6 lutego w Sali S. Flukowskiego Książnicy Pomorskiej odbyło się spotkanie z Janem Ryszardem Kurylczykiem.

9 lutego w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie w ramach cyklu

Ryszard Kotla wygłasza prelekcję o wybitnych kobietach w dziejach Pomorza Zachodniego

Andrzej Łazowski oraz radna Małgorzata Jacyna-Witt na wernisażu wystawy „Portrety szczecinian”

„Goleniowskie spotkania z piórem" odbyło się spotkanie z pisarką Barbarą Kosmowską.

14 lutego w Książnicy odbyły się Literackie Walentynki z prelekcją „Miłość w życiu sławnych ludzi – Henryk Sienkiewicz i Marie Jego życia".

15 lutego – 15 marca w Książnicy Pomorskiej można było zobaczyć wystawę „Agnieszka Osiecka".

21 lutego w Czytelni Muzycznej Książnicy Pomorskiej odbyła się dyskusja stanowiąca podsumowanie I Szczecińskiego Festiwalu Jazzowego.

21 lutego w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej odbyła się konferencja bibliotekarzy powiatu koszalińskiego podsumowująca wyniki statystyczne bibliotek i przegląd literatury zawodowej i zamierzenia książnicy koszalińskiej na 2007 rok.

21 lutego w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Kołobrzegu odbyła się promocja książki Piotra Bednarskiego *Rejsy po arcydzieło*.

21 lutego – 7 marca w Książnicy Pomorskiej pokazano wystawę z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego. Przedstawiała ona sylwetki najwybitniejszych polskich językoznawców, ich główne dzieła, słowniki języka polskiego, poradniki językowe oraz ciekawostki językowe.

23 lutego w MiPBP w Goleniowie w ramach „Goleniowskich spotkań z piórem" odbyło się spotkanie z pisarką i aktorką Agnieszką Fitkau-Perepeczko.

23 lutego w Książnicy Pomorskiej Ryszard Kotla wygłosił prelekcję „Wybitne kobiety w dziejach Pomorza Zachodniego".

23 lutego w Czytelni Głównej MBP w Gryficach mieszkańcy miasta spotkali się z Agnieszką Fitkau-Perepeczko. Można było kupić jej książkę *Śniadanie w łóżku i inne rozkosze kulinarne*, otrzymać autograf i dedykację.

24 lutego – 9 marca w Książnicy Pomorskiej czynna była wystawa fotograficzna Andrzeja Łazowskiego „Portrety szczecinian 2".

27 lutego – 15 marca w Sali Kolumnowej Książnicy Pomorskiej przedstawiono ekspozycję „Wcześni romantycy wileńscy".

27 lutego w Książnicy Pomorskiej odbyło się spotkanie z dr. Tadeuszem Zwilnianem -Grabowskim.

dr. Tadeusz Zwilnian-Grabowski

Uczestnicy pyrzyckiego konkursu „W krainie Astrid Lindgren”

28 lutego w Koszalińskej Bibliotece Publicznej z czytelnikami książki mówionej spotkał się aktor Bałtyckiego Teatru Dramatycznego Leszek Żentara.

28 lutego w Pyrzyckiej Bibliotece Publicznej z okazji setnej rocznicy urodzin autorki „Cudownej podróży” odbył się konkurs czytelniczy dla dzieci z klasy II i IV szkół podstawowych gminy Pyrzyce „W krainie Astrid Lindgren”.

28 lutego w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej prof. Wojciech Kacalak podzielił się wrażeniami z podróży do Chin i Tybetu. Wykład „Państwo Środka – mur chiński i Tybet” zilustrował zdjęciami.

29 stycznia – 9 lutego podczas ferii w Bibliotece Dziecięcej i Bibliotece Młodzieżowej w Kołobrzegu przeprowadzono cykl zajęć dla dzieci i młodzieży. Tegoroczne ferie odbyły się pod hasłem „Polskie dobranocki”.

luty – podczas ferii szczecińska Miejska Biblioteka Publiczna zorganizowała w ośmiu filiach bibliotecznych cykl zajęć dla dzieci. Zabawy, konkursy i prace plastyczne przygotowano tak, aby treści edukacyjne i wychowawcze rozbudzały zainteresowanie dzieci książką i biblioteką.

1 marca w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego odbyła się prezentacja czterotomowego opracowania *Źródła do kaszubsko-polskich aspektów dziejów Pomorza Zachodniego do roku 1945.*

1 marca w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Choszcznie odbyło się spotkanie informacyjne w sprawie zmian symboli Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej. Zaproszono na nie

Spotkanie z Pchłą Szachrajką w auli Książnicy Pomorskiej

bibliotekarzy z powiatu choszczeńskiego: Bierzwnika, Drawna, Krzęcina, Pełczyc, Recza i filii, pracownice Biblioteki Klubu Garnizonowego oraz choszczeńskiej filii Centrum Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli.

2 marca w Książnicy Pomorskiej w ramach spotkań „Academia Buddhica" Daiko Kanzen Osho wygłosił wykład „Kim był Budda i czego nauczał".

6 marca w Książnicy Pomorskiej odbyła się konferencja prasowa Festiwalu „Inspiracje 2007".

7 marca w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej Ryszard Ziembiński wygłosił wykład „Przyjaciółki żeglarzy – latarnie morskie".

8–23 marca w Książnicy Pomorskiej czynna była wystawa „Bogusław XIV – ostatni władca księstwa pomorskiego (1580–1637)" z okazji 370 rocznicy jego śmierci.

9 marca w Sali Flukowskiego Książnicy Pomorskiej odbyła się promocja książki Janusza Władysława Szymańskiego *Książęcy ród Gryfitów*.

9 marca *w* Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie odbyło się spotkanie autorskie z Moniką Szwają.

14 marca w Książnicy Pomorskiej w ramach akcji „Czytanie dzieciom" odbyło się spotkanie z Pchłą Szachrajką.

15 marca w Sali Flukowskiego Książnicy Pomorskiej odbyła się promocja tomu wierszy Zbigniewa Smoczka *Dziennik podróży*.

Wagary z poezją ks. Jana Twardowskiego: Cecylia Judek oraz bp. Błażej Kruszyłowicz

Tak rozwiązywano zagadkę „Enigmy” w Książnicy Pomorskiej

15 marca *w* Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie odbyło się spotkanie autorskie z Martą Fox.

16 marca w ramach CAKONW w Czytelni Książki Mówionej Książnicy Pomorskiej odbyło się spotkanie „Miłość w literaturze".

16 marca – 15 kwietnia w Książnicy Pomorskiej czynna była wystawa „Karol Szymanowski".

17 marca – 15 kwietnia w Czytelni Sztuki Książnicy Pomorskiej w ramach „Inspiracji 2007" można było zobaczyć wystawę Łukasza Nowaka „Pamięć albumów". Jej otwarciu towarzyszył panel dyskusyjny „Pamięć absolutna". W Sali Pod Piramidą Książnicy w ramach „Inspiracji 2007" czynna była wystawa Jarosława Klupsia „Odbicia".

19 marca w Książnicy Pomorskiej odbyły się warsztaty bibliograficzne „Historia pomorskiej książki i bibliotek".

21 marca w Książnicy Pomorskiej odbyły się „Wagary z poezją" – biesiada poetycka z poezją ks. Jana Twardowskiego.

27 marca w Książnicy Pomorskiej z okazji 75 rocznicy złamania szyfru enigmy odbyły się prelekcja „Polacy łamią szyfry" i pokaz multimedialny. Pokazano wystawę „Enigma – po grecku znaczy tajemnica".

28 marca w Sali Strumiańskiej Biblioteki Głównej US odbyło się spotkanie z Davidem Kolbaią ze Studium Europy Środkowej i Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, który opowiedział o Grzegorzu Peradze – gruzińskim duchownym. Spotkanie prowadził prof. Andrzej Furier. Relacja na str. 81.

BIBLIOTEKARZ ZACHODNIOPOMORSKI

KWARTALNIK PL ISSN 0406 -1578 INDEKS 35236

WYDAWCA: KSIĄŻNICA POMORSKA
70-205 Szczecin, ul. Podgórna 15/16
tel. (091) 48-19-100, fax: (091) 48-19-115
e-mail: b.chojnacka@ksiaznica.szczecin.pl

KOLEGIUM REDAKCYJNE
Lucjan Bąbolewski (przewodniczący),
Dagmara Budek, Barbara Chojnacka (sekretarz redakcji),
Elżbieta Edelman, Urszula Ganakowska,
Radosław Gaziński, Anna Grzelak-Rozenberg,
Elżbieta Jankowska, Krzysztof Marcinowski,
Przemysław Nowaczek, Anna Nowakowska,
Ewa Panter, Dagmara Sztul-Smyk,
Lucyna Ślubowska

Redakcja techniczna: Jolanta Doroszkiewicz
Skład i łamanie: Paweł Musiał
Zdjęcie na okładce: Jan Surudo

Projekt okładki: Anna Hoffmann

Redakcja przyjmuje materiały na dyskietkach,
płytach CD lub przesłane pocztą elektroniczną.
Zastrzegamy sobie prawo do wyboru, zmiany
i skracania tekstów.